




**zawód: architekt
nr 90**

lipiec–wrzesień 2023
ogólnopolski magazyn Izby Architektów RP
egzemplarz bezpłatny dla członków IARP
ISSN 1898-486X / 14 050 egz.

Zgłoś obiekt i wygraj 10.000 zł!

Zajmujesz się projektowaniem elewacji? Konkurs Fasada Roku został **stworzony dla Ciebie!**

 **fasada roku**
2023

W konkursie Fasada Roku obiekty zgłaszać można w pięciu kategoriach:

- budynek jednorodzinny nowy
- budynek wielorodzinny nowy
- budynek po termomodernizacji
- budynek niemieszkalny nowy
- budynek zabytkowy po renowacji.

Na zgłoszenia czekamy **do 30 września 2023 r.**

Laureaci Nagród Głównych w każdej kategorii otrzymają po **10.000 zł** i prawo udziału w międzynarodowej odsłonie konkursu Baumit Life Challenge, w którym o tytuł Europejskiej Fasady Roku walczyć będą obiekty z ponad 20 europejskich krajów.

Regulamin konkursu oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie **www.fasadaroku.baumit.com**



ALUFIRE®

stolarka przeciwpożarowa
i przegrody biurowe

Biura CBRE, Warsaw UNIT
Alufire Neo Office+

Przeciwpożarowe i bezklasowe przegrody biurowe:
Alufire Neo Systems

R_w do 56dB



Gdzie komfort łączy się z designem – panoramiczne drzwi przesuwne MB-Skyline Type R od Aluprof

Czy w przypadku drzwi spektakularny design może iść w parze z funkcjonalnością, innowacyjnością i doskonałymi parametrami technicznymi? Nie tylko może, ale wręcz powinien! Propozycja firmy Aluprof, panoramiczne drzwi przesuwne MB-Skyline Type R, to najlepszy dowód na to, że akurat w tej kwestii nie trzeba iść na kompromis. Dzięki zastosowaniu najwyższej jakości materiałów oraz przemysłowej konstrukcji rozwiązanie to pozwala uzyskać efekt imponującej, szklanej tafli o wysokości nawet 4 metrów, a jednocześnie zachwycać lekką konstrukcją oraz łatwą i wygodną obsługą. MB-Skyline Type R to więcej niż drzwi – to luksus, który staje się standardem.

ZAPROŚ NATURĘ DO DOMU

W ostatnich latach architekci coraz chętniej otwierają projektowane przez siebie budynki na otaczającą je przestrzeń. Imponujące przeszklenia, obecne i w wielkomiejskich biurach, i w stylowych rezydencjach, to nie tylko przejaw chwilowej mody, lecz także chęć podniesienia walorów użytkowych inwestycji. Dzięki spektakularnym szklanym ścianom można zarówno wpuścić naturę do wnętrza, jak i doświetlić je, uczynić bardziej przestronnymi, a samemu obiektowi nadać nowoczesny, elegancki charakter. W przypadku budownictwa jednorodzinnego zatarcie granicy między salonem a otoczeniem sprzyja też budowaniu atmosfery relaksu i bliskości z naturą – taras

czy ogród stają się wówczas integralną częścią domu. Panoramiczne przeszklenia to również niewątpliwa ozdoba budynku, który dzięki nim zyskuje na prestiżu i wartości. Jak zatem osiągnąć tak spektakularny efekt? Z pomocą przychodzi firma Aluprof i jej innowacyjne, panoramiczne drzwi przesuwne MB-Skyline Type R.

TECHNOLOGIA W SŁUŻBIE ESTETYKI

MB-Skyline Type R od Aluprof to rozwiązanie, które pomimo pokazanych gabarytów (maksymalna wysokość konstrukcji może wynosić aż 4 metry, a skrzydło ruchome konstrukcji ważyć nawet 1200 kg)



zachwyca wyjątkowym wyglądem i funkcjonalnością. W odróżnieniu od tradycyjnych drzwi otwieranych skrzydło nie zajmuje miejsca w pomieszczeniu, co znacznie zwiększa możliwości atrakcyjnej i kreatywnej aranżacji wnętrza. Profile skrzydła zostały całkowicie ukryte w ościeżnicach dolnej i górnej, które z kolei zabudowane są w ścianach, podłodze i suficie. Dodatkowo, w przypadku wariantu z siłownikiem lub ryglowaniem na słupku, ukryte pozostają także boczne profile skrzydła. Na docenienie zasługuje również subtelne łączenie skrzydeł – szerokość słupka została ograniczona do minimum i wynosi zaledwie 25 mm. Dzięki temu elementy ramy pozostają niewidoczne, konstrukcja sprawia wrażenie lekkiej, a inwestor jest w stanie uzyskać efekt niczym niezakłóconego widoku na otoczenie domu. Warto też podkreślić, że w ostatnim czasie oferta systemu MB-Skyline Type R została rozszerzona o rozwiązanie umożliwiające tworzenie konstrukcji trzyszynowych z napędem ukrytym, dzięki któremu skrzydła mogą osiągać masę nawet 1200 kg. Nowościami są trzyszynowa ościeżnica pionowa, dwuczęściowa ościeżnica pozioma oraz jej dwuczęściowe poszerzenie. Stosując nowe kształtowniki, w przypadku drzwi trzy-skrzydłowych otwierane mogą być 2 z nich, a w układzie podwójnym – w rozwiązaniach z 6 skrzydłami można otworzyć 4 środkowe skrzydła. Dzięki temu budynek może jeszcze szerzej otworzyć się na otaczającą przyrodę. Należy również zwrócić uwagę, że – pomimo znacznych gabarytów – do przesuwania MB-Skyline Type R nie potrzeba dużej siły. Zastosowane w ościeżnicach estetyczne uszczelki ślizgowe sprawiają, że mechanizm działa niemal bezszelestnie, co istotnie podnosi komfort użytkowania drzwi. Funkcjonalność rozwiązania oferowanego przez Aluprof zwiększa też specjalny siłownik nawierzchniowy wyposażony w odbornik radiowy oraz radar bezpieczeństwa, dzięki którym mechanizm może być obsługiwany zdalnie. Wprowadzona obecnie rozbudowa systemu pozwala także na wykonanie kwatery stałej za pomocą nowego profilu ościeżnicy o głębokości 190 mm.

DOSKONAŁE PARAMETRY W POŁĄCZENIU Z IMPONUJĄCYMI GABARYTAMI I KOMFORTEM

Decyzji o zastosowaniu dużych przeszkleń często towarzyszy obawa o odpowiednią izolacyjność termiczną budynku i tym samym wysokość rachunków za ogrzewanie. W przypadku drzwi przesuwanych MB-Skyline Type R problem ten udało się rozwiązać dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii. Profile o konstrukcji trzykomorowej wyposażone w izolację termiczną, w połączeniu z trzyszynowym pakietem szklenia o grubości od 52 do 60 mm, sprawiają, że rozwiązanie Aluprof jest w stanie zapewnić izolację termiczną U_w na poziomie od 0,85 W/(m²K) oraz przepuszczalność powietrza na poziomie klasy 3. Tak wysokie parametry panoramicznych drzwi przesuwanych MB-Skyline Type R sprawiają, że pomimo imponujących gabarytów pozwalają one zachować oczekiwany komfort ciepłoty. Warto też zaznaczyć, że użytkownicy takich drzwi nie muszą obawiać się intensywnego deszczu, gdyż woda opadowa jest usuwana spod drzwi przez nowoczesny system liniowego odwodnienia wyposażony w systemową rynnę. Płytko ościeżnica o głębokości 23 mm oraz możliwość zlicowania progów z podłogą wewnątrz i tarasem na zewnątrz zapewniają komfort i bezpieczeństwo w codziennym użytkowaniu drzwi.

Podsumowując: wielkogabarytowe drzwi przesuwne MB-Skyline Type R firmy Aluprof to połączenie doskonałych walorów estetycznych, technicznych oraz wysokiej funkcjonalności. Rozwiązanie to doskonale sprawdzi się w przypadku inwestycji, w których kluczową rolę odgrywać ma naturalne światło, wysmienity design i możliwość kontaktu z naturą.

ALUPROF
SYSTEMY ALUMINIOWE

Więcej informacji na stronie: www.aluprof.com



20%
niższa emisja CO₂
w procesie produkcyjnym

100%
energii elektrycznej
z zielonych źródeł



Naturalny
material, lokalna produkcja

Porotherm Klima+

Produkt dla zrównoważonego budownictwa



Zdrowy mikroklimat
w budowanych z ceramiki budynkach dzięki
paroprzepuszczalności



Wysokie parametry termoizolacyjne niezbędne
do realizacji współczesnych budynków
energooszczędnych



Trwałość ceramiki zapewniająca długą żywotność
budynku to mniejszy wpływ na środowisko
w pełnym cyklu życia



Zwiększona objętość biomasy
w produkcji obniża zapotrzebowanie
na energię nieodnawialną i poprawia parametry
termoizolacyjne ceramiki



Elementy pasujące
do **systemu Porotherm**

Klima+ w procesie produkcji

Obniżenie aż o 20% emisji CO₂ pustaków z linii Klima+ w stosunku do standardowego produktu było możliwe dzięki zmianom w procesie produkcyjnym. Zwiększona objętość biomasy obniżyła emisję a dodatkowo poprawiła parametr termoizolacyjny produktu. Wpłynęła także na niższe zapotrzebowanie na zasoby nieodnawialne (gaz do wypału).

Prąd elektryczny wykorzystywany na linii produkcyjnej pochodzi w całości z zielonych źródeł energii. Surowce są pozyskiwane lokalnie, dlatego nie generują istotnych emisji z transportu. Cały proces produkcji kontrolujemy wewnętrznie a także nasze procesy są poddawane regularnym zewnętrznym audytom (Certyfikacja PCBC).

Karuzela legislacyjna

Tak można w skrócie określić wydarzenia kilku ostatnich miesięcy. Niestety, nie każda walka na polu legislacji jest zwycięska, trzeba wciąż pamiętać słowa H. Jacksona Browna, Jr.: „bądź gotów przegrać bitwę, żeby wygrać wojnę”. O niezawinionych porażkach i „wielkiej” polityce jest ten numer Z:A, ale też o regeneracji, inkluzywności, a także cyfryzacji w pracy architekta. Ponadto – kilka wywiadów oraz wypowiedzi utytułowanych Kolegów z kraju i zagranicy. Zapraszam do przeczytania wszystkiego!

BEATA STOBIECKA,
REDAKTOR NACZELNA Z:A

AKTUALNOŚCI

- 09 Izba na co dzień
- 10 Warto wiedzieć, warto przeczytać

IARP, PRAWO, LEGISLACJA

- 22 Nie dajmy się podzielić – rozmowa z Grzegorzem Dżusem, Bartoszem Jaroszem, Markiem Kaszyńskim i Bartoszem Macikowskim
- 26 Kres Ekspansji Złej Architektury – Piotr Średniawa
- 30 Co dalej z KEZA? – Bartosz Bojarowicz
- 34 Analiza uchwał ws. KEZA – Jarostaw Wilk

REGENERACJA

- 38 Od ekologii do regeneracji – niewiedza czy obojętność – Anna Bać
- 44 Stare na nowo – Bartosz Jarosz i Paweł Świerkowski
- 52 Suma wszystkich błędów – Jacek Dybol

ZAGRANICA

- 58 Społeczne zobowiązanie architektów – rozmowa z Jerzym Grochulskim
- 62 Lekcje kopenhaskie – Beata Stobiecka
- 64 NEB w Polsce – rozmowa z Fulgencio Aviléssem Inglésem i Hubertem Trammerem

ARCHITEKTURA DOSTĘPNA

- 68 Nie tylko inkluzywność – Zuzanna Bogucka
- 74 Miasto dla wszystkich – Urszula Szabłowska
- 77 Widzialni-Niewidzialni – Ewa Szymańska-Sutkowska

CYFRYZACJA

- 84 AI na co dzień – Maria Agajew i Agata Glinkowska-Musiątek
- 88 Cyfryzacja w budownictwie – Dagmara Kafar
- 91 WZiZT – jak prawidłowo wypełnić wniosek – Anna Szatkowska



il. Tomek Banach



fol. Nigel Young, Commerzbank AG



fol. Magical Bridge Foundation



il. Tomek Banach



GRAPHISOFT
Archicad®

Zupełnie nowe rozwiązanie do analizy koncepcji projektów, profesjonalne narzędzia do wizualizacji, ulepszone przepływy pracy w zarządzaniu projektami i otwarta, multidyscyplinarna współpraca projektowa sprawiają, że Archicad 27 jest najlepszym wyborem.



**TWÓJ
NAJLEPSZY
WYBÓR**

UMÓW SIĘ NA PREZENTACJĘ PROGRAMU:
wsc.pl | wsc@wsc.pl | +48 22 517 00 00



TWÓJ PARTNER
TECHNOLOGICZNY

BRENAC & GONZALEZ & ASSOCIÉS
HIGHER ROCH, FRANCE
BRENAC-GONZALEZ.FR
PHOTO © SERGIO GRAZIA

Izba na co dzień

Krótki komentarz do bieżących działań IARP w rozmowie Beaty Stobieckiej z Piotrem Fokczyńskim, prezesem Krajowej Rady Izby Architektów RP VI kadencji.

Beata Stobiecka: W Izbie i wokół niej w dalszym ciągu dzieją się ważne, niepokojące historie legislacyjne. Widzisz w nich zagrożenie?

Piotr Fokczyński: Trzy miesiące temu mówiliśmy o dwóch głównych aktach prawnych procedowanych przez ustawodawcę. Proces ten trwa, ale sytuacja radykalnie się zmieniła. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym miała odnotowaną poprawkę, zgłoszoną przeze mnie do Senatu, i ostatecznie została podpisana przez Prezydenta. Za to ustawę o zmianach w Prawie budowlanym pierwotnie odrzucono w całości i nie ujęto w programie posiedzenia plenarnego. Duża była w tym zasługa naszej delegacji, która aktywnie uczestniczyła w obradach i głośno protestowała przeciw poprawkom deregulującym zawód architekta.

Ale radość trwała krótko...

Granice zostały przekroczone w połowie sierpnia. Rząd skopiował odrzuconą, najbardziej kontrowersyjną część nowelizacji Prawa budowlanego i zgłosił jako poprawki poselskie do projektu ustawy o zasadach udzielania przez Skarb Państwa gwarancji za zobowiązania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Następnego dnia, tj. 17 sierpnia, ustawa została uchwalona przez Sejm. Takie działanie jest sprzeczne ze standardami tworzenia przepisów prawa i stanowi przejaw arogancji wobec naszego samorządu zawodowego i wszystkich innych stron uczestniczących w opiniowaniu stanowionych przez Sejm RP ustaw. Nie mamy wyjścia, będziemy składać w tej sprawie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

To jeszcze nie koniec „atrakcji” wymierzonych w Izbę Architektów.

Nigdy nie wiadomo, w którym momencie „wyskoczy” coś nowego. Tak było z kolejnym strzałem wymierzonym znienacka – projektem deregulacji Izby Architektów i Izby Inżynierów Budownictwa. Nasze stanowisko jest jednoznaczne, wysłaliśmy je do kancelarii sejmowej. Pomysł, by regulację samorządową pełniły inne organizacje zawodowe, jest niebezpieczny, ponieważ tworzy w grupie zawodów zaufania publicznego swoistą konkurencyjność: „Zapiszę się tam, gdzie będę miał niższą składkę albo gdzie będą łagodniejsze rygory przynależności i wykonywania zawodu”. To jest niedopuszczalne.

Typowe zagranie populistyczne, nieprzystające do standardów zawodowych.

W uzasadnieniu tego wniosku napisano, że nasz samorząd zawodowy jest zbyt restrykcyjny. On ma być restrykcyjny! W jaki sposób mamy sprawować pieczę nad wykonywaniem zawodu, jeśli nie będziemy restrykcyjni? Ktoś chce odwrócić relacje, a to jest bardzo niebezpieczne.

A jak na letnio-jesienne działania Izby wpłynął XVI Sprawozdawczy Krajowy Zjazd IARP, który odbył się w czerwcu?

Na zjeździe została uchwalona kontynuacja prac obu zespołów-komisji, powołanych do przygotowania zmian w KEZA i w finansowaniu okręgów. Postanowiono, że małych izb nie można zlikwidować. Są one potrzebne – nawet gdyby do każdej z nich należało tylko dziesięciu architektów. Jako reprezentanci lokalnej, niezależnej izby okręgowej będą bowiem lepiej postrzegani i więcej zdziałają dla dobra architektury. A to jest niezwykle istotne dla funkcjonowania i skuteczności działań samorządu na terenie całego kraju.

Jesienią będziemy więc bardziej precyzyjnie rozmawiać o polityce finansowej i przygotowywać wymagający plan budżetu na przyszły rok. ■



foto. Hanna Tomaszewicz-Aleksy

Warto wiedzieć

Medal Izby Architektów

Podczas XVI Sprawozdawczego Krajowego Zjazdu Izby Architektów RP po raz pierwszy zostały wręczone medale za wkład pracy w działalność Izby Krajowej i izb okręgowych. Otrzymali je m.in. byli prezesi IARP i byli przewodniczący okręgów.

Dotychczas, na poziomie okręgowym, przyznawano srebrne Odznaki Honorowe I stopnia za aktywność oraz typowano kandydatury do złotych Odznak Honorowych II stopnia, w dalszej kolejności akceptowane przez kapitułę. Teraz do tych tradycyjnych wyróżnień dołączył medal Krajowej Rady IARP, w postaci szklanego odlewu, wręczany razem z pamiątkowym dyplomem.

„Medal powstał 20 lat temu i po raz pierwszy był symbolicznie dedykowany uprawnionym do projektowania bez ograniczeń architektom izb opolskiej i dolnośląskiej” – wyjaśnia Piotr Fokczyński, prezes IARP. – „Tym razem postanowiliśmy go wykorzystać jako jeszcze bardziej doniosły jubileuszowy symbol. Medal ma być pamiątką, podziękowaniem dla tych, którzy kiedyś dla Izby intensywnie pracowali i poświęcili jej kawałek swojego życia”.

Jan Kempa, skarbnik KRIA, dodaje: „Przywołaliśmy pomysł, który zrodził się w tamtych historycznych chwilach, co prawda już po okrągłym jubileuszu, ale wciąż w okresie podsumowań i analiz dwudziestolecia pracy Izby. Na zjeździe w pierwszej kolejności wręczyliśmy medale wszystkim byłym prezesom i przewodniczącym okręgów. Oczywiście grupa, która od prawie ćwierćwiecza poświęca się pracy dla nas wszystkich, jest o wiele liczniejsza. A są to prace zespołowe, takie jak projektowanie, i dlatego w kolejnych latach chcemy docenić koleżanki i kolegów, którzy w przeszłości mieli znaczący udział w działaniach Izby. To wyjątkowe wyróżnienie można przyznać również komuś spoza



foto. materiały IARP

grona architektów IARP. Kto do niego nie należy, nie może otrzymać Odznaki Honorowej, ale piękny szklany odlew – jak najbardziej. To nasz wyraz wdzięczności osobom czasem nieznanym szerszemu gronu, ale bardzo nam przychylnym i współpracującym z Izbą. Często właśnie dzięki nim nasze działania mają pozytywny finał. Ten szklany medal ma być po prostu pamiątką, przypominającą o pracy wykonanej dla

naszego środowiska i wyrażającą uznanie za włożony w nią trud”.

W HOŁDZIE TRADYCJI

Jan Kempa chciałby zrealizować jeszcze jeden pomysł, który kiedyś był niezwykle popularny w stowarzyszeniach, samorządach i we wszelkiego rodzaju organizacjach zawodowych czy amatorskich, a także w szkołach i na uczelniach.

W każdej takiej instytucji na ścianie wisią grupowe zdjęcie wszystkich członków i pracowników, nie tylko tych piastujących najbardziej odpowiedzialne funkcje. Skoro w SARP są galerie prezesów, to w siedzibie każdej izby okręgowej powinny wisieć fotografie przewodniczących, a także *tableaux* z członkami rady aktualnej i rad poprzednich kadencji. Na ostatnim zjeździe impuls do gromadzenia pamiątkowych zdjęć dał Roman Wieszczyk, który przekazał portret Kazimierza Ferency, pierwszego prezesa IARP, nieobecnego na czerwcowych obradach. Niech to będzie zachęta dla nas wszystkich.

MEDAL I JEGO AUTORZY

Szklany odlew stworzyła pracownia ARCHIGLASS Tomasza i Konrada Urbanowiczów.



A jaka jest historia medalu w tej formie? W 2002 r. Tomasz zaprojektował odznaczenie na bazie oryginalnego logo IARP. Odręczny szkic został odwzorowany w szkłe artystycznym marki ARCHIGLASS. Rysunek, będący podstawą pracy architekta, posłużył jako projekt trójwymiarowego odlewu, wydobywanego ze szkła przestrzenną kreską, dającą początek grze faktur, załamania światła i cieni. Medale IARP z 2023 r. są kontynuacją tej idei, zrealizowaną dzięki współczesnym rozwiązaniom, jakimi są rysunek wektorowy i grawerowanie laserowe. Pamiątka o wymiarach ok. 10 x 15 cm powstaje z grafitowego szkła, a ostateczną formę przyjmuje w piecu rozgrzanym do temperatury 850°C.

Beata Stobiecka

REKLAMA

fatra fatrafol®



MEMBRANY DACHOWE

www.fatrafol.pl

www.fatrafloor.pl

PODŁOGI PVC I LVT



fatra
POLSKA

fatra fatrafloor®
flooring systems

Jubileuszowy Salon Architektury

To już dziesiąta edycja plebiscytu organizowanego przez Małopolską Izbę Okręgową Architektów RP. Może w nim wziąć udział każdy członek MPOIA, zgłaszając dowolną liczbę zrealizowanych obiektów swojego autorstwa, które powstały od początku działania Izby Architektów RP i nie były nagrodzone w poprzednich edycjach. Do 1 października 2023 r. wszyscy członkowie MPOIA mogą oddać po jednym głosem na trzy wybrane obiekty (w tym roku można było je zgłaszać do 17 września). Wręczenie nagród odbędzie się 13 października w Centrum Kongresowym ICE Kraków.



foto: materiały MPOIA

Quadro 25

18 października 2023 r. odbędzie się uroczysta gala, podczas której nastąpi ogłoszenie wyników i wręczenie statuetek w jubileuszowej, 25. edycji Nagrody Prezydenta Miasta Poznania im. Jana Baptisty Quadro. Jury uhonoruje najlepszy projekt i realizację poznańskiego obiektu, oddanego do użytku w 2022 r. Z okazji jubileuszu w tym roku odbędą się jeszcze dwa inne konkursy: pierwszy – fotograficzny (skierowany do mieszkańców miasta) na najlepsze zdjęcia obiektów dotychczas uhonorowanych nagrodą, drugi – na najlepszy z 24 obiektów, które do tej pory zostały wyróżnione (autor otrzyma statuetkę Srebrnego Quadro).

Nagroda Prezydenta Miasta Poznania im. Jana Baptisty Quadro jest jednym z najstarszych laurów architektonicznych w Polsce. Otrzymują ją autorzy najlepszych projektów zrealizowanych w Poznaniu. Patronem nagrody jest Jan Baptysta



Quadro, architekt epoki renesansu, który projektował m.in. przebudowę poznańskiego ratusza, a także kamienicę przy Starym Rynku w Poznaniu, tzw. Złotą kamienicę. Organizatorzy: Miasto Poznań, UWI Inwestycje, Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Poznań oraz Wielkopolska Okręgowa Izba Architektów RP.



foto: Maciej Hadziych

Międzynarodowe Biennale Architektury Kraków 2023

MBA jest imprezą cykliczną, odbywającą się w Krakowie od 1985 r., stanowiącą forum wymiany pomysłów i doświadczeń dla architektów z całego świata. Jak zawsze na biennale nie zabraknie wystaw, konkursów, prezentacji i wykładów. W tym roku impreza została zaplanowana na 13–14 października i odbędzie się w Centrum Kongresowym ICE w Krakowie. Hasło edycji 2023 to *Recover*.



Złap perspektywę, przygotuj się na zmiany!

Kolejna, szósta już edycja konferencji i warsztatów *Nowe Oblicze BIM* odbędzie się w dniach 22–23 listopada 2023 r. w samym centrum Warszawy. Tym razem tematyka BIM została połączona z punktem widzenia biznesu, który musi przygotować się na nadchodzące zmiany w budownictwie. Wiadomo, że wpłyną one na sposób pracy całej branży – architektów, projektantów budowlanych, inwestorów oraz wykonawców. Organizatorzy mają nadzieję, że spotkanie umożliwi znalezienie odpowiedzi na pytania, jak wykorzystać potencjał zbliżających się zmian, aby przynieść korzyści klientom, organizacjom i społecznościom, a także w jaki sposób uniknąć zagrożeń, które te zmiany za sobą niosą. Tegoroczny program ma na celu połączenie światów: biznesowego, projektowego, wykonawczego oraz narzędzi cyfrowych, które coraz śmielej są wykorzystywane w procesach inwestycyjnych. Do udziału w wydarzeniu zaproszono wielu znamienitych gości z branży – specjalistów w swoich dziedzinach. Rejestracja na konferencję rozpoczęła się już we wrześniu. Miejscem spotkania będzie Multikino w galerii Złote Tarasy, a warsztatów – hotel NYX.



foto: WSC

Konkurs na miejską dżunglę

Zadaniem uczestników międzynarodowego konkursu fotograficznego *Urban Jungle* jest udokumentowanie wzajemnych relacji architektury i natury, czyli obiektów wykonanych przez człowieka oraz siły przyrody, które w sposób harmonijny lub kontrastujący współistnieją w miejskim środowisku. Organizatorem konkursu jest Archiol, rejestracja trwa do 30 września, a zgłaszanie



fot. materiały prasowe, proj. plakatu Archiol competitions



prac – do 5 października 2023 r. Wyniki zostaną ogłoszone 12 grudnia.

Foster + Partners w Polsce

To studio, którego chyba nikomu nie trzeba przedstawiać – jedna z najbardziej znanych pracowni na świecie zajmuje się zrównoważoną architekturą, urbanistyką, inżynierią i projektowaniem, a do jej



sztandarowych projektów należą: siedziba Apple w Kalifornii, biurowiec Bloomberg w Londynie, wieżowiec Commerzbanku we Frankfurcie czy nowojorskie drapacze chmur 50 Hudson Yards i 270 Park Avenue. Do licznych, rozszanych po całym świecie biur studia Foster wkrótce dołączy polski oddział, którego siedziba będzie się mieścić w wieżowcu Varso Tower, zaprojektowanym przez... samego najemcę. Trwa rekrutacja przyszłych pracowników warszawskiego biura.



fot. Sebastian Deptuła

Forum Dostępności



fot. Kamil Kowalski, Fundacja Integracja

W dniach 13–14 listopada w Poznań Congress Center odbędzie się pierwsza edycja opiniotwórczej konferencji dotyczącej dostępności architektonicznej i produktowej, a także kierunków rozwoju projektowania z myślą o osobach z niepełnosprawnościami i zmian prawnych zapewniających uniwersalizm i inkluzywność w polskiej przestrzeni społecznej. Debatom i dyskusjom panelowym będzie towarzyszyć ekspozycja najlepszych produktów z obszaru wzornictwa uniwersalnego, gwarantującego dostępność dla wszystkich grup użytkowników. Wydarzenie ma być źródłem inspiracji i motywacji (m.in. dla architektów) do wprowadzania koniecznych zmian w projektowaniu.



fot. Sebastian Deptuła

O życiu w mieście dotknętym upałem

Cykl *Warszawa w budowie* odbywa się po raz piętnasty, ale po raz pierwszy w nowej formule, w ramach której wystawa i festiwal są organizowane przez Muzeum Warszawy w jego oddziale – Muzeum Woli. Hasłem tegorocznej edycji jest *Zimno już było*, a tematyką – rosnąca tempe-



foto. materiały prasowe, proj. plakatu Anna Świątkowska



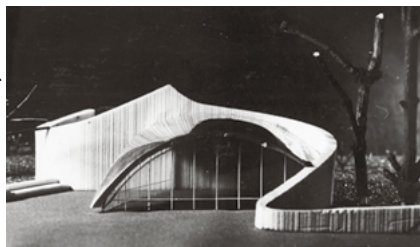
ratura, strategia radzenia sobie z upałem w mieście i relacja człowieka ze Słońcem. Dzięki wydarzeniu będzie można zobaczyć m.in. instalację Olafura Eliassona *Eye see you* czy filmy Karoliny Breguły i Emanuela Leviego. Wystawa potrwa od 22 września 2023 r. do 24 marca 2024 r., a festiwal od 22 września do 22 października 2023 r.

Kształt marzeń

W listopadzie wrocławskie MA zaprasza na wystawę poświęconą twórczości i marzeniom prof. Witolda Lipińskiego (1923–2005), architekta fantastycznego i wizjonerskiego, autora oraz głównego projektanta rozpoznawalnych, kultowych budowli czasu PRL, m.in. Igloo i „Talerzy” na Śnieżce. „Projektował obiekty niemożliwe, raz po raz udowadniając, że rzeczy niemożliwych nie ma” – tak Michał Duda, dyrektor MA, pisze we wstępie do katalogu wystawy. – „Budynki Lipińskiego stanowią materialny dokument eksperymentów całkowicie odrębnych od ówczesnej



foto. Muzeum Architektury we Wrocławiu



polskiej twórczości architektonicznej, funkcjonujących na pograniczu inżynierii, architektury i rzeźby. [...] Zamiłowanie do płynnych, bimorficznych form nie jest [jednak] gestem zwycięstwa inżynierii – to raczej gest poddania się siłom natury, które w danym momencie jesteśmy w stanie zaprosić do współpracy”.

Wrocław movie

MIASTOmovie to projekt Wrocławskiej Fundacji Filmowej, skłaniający do refleksji na temat architektury, urbanistyki, wyzwań stawianych przez miasto. Najważniejszą częścią inicjatywy jest festiwal, podczas którego odbywają się premierowe pokazy dokumentów o mieście i architekturze, wykłady, dyskusje, warsztaty itd. Hasło przewodnie tegorocznego wydarzenia to *Niedoskonałości*, analizowane na płaszczyźnie architektoniczno-urbanistycznej, społecznej i przyrodniczej. Termin festiwalu: od 27 września do 1 października 2023 r., miejsce: m.in. kino Nowe Horyzonty.



UrbaMistyka. Sztuka w Zakopanem

„Urbanistyka: pojęcie ograne, lecz nie spotykane u nas

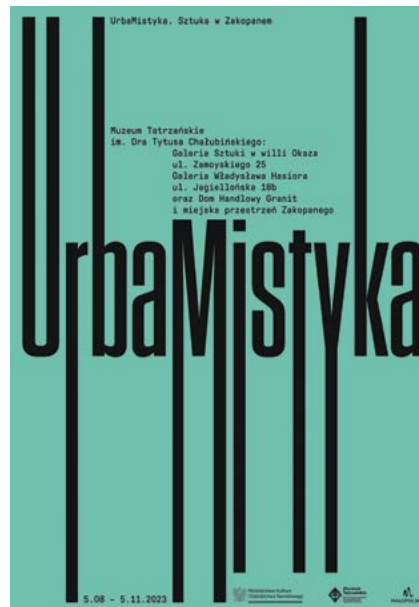


foto. materiały prasowe

w Zakopanem; Proponujemy zmianę na urba-mistyka; Bo i tak chałupy każdy gdzie chce wtyka” – to cytat z zakopiańskiej szopki z 1968 r. Przywołuje go tytuł wystawy, podkreślając zarówno chaos zabudowy miasta, jak i rolę sztuki w kształtowaniu zakopiańskiej przestrzeni. Wystawy, opowiadającej zanurzone w folklorze i ludowym rzemiośle czasy powojenne, nie sposób przeoczyć. Została zorganizowana w wielu miejscach, w przestrzeniach otwartych i zamkniętych, dzięki czemu przenika do ulicznej codzienności miasta. Można ją oglądać w Zakopanem do 5 listopada 2023 r.



foto. Krzysztof Koszewski

Pawilon Wolności

Studentki i studenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, w ramach specjalności A3 – Architektura Technologii i Struktury, Kontekstu i Znaczenia, podjęli się zaprojektowania oraz wybudowania Pawilonu Wolności, który był również integralną częścią *Międzynarodowej Konferencji Naukowej Architektura Wyzwań – Odbudowa Ukrainy*. Pod kierunkiem grona specjalistów studenci stworzyli obiekt, dzięki któremu praca teoretyczna miała okazję się zmaterializować, przeprowadzając jednocześnie młodych architektów przez wszystkie etapy projektowe – począwszy od intensywnych prac koncepcyjnych, przez stworzenie projektu wykonawczego, koordynację wielobranżową, po wzniesienie pawilonu własnymi rękami.



Pawilon uatrakcyjnia przestrzeń Łazienek Królewskich i jest częścią cyklicznego wydarzenia pod hasłem *Stawiamy*, powołanego z inicjatywy prof. dr hab. inż. arch. Anny Marii Wierzbickiej oraz studentów Architektury Politechniki Warszawskiej.

Sila Pasji



NOWA GENERACJA OKIEN DACHOWYCH **GREENVIEW** O ENERGOOSZCZĘDNEJ KONSTRUKCJI

Okna **GREENVIEW** powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy Ci nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką. Okna dachowe **GREENVIEW** to więcej niż innowacja - to rewolucja z myślą o nowej jakości życia.



Poznaj moją
pasję

FAKRO[®]



Miasto przeszłości?

Mówiąc o miastach przyszłości, coraz rzadziej snujemy futurystyczne wizje rodem z filmów science fiction, a coraz częściej myślimy o naturze. Powrót do przyrody i jej ochrony, a także potrzeba tworzenia miejsc zapewniających do niej dostęp, są chyba tematem większości ważniejszych wydarzeń poświęconych architekturze i urbanistyce. Nie inaczej jest w Seulu, w którym do 29 października trwa czwarta edycja Biennale Architektury i Urbanistyki. Głównym tematem imprezy jest próba stworzenia dla stolicy południowej Korei masterplanu obejmującego kolejne 100 lat. To z pozoru utopijne założenie ma na celu nie tyle opracowanie dokładnego działania, ile wytyczenie kierunków rozwoju miasta. Tym kierunkiem bez wątplenia będzie sięganie wstecz, do źródeł, do naturalnych krajobrazów i zasobów. Nowe technologie mają w takiej wizji swoje miejsce, ale raczej jako środek do celu, sposób na ochronę – często zapomnianego w metropoliach – środowiska naturalnego i jego możliwości.

Kuratorami Biennale są Eui Young Chun, Jinyoung Lim, Sang Hoon Youm, Sara Kim i Leif Høgfelt Hansen.

Building Green Copenhagen 2023

Zrównoważone budownictwo i architektura to tematy corocznego wydarzenia gromadzącego interesariuszy z branży budowlanej, w tym architektów – łącznie ponad 8000 gości, 130 prelegentów i 150 wystawców. Dwa dni konferencji



i seminariów są okazją do wymiany myśli oraz obejrzenia innowacyjnych projektów z zakresu zielonej architektury i zrównoważonego budownictwa. Green Building to także przestrzeń do nawiązywania kontaktów z prelegentami, wśród których często nie brakuje wizjonerów, takich jak: Jan Gehl, Julien De Smedt, Dorte Mandrup, Wolfgang Frey, Gianluca Racana, Steven Cantor. Impreza odbędzie się w dniach 1–2 listopada 2023 r. w Forum København w Kopenhadze.

Piękno nietrwałości

Triennale w Sharjah (Zjednoczone Emiraty Arabskie) pierwszy raz odbyło się w 2018 r. i od razu stało się ważnym miejscem międzynarodowej wymiany idei i konkretnych propozycji dotyczących architektury rejonu Zatoki Perskiej, Azji Południowo-Zachodniej i Afryki. Hasłem tegorocznej edycji jest *Piękno nietrwałości: Architektura zdolności adaptacyjnych*, a kuratorką – Tosin Oshin



fot. Saad Majeed, Pexels.com

nowo, nigeryjska architektka z Lagos, znana ze społecznego podejścia do projektowania przestrzeni mieszkalnych i komercyjnych. Triennale zaprezentuje próbę odpowiedzi na pytanie, jak zbudować

zrównoważoną przyszłość w naszej niepewnej teraźniejszości, szukając rozwiązań w korzeniach i tradycjach projektowania, budowania, rzemiosła. Liczne wystawy pokażą zmagania twórców z pojęciami: zmiana, adaptacja, ponowne wykorzystanie, innowacja, współpraca, z uwzględnieniem kontekstu otoczenia i lokalnego regionalizmu. Zgromadzeni na triennale goście – architekci, urbaniści, planiści, artyści i badacze mieszkający na „globalnym południu” – będą debatować nad architekturą wpisującą się w dostępną i sprawiedliwą wizję przyszłości.

Festiwal organizowany jest przez Sharjah Art. Foundation, której prezydentką jest Hoor Al Qasimi. Termin: od 11 listopada 2023 do 10 marca 2024 r.



fot. Constantin Mirbach

Wewnątrz innych przestrzeni

Inside Other Spaces. Environments by Women Artists 1956–1976 to wystawa prezentująca prace 11 kobiet. Na liście artystek znalazły się: Judy Chicago, Lygia Clark, Laura Grisi, Aleksandra Kasuba, Lea Lublin, Marta Minujín, Tania Mouraud, Maria Nordman, Nanda Vigo, Faith Wilding i Tsuruko Yamazaki. Wystawa prezentuje „środowiska” – przestrzenie z pogranicza światów sztuki, architektury i designu. Miejsca te zapraszają do aktywności: „Musisz wejść w nieznanie nie przez przypadek, ale w pełni świadomie zrobić decydujący krok. Tylko wtedy będziesz wiedzieć, dlaczego jesteś tam, gdzie jesteś. Nie martw się, nie będziesz sam” – tak brzmiał komentarz Aleksandry Kasuby. Wystawę prac z lat 1956–1976 można oglądać w Monachium do 10 marca 2024 r.



DACHRYNNA®


NOWOŚĆ

IDEALNE DOPASOWANIE

INNOWACYJNY
ZINTEGROWANY
SYSTEM DACHOWY



AMBASADOR PRODUKTU



Bogusław Barnaś
BXB Studio - Pracownia Projektowa

Pierwszy na rynku innowacyjny system dachowy 2w1, który łączy pokrycie dachowe w postaci panelu na rąbek ze zintegrowanym systemem rynnowym ukrytym w strukturze dachu i elewacji. Produkt stworzony przez zespół specjalistów Galeco, czołowego producenta systemów odprowadzania wody deszczowej, powstał z myślą o nowoczesnej architekturze oczekującej kompletnych, minimalistycznych i systemowych rozwiązań. Dach z idealnie zintegrowanym systemem rynnowym to przyszłość współczesnej architektury i budownictwa.

WWW.DACHRYNNA.GALECO.PL

Warto przeczytać

W przejściu. 43 teksty o architekturze i przestrzeni

Redakcja: Dorota Leśniak-Rychlak, Marcin Wicha
Wyd.: Małopolski Instytut Kultury w Krakowie



Pozycja nie najnowsza (została wydana w grudniu 2022 r.), ale z pewnością warta uwagi, bo stanowi wybór esejów i wywiadów z kwartalnika „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni”. Ta wyjątkowa antologia – poprzez zestawienie najważniejszych tekstów, które ukazały się w czasopiśmie przez ostatnie 20 lat – podejmuje się niejako diagnozy współczesności oraz wskazania kierunków zmian. Jak czytamy we wstępie Marcina Wicha: „Pisma architektoniczne siłą rzeczy skupiają się na obiektach statycznych. «Autoportret» woli opowiadać o tym, co zmienne i niepewne. W podtytule dość enigmatycznie określa swój profil: «Pismo o dobrej przestrzeni». Myślę, że dla «Autoportretu» przestrzeń to przejście. Ścieżka, na której pomysły zamieniają się w przedmioty, a czas zostawia materialne ślady. A «dobra przestrzeń»? Może po prostu «lepsz»? W przymiotniku zawiera się program. Przejście może być dobra. Świat może być lepszy. Nadzieja jest warunkiem zaangażowania, punktem wyjścia do wszystkich tekstów opublikowanych w magazynie”.

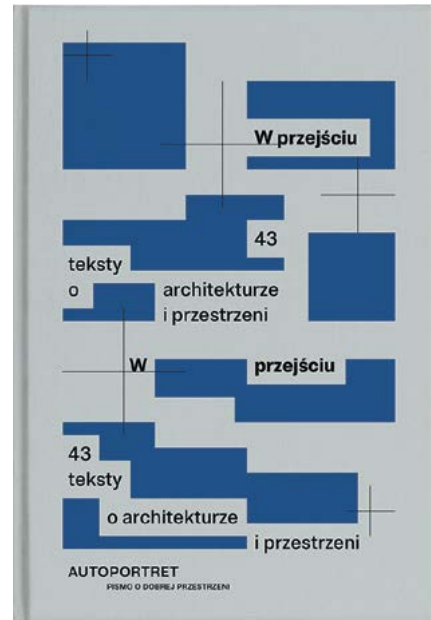


foto: Małopolski Instytut Kultury w Krakowie



Słowo architektka. Opowieści o architekturze Polski Ludowej

Autor: Błażej Ciarkowski
Wyd.: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

W swojej najnowszej książce Błażej Ciarkowski zainspirował się głosami wybitnych architektów działających w latach 1945–1989. Wywiady, anegdoty, osobiste narracje i wspomnienia tworzą tu wielowarstwowy obraz, w którym pojęcie „prawdy” nieustannie podlega negocjacji. Zamiast jednej, wiodącej ścieżki interpretacyjnej, autor przedstawia wielość równoprawnych, indywidualnych mikrohistorii – fascynujących i niejednoznacznych – zupełnie jak architektura tamtych czasów. Wśród zaproszonych do rozmów wybitnych twórców znaleźli się m.in.: Czesław Bielecki, Witold Cęckiewicz, Jadwiga Grabowska-Hawrylak czy Wojciech Zabłocki.



foto: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Ruch tektoniczny Kacpra Kępińskiego to przewodnik po powojennej architekturze województwa świętokrzyskiego. Architektura, którą ukształtowały fascynujący w swojej surowości krajobraz i bogactwa naturalne Gór Świętokrzyskich. Regionalizm architektoniczny na tym obszarze czerpał z praktyk budownictwa wernakularnego, z dostępności lokalnych materiałów, z krajobrazu i przemysłu – zjawisk, które różnią się od siebie w poszczególnych częściach województwa. Autor przewodnika chciał ukazać tę różnorodność. Dlatego wśród opisanych obiektów znalazły się zarówno dzieła ikoniczne, np. kielecki dworzec autobusowy czy maszt na Świętym Krzyżu, jak i budynki mało spektakularne, ale powstałe w ważnych momentach historycznych. *Ruch tektoniczny* to pierwsze przekrojowe opracowanie na temat architektury świętokrzyskiej, która wciąż czeka na kolejnych odkrywców.



Ruch tektoniczny

Autor: Kacper Kępiński
Wyd.: Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki



foto: Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki

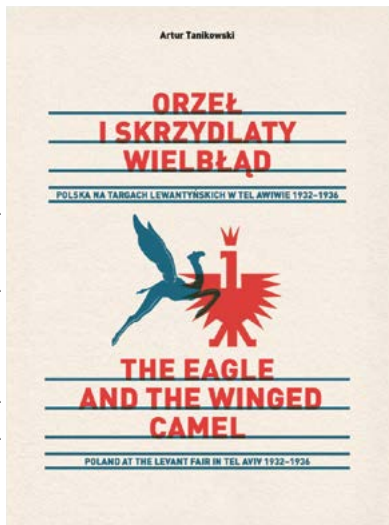


Od 30 lat
budujemy hale w Polsce

**Twoja wizja, nasza realizacja -
LLENTAB dla kreatywnych architektów**



www.llentab.pl



Orzeł i skrzydlaty wielbłąd...

Autor: Artur Tanikowski

Wyd.: Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki



Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki na swojej stronie internetowej zamieścił darmowy e-book *Orzeł i skrzydlaty wielbłąd. Polska na Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie 1932–1936*. Książka jest wynikiem projektu badawczego, którego przedmiotem był udział Polski w międzynarodowych wystawach i targach w okresie międzywojennym. Publikacja ma charakter popularnonaukowego eseju przedstawiającego trzy edycje Targów Lewantyńskich [międzynarodowej imprezy w Tel Awiwie, organizowanej od początku lat 30. XX w.] w polskim kontekście.

Projekt *Polska na Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie 1932–1936* został zrealizowany w Narodowym Instytucie Architektury i Urbanistyki pod kierunkiem dr. Artura Tanikowskiego z Działu Naukowego NIAiU w latach 2021–2022.

Urbania. O miastach przyszłości

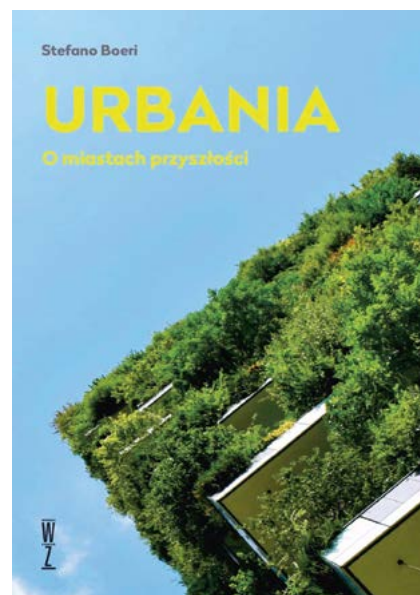
Autor: Stefano Boeri

Wyd.: Wysoki Zamek



Rozmyślenia nad istotą miasta, mające źródło w czasie pandemicznego lockdownu, po spisaniu przez autora przyjęły postać notesu architekta. Jak mówi Stefano Boeri – „jest to włóczęga po tekstach, czasach i przestrzeniach życia”. Jeden z ciekawszych wątków układa się w wizję, że elementem miast przyszłości staną się lasy wertykalne, czyli wieżowce obrośnięte zielenią na wzór mediolańskiego *Bosco Verticale* (*Pionowego Lasu*), a międzynarodowy system zieleni będzie mógł uratować naszą planetę przed zagładą klimatyczną. Autor uważa, że coraz większą rolę zaczną w naszym życiu odgrywać zwierzęta, również te dzikie. Sprzeciwia się habitatom, komunikacji kołowej i prowadzącej donikąd cywilizacji zniszczenia, a promuje zielone miasta i społeczności, które łączą lokalną tożsamość.

Zapiski z notatnika miały początkowo formę wykładów publikowanych w mediach społecznościowych, dziś tworzą zbiór, który możemy przeczytać również po polsku.



Prywatne i publiczne. Architektura nowoczesna jako medium masowe

Autor: Beatriz Colomina

Wyd.: Centrum Architektury



Kolejne wydanie światowe i pierwsze polskie książki napisanej w 1994 r., ale nieustająco aktualnej, fascynującej i cytowanej przez teoretyków architektury. Publikacja mówi o architekturze modernistycznej, ale w sposób pełen krytycznych refleksji, odbiegający od potocznego myślenia i powszechnie znanych interpretacji dzieł twórców początków XX w. Choć taka ocena może wydać się zaskakująca, warto przeczytać argumenty autorki, które od blisko 30 lat nie tylko „sieją zamęt”, ale również poddają głębszej analizie relacje idei modernistycznych z otoczeniem i społeczeństwem.

Prywatne i publiczne... to – obok ciekawej treści – nowatorska forma przekazu o architekturze i wciągająca, zmuszająca do refleksji narracja.



IARP
prawo
legislacja

Nie dajmy się podzielić

Z GRZEGORZEM DŹUSEM, BARTOSZEM JAROSZEM, MARKIEM KASZYŃSKIM I BARTOSZEM MACIKOWSKIM
ROZMAWIAŁY MARTA TOMASIUK I MAŁGOSIA ŻEBROWSKA.

Ostatnie wydarzenia na polu legislacji wywołały duże poruszenie wśród architektów. Spotkałyśmy się więc z przedstawicielami okręgów i zapytałyśmy, co sądzą na temat polaryzacji opinii, prób deregulacji zawodu, funkcji samorządu oraz roli architektów w IARP.

Stoicie na czele izb okręgowych, macie więc na co dzień do czynienia z osobami zaangażowanymi w pracę IARP. Ale stycie się też z architektami, którzy nie uczestniczą w działaniach samorządu. To zapewne pokazuje Wam, jak Izba jest w rzeczywistości postrzegana przez środowisko. Czy polaryzacja, którą widać choćby w mediach, ma odzwierciedlenie w codziennym życiu okręgów?

Bartosz Jarosz: Moim zdaniem to, jak postrzegane są Izba i jej kondycja, determinują czasy, w których żyjemy, i ogólne nastroje. Nie wszyscy architekci interesują się własnym obszarem zawodowym na szerszą skalę – robią tyle, ile muszą, i nie zwracają sobie głowy samorządem. Wiele rzeczy w Izbie dzieje się poza nimi, nie zdają sobie więc sprawy z jej roli w swoim zawodowym życiu, nie mają świadomości, na czym polega samorząd – wiedzą tylko, że muszą płacić składki. Kiedy przychodzi do dyskusji na temat np. legislacji, to wypowiada się jedynie garstka członków – i to zazwyczaj tych, którzy mają stanowiska w radzie albo są delegatami. Pozostali nie chcą

zabierać głosu lub po prostu nie wiedzą, co mieliby powiedzieć, bo to są rzeczy pozornie odległe od ich codzienności. A takich kwestii, dotyczących zawodu i wymagających czasu oraz zaangażowania, jest w Izbie sporo. Pozostaje to jednak niezauważane poza strukturami IARP. Widać konkursy, nagrody, ale nie działalność na rzecz architektów od strony administracyjnej czy legislacyjnej.

A jeśli chodzi o polaryzację, to ona wynika według mnie właśnie z tego, że się boimy i nie lubimy tego, czego nie znamy.

Grzegorz Dżus: Zgadzam się ze słowami Bartosza. Większość architektów nie jest zainteresowana tym, żeby działać w Izbie. Ale są najróżniejsze powody takiego stanu rzeczy, nad którymi warto się pochylić. Jednym z nich może być fakt, że nasza profesja jest obecnie w dość słabej kondycji, a my często nie jesteśmy w stanie pomóc naszym koleżankom i kolegom w rozwiązywaniu tych najbardziej codziennych i uciążliwych problemów związanych z jej wykonywaniem. Telefony, jakie odbieramy w okręgu, raczej nie dotyczą spraw, nad którymi

*Traktujemy Izbę
jak długopis,
którego obecność
w dłoni i znaczenie
zauważamy
dopiero wtedy,
kiedy się popsuje
lub przestaje pisać.*

jako Izba pracujemy. Nikt nie dzwoni w sprawie budżetu czy KEZA. Mogę śmiało zaryzykować twierdzenie, że większość architektów, mimo wagi tych dokumentów, nigdy do nich nawet nie zajrzała. Po kodeks sięgamy tylko wtedy, gdy zmuszeni jesteśmy stanąć przed izbowym sądem. Na co dzień pochłania nas inne zadanie – mordercza walka z biurokracją administracji architektoniczno-budowlanej. Ważne dla nas jest to, jakie podpisy mają się dzisiaj pojawić na stronie tytułowej projektu, a nie nowe brzmienie preambuły.

Jeżeli nie będziemy w stanie skutecznie reagować w takich sprawach, to nastawienie do Izby będzie bardzo ciężko zmienić.

Trudno znaleźć architektów chętnych do działania w Izbie, bo nie mają czasu, nie rozumieją, nie widzą w tym sensu. A może nawet nie zgadzają się z inicjatywami IARP? Spotykacie się na co dzień z otwarcie krytycznymi głosami?

Bartosz Macikowski: Takie głosy często pojawiają się w mediach społecznościowych, ale nikt nigdy nie powiedział

mi wprost czegoś wyraźnie krytycznego. Myślę, że te negatywne twierdzenia, z którymi można się spotkać w dyskusie publicznym, również wynikają z braku świadomości, czym jest IARP. Istotną rolę odgrywa tu fakt, że Izba to samorząd, który ustawowo zajmuje się m.in. sądami dyscyplinarnymi, ma rzeczników odpowiedzialności zawodowej, prowadzi sprawy osobowe, innymi słowy – administruje wykonywaniem zawodu architekta zgodnie z wymaganiami stawianymi na całym obszarze UE. Do działań IARP nie należą spektakularne konkursy, które trafiają na pierwsze strony periodyków architektonicznych, tylko mało efektowna i przez to trochę anonimowa praca. Ale ona musi przecież zostać wykonana.

Tak jest w przypadku działalności izb okręgowych, ale niestety o tym, co dzieje się na szczeblu krajowym, też niewiele wiemy. Mało kto zdaje sobie sprawę, że członkowie Krajowej Rady działają na forum sejmu, rozmawiają z ministrami, posłami, uczestniczą w obradach komisji i robią to po to, aby bronić interesu wszystkich architektów. Charakter tej pracy sprawia, że jest ona wykonywana



Grzegorz Dżus



Bartosz Jarosz



Bartosz Macikowski



Marek Kaszyński

bez rozgłosu, ale stąd bierze się przekonanie, że nic się nie dzieje i nikt nic nie robi. A to nieprawda – gdyby nie te działania, to być może nasz zawód, w formie, jaką znamy, już by nie istniał. Przez 20 lat funkcjonowania IARP każda kadencja wykonywała ogromną pracę, choćby na poziomie legislacji. Aby to zrozumieć, warto przypomnieć sobie np. kasus Izby Urbanistów, która w ramach deregulacji została rozwiązana, przez co właściwie nie ma ani urbanistów, ani urbanistyki.

Myślę, że brak chęci uczestniczenia w działaniach samorządu wynika także z tego, że nie są one spektakularne. Ja przy okazji wręczania uprawnień zawsze proszę młodych ludzi o zaangażowanie w pracę Izby, która jest naszym jedynym „związkiem zawodowym”, ale odzew jest bardzo mały. Traktujemy Izbę jak długopis, którego obecność w dłoni i znaczenie zauważamy dopiero wtedy, kiedy się popsuje lub przestaje pisać.

Na początku tej kadencji myśleliśmy w Pomorskiej OIA o działaniach skierowanych na budowę wizerunku Izby i mam tu na myśli zarówno komunikację wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Na razie

przekracza to nasze możliwości i czasowe, i finansowe. Ale to ważne, żebyśmy mogli przestać architektom komunikat: jesteście i działamy, a społeczeństwu powiedzieć: architektura i urbanistyka są ważne.

Bartosz Jarosz: Masz rację, problem w dużej mierze wynika z braku komunikacji. Rzeczywiście na systemowe jej zorganizowanie nie wystarczy pieniędzy na szczeblu zarówno okręgowym, jak i krajowym. Ale być może warto skupić się na komunikacji oddolnej. W Wielkopolskiej robiliśmy kiedyś rady wyjazdowe – jeździliśmy do mniejszych ośrodków z naszego okręgu, żeby spotkać się z miejscowymi architektami. I oni rzeczywiście przychodzili.

Marek Kaszyński: Moim zdaniem brak zainteresowania Izba to tylko część większego problemu. Mam wrażenie, że wielu studentów i młodych architektów nie interesuje się architekturą jako taką. Widzimy to podczas sesji egzaminacyjnych na uczelniach. Dobry architekt doksztalca się, szuka wiedzy, również poza programem studiów. To jednak wymaga dodatkowego czasu – podobnie jak praca na rzecz IARP.

Grzegorz Dżus: Istotne jest pytanie: skąd ten brak zainteresowania? Obecnie architekt na działalność *stricte* projektową, czyli coś, co wydawałoby się najważniejsze w naszym zawodzie, nie przeznaczają więcej niż 20–25% swojej aktywności. Ciągłe zmiany w prawodawstwie i niestałość obowiązujących przepisów, co i raz nowe interpretacje pochłaniają masę czasu oraz energii, których potem brakuje na inne działania.

Bartosz Macikowski: Niestety, w Polsce, w ramach schedy po socjalizmie, działanie odgórne źle się kojarzy. Taką mamy percepcję jako społeczeństwo i nie doceniamy korzyści, jakie mogą wynikać z dobrej organizacji, skonsolidowanych działań, nadawania kierunku np. przez samorząd. Ja osobiście marzę o regulacji, a nie o deregulacji, dlatego że ustalone ramy pozwolą architektom spędzać więcej czasu na projektowaniu. O to wła-

Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której deregulacja, w takiej postaci, w jakiej pojawiła się w wakacje, weszłaby w życie.

śnie walczy Izba – chce zakończyć marnowanie naszej energii na pogoń za niekończącymi się i często niepotrzebnymi zmianami.

Odniosę się jeszcze do wątku braku zainteresowania studentów architekturą – ja bym chyba nie widział tego w tak czarnych barwach jak Marek. Przede wszystkim to wina nie tyle studentów, ile obecnych czasów, w których ciekawość tłumiona jest przez nadmiar bodźców, nagromadzenie wątków, może zbyt liczne nagrody, różnorodność i wielość dyscyplin występujących w ramach zawodu architekta. Nasz zawód bardzo się zmienił i musimy zacząć mówić o jego ewoluującej formule, choćby ze względu na szeroko rozumiany postęp technologiczny, który jest częścią naszej rzeczywistości.

Czy myślicie, że próby deregulacji zawodu, takie jak projekt ustawy o ograniczeniu biurokracji i barier prawnych, który pojawił się w lipcu br., mogą być dobrze odbierane przez część środowiska? Skoro nie wszyscy rozumieją działanie Izby, to może też nie wszyscy widzą zagrożenia wynikające z takich prób? Czy na pewno architekci mówią o tym jednym głosem?

Grzegorz Dżus: Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której deregulacja, w takiej postaci, w jakiej pojawiła się w wakacje, weszłaby w życie. Trudno mi sobie wyobrazić, że miałyby funkcjonować różne sądy dyscyplinarne, a uprawnienia byłyby wydawane przez różne organizacje. To, zgodnie z zasadą „gorszy pieniądz zawsze

wyprze lepszy”, zdegradowałoby nasz zawód i nikomu nie przyniosłoby korzyści.

Obecnie w społeczeństwie słowo „deregulacja” kojarzy się dobrze, ale wynika to z ogólnego pobieżnego traktowania takich projektów, a nie świadomości rzeczywistych skutków wprowadzenia poszczególnych zmian.

Bartosz Jarosz: Ja bym tu poszedł jeszcze dalej. W przekonaniu części polskiego społeczeństwa „deregulacja” kojarzy się pozytywnie, a pojęcie „samorządu” nie ma dobrych konotacji – na poziomie zarówno zawodowym, jak i terytorialnym. Wynika to właśnie z nieustających dążeń władzy państwowej do osłabienia tych organów. A przecież samorząd to jeden z filarów demokracji umożliwiający decydowanie o sprawach, które dotyczą danej społeczności. Pod przykrywką likwidowania „kontroli” sprawowanej przez samorządy państwo chce doprowadzić do sytuacji, w której samo będzie wszystko kontrolowało. Na skutek tego powstanie jedna narodowa izba, zarządzająca każdą dziedziną bez wrażliwości na potrzeby danych grup. Inicjatywy państwa nie będą musiały być konsultowane, więc będą się odbywały poza nami. Deregulacja w tym znaczeniu to kontrola przez państwo, a nie przez samorząd. Niestety nie każdy ma tego świadomość. Dlatego ważne jest, aby wszystkie takie działania nagłaśniać, dyskutować na ich temat. Wtedy jest szansa, że ludzie się dowiedzą, o co rzeczywiście w nich chodzi i jakie mogą być ich negatywne skutki.

Bartosz Macikowski: Zgadzam się – deregulacja to polityczny mit, zło trawiące naszą rzeczywistość w urbanistyce i architekturze. Dzisiaj zaś to przede wszystkim próba wywołania zamieszania i odwrócenia uwagi od spraw istotnych. Ale może taki „wróg zewnętrzny” sprawi, że my, jako środowisko, w końcu się zjednoczymy. Przecież skutkiem wprowadzenia tych zmian byłby brak silnego samorządu albo samorząd osłabiony rozbięciem na liczne organizacje, a to oznaczałoby odsunięcie architektów od ważnych kwestii natury legislacyjnej. Tu musi brzmieć jeden głos, bo inaczej w ogóle nie będziemy brani pod uwagę.

Marek Kaszyński: Moim zdaniem zmiany w proponowanej formie nie wejdą w życie. Lipcowy projekt nie rozwiązuje wielu problemów, jest sformułowany zbyt ogólnie. Zapis o organizacji, „która posiada strukturę organizacyjną odpowiadającą strukturze izby” nie precyzuje, czy dotyczy struktury ogólnopolskiej, czy jedynie struktury organów, czy innych elementów. Dokument nie porusza kwestii nadawania uprawnień, w tym uznawania uprawnień międzynarodowych czy kwestii dyscyplinarnych pomiędzy organizacjami.

Projekt pojawił się i prawdopodobnie zniknie — przypomnijmy, że trzy lata temu były już podobne propozycje. A nawet gdyby ustawa weszła w życie, to środowisko architektoniczne jest zbyt małe, aby stworzyć kilka organizacji. Projekt jest oczywiście zdecydowanie większym zagrożeniem dla dużo liczniejszej Izby Inżynierów Budownictwa.

Warto natomiast skupić się na czymś innym: jako środowisko (nie tylko Izba) działamy teraz reaktywnie, a to nie reagowanie na zmiany, tylko proponowanie własnych kierunków legislacyjnych powinno być podstawą działania. Naszym celem powinna być ustawa o zawodzie architekta.

Grzegorz Dżus: Ustawa o architektach jest niezwykle ważna, ale nie chciałbym, żeby praca nad nią uspiła w nas czujność na takie deregulacyjne zakusy. Myśl, że jest nas mało, a więc nie jesteśmy w stanie wygenerować z naszego środowiska innych organizacji, jest złudna. Zawsze znajdują się architekci niezadowoleni z wyroku sądu, osoby, które kilkakrotnie nie zdały egzaminu na uprawnienia czy takie, które chciałyby żyć z „podpisywactwa”. Prawdopodobnie, gdyby istniała taka możliwość, to tacy ludzie chętnie stworzyliby własne organizacje. A to nie przyniosłoby niczego dobrego ani środowisku, ani społeczeństwu.

Bartosz Macikowski: Podzielam obawę Grzegorza. Nie należy tracić czujności. Zakusy na deregulację dalej będą, bo jest to droga na skróty, a na to zawsze znajdują się chętni. Mam jednak nadzieję, że nie damy się podzielić, bo wszystkim przyniosłoby to szkodę.

Z tego, co mówicie, wynika, że widmo deregulacji nieustannie wisi nad zawodem i tylko czeka na odpowiedni moment, aby stać się rzeczywistością. Projekty ustaw mogą być uzupełnione, wrócić w innej postaci albo pod przykrywką czegoś zupełnie innego. Jakie działania można przedsięwziąć teraz, żeby przeciwdziałać deregulacji w przyszłości, żeby stworzyć solidną fortyfikację?

Bartosz Macikowski: Przede wszystkim chodzi o komunikację, o której mówiliśmy. Może powinniśmy nauczyć się nowych jej form, aby dotrzeć do większej liczby architektów?

Marek Kaszyński: Bartka pomysł to sposób oddolny i z pewnością przyniosłby efekty. Niemniej ważne jest też, aby całe środowisko – zjednoczone IARP, SARP, TUP i NIAIU – wspólnie wypracowało wspomniany wcześniej projekt ustawy o zawodzie architekta. To byłby silny głos reprezentantów naszego zawodu. W mojej ocenie należy wyjść naprzeciw, a nie jedynie reagować.

Bartosz Macikowski: Może jako środowisko architektów powinniśmy też w jakiś sposób się pokazać, żeby zaistnieć w świadomości społecznej i stać się rozpoznawalnymi. Myślę, że szeroko zakrojona kampania, np. pod hasłem „Wyobraź sobie świat bez architektów”, byłaby w stanie pokazać ludziom, jak ważna jest przestrzeń wokół nich i jaką rolę w jej tworzeniu odgrywają architekci. Równocześnie sprawiłoby to, że architektura stałaby się paliwem politycznym, wyborczym. Trzeba dotrzeć do postów i wytłumaczyć im, że argument dbania o jakość przestrzeni może być cenny w ich działalności. Trzeba podkreślać to, że architekci wykonują zawód zaufania publicznego, działają dla dobra wspólnego i w ten sposób podnosić rangę naszego zawodu w świadomości polityków, a także w oczach społeczeństwa. Zaufanie publiczne to ten poziom, który mógłby nam dać legitymację, aby ręka w rękę działać z politykami, troszcząc się zarówno o nasze środowisko, jak i o całe otoczenie, za które jako architekci jesteśmy odpowiedzialni. ■

→

GRZEGORZ DŻUS

architekt IARP, przewodniczący Rady WMOIA RP; absolwent Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej; laureat m.in. Nagrody Roku SARP, nagrody honorowej Towarzystwa Urbanistów Polskich, Nagrody Architektonicznej Polityki; nominowany do nagrody im. Miesa van der Rohe; współnik w Dżus GK Architekci

→

BARTOSZ JAROSZ

architekt IARP, przewodniczący Rady WPOIA RP; absolwent Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej oraz ENSAIS we Francji; laureat wielu konkursów, m.in. architektonicznych realizacyjnych i studialnych; obecnie partner w Neostudio Architekci Świerkowski Jarosz Sp.P.

→

MAREK KASZYŃSKI

architekt IARP i SARP, od 2023 r. przewodniczący Rady MPOIA RP, w latach 2019–2023 prezes SARP Oddział Kraków; sekretarz i sędzia konkursowy, współorganizator konkursów, m.in. na Krakowskie Centrum Muzyki czy przebudowę dawnego hotelu Cracovia; prowadzi autorską pracownię Marek Kaszyński Studio Architektoniczne

→

BARTOSZ MACIKOWSKI

architekt IARP, przewodniczący Rady POIA RP; pracownik Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej; członek Wojewódzkiej Komisji Urbanistycznej przy Urzędzie Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Gdańskiej Rady Architektury; doświadczenie zawodowe pozyskiwał w Niemczech oraz w trakcie wieloletniej działalności we własnej, autorskiej pracowni architektonicznej

Kres Ekspansji Złej Architektury





Kodeks etyczny architektów to obiekt niekończących się dyskusji, których rychłego finału trudno się spodziewać, tym bardziej że prym w tym obszarze wiodą dwie wykluczające się koncepcje zmian. Traci na tym przestrzeń, względem której popełnia się wiele grzechów i która nie potrafi sama się obronić. Może więc w pierwszej kolejności należałoby ustanowić Reguły nakazujące należyty jej szacunek, innymi słowy – „przykazania” pomagające oczyścić przestrzeń ze złej architektury?

TEKST I ILUSTRACJE: PIOTR ŚREDNIAWA

Jednym z istotnych atrybutów, wyróżniających zawody zaufania publicznego zrzeszone w samorządach zawodowych, jest wymóg posiadania i egzekwowania kodeksów etyki zawodowej. Również Izba Architektów dysponuje zbiorem zasad, który obowiązuje wszystkich jej członków.

KEZA, czyli Kodeks Etyki Zawodowej Architektów, został uchwalony w 2005 r. przez Krajowy Zjazd Izby Architektów i – mimo wielokrotnych prób modyfikacji – w niezmienionej formie obowiązuje po dziś dzień. Zastąpił on wcześniejsze dokumenty wywodzące się jeszcze ze stowarzyszeniowej, czyli z sarpowskiej tradycji. Skutkiem tego w środowisku architektonicznym przez chwilę funkcjonowały dwie odrębne regulacje: w Izbie Architektów – KEZA (będący podstawą orzecznictwa naszych sądów dyscyplinarnych), a w SARP – regulacja, na podstawie której orzekały sądy koleżeńskie Stowarzyszenia. Ten kłopotliwy dualizm szybko przeszedł jednak do historii, gdyż SARP na Walnym Zeździe w 2006 r. również przyjął KEZA jako podstawę swojego orzecznictwa.

WADY OBECNEGO KEZA

KEZA, wzorowany na regulacjach europejskich, a w szczególności dokumencie przygotowanym przez Radę Architektów Europy (ACE), jest jednym z permanentnych, dyżurnych tematów dalekiej od finału dyskusji w naszej Izbie. Skonstruowany jako zbiór czterech zasad i przypisanych im Reguł, które obowiązują architektów w ich działalności zawodowej, ma charakter normatywno-postulatywny, tzn. opisuje działania i zachowania zarówno pożądane, jak i uznane za naganne.

Jako wady i niedoskonałości obecnego KEZA wskazywane są: literacka narracja, nieprecyzyjne zapisy, forma zbliżona bardziej do apelu o moralne postępowanie niż do regulacji mającej zastosowanie

w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych [choć mogą one nakładać kary bardzo dotkliwe dla architektów, włącznie z wykluczeniem z samorządu, czyli zakazem wykonywania zawodu].

DWIE ODMIENNE KONCEPCJE ZMIAN

We wspomnianej dyskusji przewijają się dwie wykluczające się koncepcje modyfikacji lub stworzenia nowego KEZA.

Pierwsza z nich sprowadza się do użycia zapisów maksymalnie lapidarnych, wręcz przypominających Dekalog, a konkretne rozwiązania prawne stara się niejako przesunąć do poziomu orzecznictwa. Idąc tym tropem, warto sięgnąć do Starego Testamentu, aby wskazać, że dla orzecznictwa dotyczącego spraw codziennych w czasach, w których on powstawał, konieczne było stworzenie Księgi Powtórzonego Prawa, szczegółowo regulującej zakazy i podlegające karze czyny.

Druga koncepcja, ocierająca się o szaleństwo katalogowania, rozpatruje KEZA w kategoriach Kodeksu karnego wyszczególniającego wszystkie znane i hipotetyczne „występki” architekta oraz ustalającego konkretny wymiar kary za ich popełnienie – trochę w myśl fundamentalnej zasady wywodzącej się jeszcze z prawa rzymskiego: „Nullum crimen sine lege”, co można luźno tłumaczyć jako „Nie ma przestępstwa bez paragrafu”. Zapomina się jednak przy tym o filozoficznych podstawach etyki.

Jak na razie kwestia nowego KEZA wciąż tkwi w sferze dywagacji i nic nie wskazuje na rychłą nowelizację dokumentu.

KODEKS WOBEC TWORZONEJ MATERII

Wzorem kodeksów etyki innych zawodów zaufania publicznego nasz KEZA, a także mniej lub bardziej sprezywowane projekty jego zmian, koncentrują się

głównie na relacjach interpersonalnych: architekt–klient i architekt–architekt.

Nasza profesja jednak w zasadniczy sposób różni się od innych zawodów zaufania publicznego.

Przykładowo – wykonywanie zawodu prawniczego praktycznie w całości sprowadza się do kontaktów i relacji międzyludzkich, w których nie wytwarza się żadnych produktów materialnych. Podobnie lekarze, mimo posiadania się zaawansowanym technologicznie sprzętem, materialny ślad swojej działalności pozostawiają co najwyżej w postaci implantów, rozruszników serca czy protez ortopedycznych. U architektów natomiast kontakt z inwestorem i współpraca z innymi architektami stanowią zaledwie początek procesu tworzenia czegoś materialnego: budynków, ich zespołów, dzielnic czy nawet miast.

GRZECHY PRZECIW PRZESTRZENI I ICH SKUTKI

Trzeba więc podkreślić, że efekty naszej działalności nie są krótkotrwałymi produktami konsumpcyjnymi, lecz budują niezwykle trwałą scenę wszelkiej ludzkiej aktywności. Ten społeczny wymiar odpowiedzialności zawodowej nie do końca jednak funkcjonuje w świadomości środowiska architektonicznego. Nie znajduje również specjalnego odzwierciedlenia w naszym KEZA, gdzie aspekt ten poruszany jest zaledwie w paraliterackiej i trudnej do prawnego sformalizowania preambule. Pozostałe Reguły dotyczą praktycznie wyłącznie relacji z klientem oraz kontaktów wewnątrzśrodowiskowych. Jest to ukryty i nieoczywisty paradoks tego Kodeksu.

Koncentracja uwagi KEZA na relacjach klient–architekt i architekt–architekt jest oczywiście bardzo istotna dla w miarę bezkonfliktowego funkcjonowania środowiska i dla wspólnego działania. Jednak naganne zachowania w tym obszarze dotyczą zazwyczaj sytuacji bieżących i szybko idą w niepamięć. Kto bowiem, patrząc dzisiaj na stojące budynki – źródło niegdyśszych konfliktów architekta z inwestorem – przypomina sobie słynne kontrowersyjne werdykty konkursowe czy dawne spory pomiędzy architektami o prawa autorskie?

Takie spory, jak pokazuje praktyka, często nie tylko prowadzą do łamania przepisów prawa autorskiego i praw pokrewnych, lecz także wiążą się z fizyczną, zwykle negatywną ingerencją w zrealizowane obiekty, w tym również te o uznanej randze, bezpowrotnie niszcząc ich pierwotne – architektoniczne lub urbanistyczne – wartości.

Najcięższymi grzechami są jednak te, których skutki okazują się nieodwracalne i trwają relatywnie długo, niekorzystnie oddziałując tak na poszczególnych ludzi, jak na całe społeczności. Są to grzechy popełnione przez inwestorów wespół z architektami względem przestrzeni kraju, miasta czy dzielnicy.

Niestety brakuje jakichkolwiek efektywnych instrumentów prawnych (...), które by gwarantowały i wyznaczały standard wznoszonych obiektów na przyzwoitym i społecznie akceptowalnym poziomie.

Zła architektonicznie i urbanistycznie przestrzeń ma negatywne konsekwencje dla zamieszkujących ją społeczności – dotyczy to obecnych oraz przyszłych pokoleń. Już od dawna socjologowie, psychologowie, ale też architekci postrzegają przestrzeń zurbanizowaną nie jako bierne tło wydarzeń i aktywności społeczeństw, lecz jako aktywnego uczestnika tych działań, kształtującego kulturowe wzorce zachowań, zarówno w pozytywnym, jak i w negatywnym znaczeniu. W tym miejscu warto przywołać słowa Winstona Churchilla, wypowiedziane w trakcie dyskusji nad odbudową Parlamentu Brytyjskiego po zniszczeniach spowodowanych drugą wojną światową: „To my kształtujemy budynki, a potem one kształtują nas”.

JEST DEGRADACJA, NIE MA WINNYCH

O ironio, w przypadku grzechów popełnianych przeciw przestrzeni nie ma winnych, nie ma postępowań dyscyplinarnych ani kar. Klienci i architekci mogą przecież wnosić skargi do rzeczników odpowiedzialności dyscyplinarnej, a zdegradowana przestrzeń miast, miasteczek i wsi pozostaje bez możliwości reakcji na naszą arogancję i zachłanność. I nie są to bynajmniej grzechy hipotetyczne – w całym kraju można obserwować postępującą od pokoleń, niczym niepowstrzymaną degradację i dewastację tak krajobrazu, jak przestrzeni zurbanizowanej.

Trzeba jednak przyznać, że w ostatnich latach widoczne jest coraz większe zainteresowanie społeczeństwa jakością życia w otaczającej go przestrzeni. Zainteresowanie to z jednej strony ma charakter pozytywny, bo wyraża się w dostrzeganiu dobrej architektury i przestrzeni publicznej. Z drugiej strony natomiast podstawowy jego wydzźwięk przybiera formę negatywną, utkaną z kontestacji i nieakceptowania przestrzeni chaotycznej, zabałaganionej i opresyjnej. Dlatego pojęcie zawodu zaufania publicznego ma w naszym przypadku wymiar znacznie wykraczający poza reprezentowanie interesów klienta i przestrzeganie w relacjach z nim

kodeksowych regulacji. Podobnie zrealizowany przez niego budynek lub większy kompleks zabudowy nie są tylko jego własnością, zaspokajającą potrzeby lub przynoszącą zysk. Jako fragmenty przestrzeni stają się bowiem mieniem ogólnospołecznym, zarówno pozytywną wartością dodaną, jak i odwrotnie – trwałym przystawionym „kamieniem obrazu”.

WĄTPLIWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZAWODOWA ZA JAKOŚĆ PRZESTRZENI

W ramach postępowań izbowych sądów dyscyplinarnych, oprócz rozpatrywania spraw wynikających z odpowiedzialności dyscyplinarnej, czyli wspomnianych konfliktów międzyludzkich, prowadzone są postępowania z zakresu odpowiedzialności zawodowej.

O ile zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej wynika z nieprzestrzegania lub ewidentnego łamania zapisów KEZA, o tyle odpowiedzialność zawodowa wynika z nieprzestrzegania regulacji Prawa budowlanego. Najczęściej skargi są wnoszone przez inwestorów lub powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego. W większości dotyczą one wad projektów wykonanych nienależycie lub źle, ujawnionych bądź na etapie sporządzania i zatwierdzania dokumentacji, bądź (co znacznie gorsze) już podczas realizacji budynków albo ich eksploatacji. Skargi dotyczą nieprawidłowości projektowych, niekompletności dokumentacji, błędów i uchybień kosztorysowych, braku nadzoru autorskiego itd. Rozpatrywanie tych – w większości zasadnych – skarg pozornie powinno zapewniać dobrą jakość zarówno samej dokumentacji, jak i wzniesionym według niej obiektom, a tym samym wyznaczać co najmniej przyzwoity standard nowej architektury. Niestety ten życzeniowy postulat nie ma związku z rzeczywistością. Nasze Prawo budowlane szczegółowo opisuje wszelkie niezbędne procedury wymagane w celu wykonania dokumentacji oraz poprowadzenia realizacji, lecz programowo następuje wręcz odcięcie od zasadniczej kwestii, jaką jest jakość architektury, a tym samym jakość kreowanej przestrzeni. Nie ma więc prawnej możliwości wniesienia skargi na architekta, który zaprojektował dach o złych proporcjach czy wprowadził dysonans przestrzenny w istniejącej już

zabudowie. Rozstrzygnięcia naszych izbowych sądów odnośnie do złej izolacji, przeciekających dachów, braków w dokumentacji lub jej nieterminowego wykonania w żadnym stopniu nie mają wpływu na poprawę złej architektury, trwale oszczędzającej przestrzeń. Również organy wydające pozwolenia na budowę pozbawione są możliwości ingerencji w merytoryczną zawartość projektu, czyli w jakość architektury.

KODEKS DOBREJ ARCHITEKTURY

Niestety brakuje jakichkolwiek efektywnych instrumentów prawnych, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, które by gwarantowały i wyznaczały standard wznoszonych obiektów na przyzwoitym i społecznie akceptowalnym poziomie, a jednocześnie kreowały tak potrzebny ład przestrzenny.

Trudno dekretować dobrą architekturę i ład przestrzenny – jest to zadanie wręcz karkołomne i prawdopodobnie bezskuteczne. Rozważając modyfikację KEZA na wzór Dekalogu, może warto pójść również w innym kierunku niż tylko maksymalna lapidarność. Na tablicach Mojżeszowych przykazania były podzielone na dwie części. Pierwsza zawierała trzy przykazania względem Jahwe, a druga – siedem przykazań względem ludzi. Wprowadźcie kamienne tablice zostały dziś zastąpione przez ekrany smartfonów, ale podążając za tym wzorcem, może warto trzy początkowe Reguły naszego KEZA względem bezbronnej przestrzeni sformułować następująco:

- Nie będziesz miał innej przestrzeni niż ta, w której żyjesz i funkcjonujesz!
- Nie będziesz przestrzeni dewastował nadaremno!
- Pamiętaj, abyś przestrzeń swoją uznawał za świętą i ją kochał! ■

→

PIOTR ŚREDNIAWA

architekt IARP, przewodniczący Rady Śląskiej Okręgowej Izby Architektów RP; członek WKUA i MKUA w Katowicach; wraz z żoną Barbarą prowadzi Biuro Studiów i Projektów w Gliwicach



Co dalej z KEZA?

TEKST: BARTOSZ BOJAROWICZ

6 września 2022 r. Krajowa Rada IARP powołała Zespół ds. Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów, któremu powierzono zadanie „wypracowania niezbędnych do sprawnego funkcjonowania samorządu zmian w KEZA, w szczególności postulowanych przez rzeczników odpowiedzialności zawodowej oraz sędziów sądu dyscyplinarnego”. Zadanie zostało zrealizowane i na Zjeździe Sprawozdawczym w czerwcu 2023 r. zespół przedłożył propozycję sześciu uchwał wprowadzających zmiany w obowiązującym Kodeksie.

Zgodnie z decyzją Zjazdu Krajowego zespół składa się z 17 członków wskazanych przez właściwe rady – 16 przedstawicieli OIA oraz jednego przedstawiciela KRIA. Powołanie tak licznej grupy było podyktowane potrzebą przełamania impasu w modyfikacji Kodeksu. Wszystkie wcześniejsze próby zmian, zaproponowane przez węższe grona koleżanek i kolegów, zakończyły się bowiem niepowodzeniem. Tym razem, aby zapewnić odpowiednią reprezentację, KRIA i każdy okręg wydelegowali swojego przedstawiciela, kompetentnego w sprawach zasad etyki. Członkami zespołu zostali zatem architekci w różnym wieku, o zróżnicowanym doświadczeniu zawodowym, a dodatkowo znaleźli się wśród nich przedstawiciele wszystkich organów IARP (poza komisjami kwalifikacyjnymi).

ISTOTA DZIAŁANIA – CZYM JEST KEZA?

Zespołowi przyświecała świadomość, że głównym zadaniem IARP jest ochrona interesu publicznego, swo-

body wykonywania zawodu oraz wolności podejmowania działalności gospodarczej – według wskazań w art. 17 Konstytucji RP. Istotna była również szczególna sytuacja architekta, którego klient (w przeciwieństwie do klientów przedstawicieli innych zawodów zaufania publicznego) nie zawsze jest końcowym użytkownikiem efektu pracy, a to może rodzić konflikt interesów.

Intencją zespołu było to, aby propozycje zmian w precyzyjny sposób odnosiły się do tych spraw, które zostały pominięte lub niewłaściwie ujęte w obowiązującym Kodeksie. Stąd pomysł odejścia od niefortunnych sformułowań zaczerpniętych z tłumaczonego kilkakrotnie i z różnych języków kodeksu deontologicznego Rady Architektów Europy.

Można długo dyskutować o tym, czym ma być KEZA – ogólnym bądź szczegółowym zbiorem przepisów, drogowskazem postępowania, izbowym kodeksem karnym itd. Na ten temat jest tyle opinii, ilu członków Izby, choć większość z nich interesuje się Kodeksem dopiero wtedy, gdy dotknie ich konkretny problem.



il. Tomek Banach

Dlatego dokument ten powinien być tak skonstruowany, żeby zawarte w nim zasady były łatwe do zrozumienia i zastosowania. Regulacje mają wskazywać właściwą postawę członka Izby Architektów RP przede wszystkim w trakcie wykonywania czynności zawodowych, a co za tym idzie – służyć obiektywnej ocenie jego działania, której skutkiem może być zarówno ukaranie architekta, jak i [co należy mocno podkreślić] jego obrona lub ochrona przed niesłusznym oskarżeniem.

METODY PRACY ZESPOŁU

Zespół, zgodnie ze wskazaniem uchwały powołującej, wystosował prośbę do organów krajowych i okręgowych – rad, rzeczników odpowiedzialności zawodowej i sądów dyscyplinarnych – o przekazanie uwag, stanowisk lub opinii odnoszących się do obowiązującego Kodeksu, a w szczególności do zawartych w nim sformułowań, które wymagają zmiany. W pracach nad modyfikacjami uwzględniono odpowiedzi nadesłane z ok. 15 organów, a także materiały opracowane w Izbie w poprzednich latach, zagraniczne dokumenty oraz – pomocniczo i poglądowo – kodeksy innych zawodów zaufania publicznego. Zebrany materiał i uwagi poszczególnych osób należących do zespołu wskazywały problemy dotyczące zarówno pojedynczych członków Izby, jak i całego środowiska architektów. Część tych problemów nie znalazła odpowiedzi w postaci proponowanych regulacji. Wpłynęły na to brak czasu, duży zakres tematyczny, a także fakt, że Kodeks nie jest miejscem na regulację wszystkich zagadnień.

Pierwszym zadaniem zespołu było ustalenie regulaminu działania, a w nim dwóch podstawowych kwestii:

- jak optymalnie zawężyć wszystkie propozycje dotyczące danej Zasady/Reguły do jednej;
- jak wyłaniać propozycje reprezentatywne, czyli obrazujące głos większości.

W pierwszym aspekcie wypracowano wielopoziomą, demokratyczną metodę głosowania ankietowego, które dotyczyło czasem nawet kilkunastu propozycji dla jednej regulacji. Ostatecznie zespół dokonywał wyboru spośród dwóch wiodących propozycji za pomocą głosowania – co najmniej 14 członków musiało opowiedzieć się za daną opcją przy większości zwykłej, a przeciwno mogło być maksymalnie trzech.

Każda faza procedowania zmian była poprzedzona i kończona wieloaspektowymi rozważaniami i dyskusjami, często połączonymi z tzw. stress testem, uwzględniającym zdarzenia, których mogą doświadczać członkowie IARP. Zespół postanowił również przyjąć bardzo wysoki próg poparcia dla pojedynczych propozycji, które miały zostać zaprezentowane na Zjeździe Krajowym. Aby to kryterium zostało spełnione,

wymagane było głosowanie wszystkich uczestników i poparcie ze strony 14 z 17 osób, przy nie więcej niż dwóch głosach przeciw. Przez takie „sito” przeszła większość z przedłożonych na czerwcowym spotkaniu propozycji.

ZAKRES ZMIAN

Zespół nie zdołał wypracować propozycji zmian we wszystkich czterech Zasadach – zabrakło czasu na Zasadę 4. W pozostałej części plan modyfikacji KEZA podzielono na sześć osobnych projektów, które w opinii zespołu mogłyby być wprowadzone do Kodeksu pojedynczo bądź w grupach.

Proponowany zakres zmian w KEZA:

- zmiana brzmienia Preambuły i Noty, usunięcie opisów Zasad oraz zmiana tytułu adresatów Zasad i Reguł – z „architektów” na „członków IARP”;
- przyjęcie nowych brzmień wszystkich Reguł Zasady 1;
- przyjęcie nowych brzmień Reguł 2.5, 3.5–3.7 i 3.9–3.12;
- przyjęcie nowego brzmienia Reguły 2.6;
- usunięcie Reguły 4.16;
- dodanie Zasady 5. Zobowiązania wobec Izby Architektów RP i jej organów.

Każda przedstawiona propozycja uwzględniała zobowiązanie Krajowej Rady do przeprowadzenia dalszych analiz proporcjonalności (pod kątem uzasadnionego i niedyskryminującego charakteru wprowadzanej zmiany) – zgodnie z przepisami Dyrektywy Parlamentu

Regulacje mają wskazywać właściwą postawę członka Izby Architektów RP przede wszystkim w trakcie wykonywania czynności zawodowych, a co za tym idzie – służyć obiektywnej ocenie jego działania, której skutkiem może być zarówno ukaranie architekta, jak i (...) jego obrona lub ochrona przed niesłusznym oskarżeniem.

Europejskiego i Rady [UE] 2018/958 z 28 czerwca 2018 r. w sprawie analizy proporcjonalności przed przyjęciem nowych regulacji dotyczących zawodów. Następnie propozycję poddawano konsultacjom publicznym (wewnętrznym oraz zewnętrznym), stosownie do Ustawy z 22 grudnia 2015 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej. KRIA została również zobowiązana do skonsultowania projektu zmian w Kodeksie Etyki Zawodowej Architektów ze stowarzyszeniami zawodowymi oraz do przedstawienia ich opinii nie później niż na Zjeździe Krajowym w czerwcu 2024 r.

OCENA PRACY

Przed minionym Zjazdem Krajowym członkowie Zespołu ds. Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów spotkali się z delegatami swoich okręgów, aby przedstawić im wypracowane propozycje. Zostały one również rozstrzygnięte do wszystkich rad okręgowych, z których kilka zdecydowało się wyrazić swoją opinię. Proponowane zmiany dyskutowane były także na Zjeździe, gdzie – jak można było się spodziewać – przeważały opinie krytyczne, ale jednocześnie wyraźnie zasygnalizowano potrzebę kontynuacji pracy zespołu. W głosowaniach delegaci opowiedzieli się za dalszym procedowaniem propozycji nr 1, 5 i 6 oraz podjęli uchwałę o przedłużeniu prac zespołu do spotkania grudniowego. Główne zadania członków zespołu to: opracowanie propozycji zmian w Zasadzie 4 i wprowadzenie modyfikacji wynikających z wcześniejszych analiz i konsultacji. Treści przyjętych uchwał są prezentowane na stronach IARP.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁA DALSZA PRACA ZESPOŁU?

Zawarte w przegłosowanych uchwałach projekty zmian Kodeksu powinny zostać poddane analizom, konsultacjom wewnętrznym (w ramach IARP) i zewnętrznym oraz opiniowaniu stowarzyszeń zawodowych. Będzie to jednak stanowić pewne wyzwanie – dotychczas w Izbie nie przeprowadzono żadnych analiz proporcjonalności (oceny, czy wprowadzana regulacja nie ogranicza „swobody wyboru zawodu, jak i wolności prowadzenia działalności gospodarczej”), w dodatku prawdopodobnie podlegających kontroli ministerialnej. Dopiero po spełnieniu tego kryterium będzie można przejść do konsultacji społecznych w Izbie i na zewnątrz. Obserwacja reakcji delegatów na Zjeździe i lektura wypowiedzi w sprawie KEZA w różnych mediach każą przypuszczać, że właśnie ta faza wzbudzi największe zainteresowanie i emocje. Wierzymy jednak, że – mimo wielu odmiennych zdań i poglądów – w niektórych ważnych sprawach potrafimy, jako architekci, mówić jednym głosem. Rozpoczęty proces zmiany Kodeksu okaże się więc zapewne długotrwały, ale szanse na jego pomyślne

Wierzymy jednak, że – mimo wielu odmiennych zdań i poglądów – w niektórych ważnych sprawach potrafimy, jako architekci, mówić jednym głosem.

zakończenie są duże – przyszłość pokaże, czy czas, jaki pozostał do Zjazdu Krajowego w czerwcu 2024 r., będzie wystarczający.

Zespół ds. KEZA zamierza kontynuować intensywną pracę, w czym pomogą mu przyjęte w minionym roku demokratyczne i reprezentatywne metody wylaniania rekomendowanych treści. Wykorzysta też dotychczasowe wnioski, podpowiadające, że niektóre problemy należy ująć w odpowiednich regulacjach statutowych lub we właściwych i obowiązujących standardach wykonywania zawodu. Takie zapisy wraz z Kodeksem byłyby głównymi i uzupełniającymi się „aktami prawnymi” regulującymi postępowanie członków IARP. Ważne zatem będzie skorelowanie propozycji zmian w KEZA z innymi działaniami Izby w sprawie regulacji związanych z wykonywaniem zawodu architekta.

Efekty pracy Zespołu ds. Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów pokazały, że szeroko zakrojona i dogłębna dyskusja merytoryczna nad problemami etycznymi jest możliwa. Równocześnie przekonaliśmy się, że debata w większym gronie, np. na Zjeździe Krajowym, jest bardzo trudna i jej wynikiem może być brak poparcia dla dalszych analiz i konsultacji części proponowanych zmian w Kodeksie. Aby to zmienić, propozycje te powinny być wcześniej szczegółowo przedstawiane członkom Izby. Dlatego realnym scenariuszem wydaje się kilkukrotna ewolucja Kodeksu, a nie jego rewolucyjna zmiana. ■



BARTOSZ BOJAROWICZ
architekt IARP, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej; wiceprzewodniczący OSD IV kadencji, w V i VI kadencji przewodniczący OSD SWOIA RP; członek SARP (pełnił funkcję członka zarządu oraz Kolegium Sędziów Konkursowych); prywatnie lubi dobre towarzystwo, książkę i film, koniak [z umiarem] i co nieco ruchu



il. Tomek Banach

ANALIZA UCHWAŁ ws. KEZA

TEKST: JAROSŁAW WILK

Jakie są konsekwencje przyjęcia uchwał ws. KEZA na XVI Sprawozdawczym Zjeździe Izby Architektów RP, który odbył się w czerwcu 2023 r.?

Jako rzecznik odpowiedzialności zawodowej w niniejszym tekście przedstawiam swoją opinię.

Część zmian w Kodeksie, zaproponowanych przez Zespół ds. Kodeksu Etyki Zawodowej Architektów, zostało przez Zjazd Krajowy skierowanych do dalszych prac legislacyjnych, czyli weryfikacji ich zgodności z zasadami proporcjonalności, sprawdzenia uzasadnionego i niedyskryminującego charakteru, a także oceny w ramach konsultacji publicznych. Po ewentualnych korektach modyfikacje mogą zostać poddane pod głosowanie w czerwcu 2024 r.

Poniżej wyszczególniono zmiany i uzupełnienia obowiązującego Kodeksu, zaproponowane przez Komisję.

- Uchwała nr 11** – zmiana treści Preambuły i Noty, korekta treści Zasad, zastąpienie we wszystkich Regułach określenia „architekt” określeniem „członek IARP”, a co za tym idzie – określenia „architekci” określeniem „członkowie IARP”.

Nowe zapisy dotyczące KEZA można znaleźć w uchwałach Zjazdu opublikowanych na stronie internetowej Izby:



Tekst Preambuły po zmianach:

Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, promując standardy niezależności, bezstronności, uczciwości, kompetencji i profesjonalizmu oraz poszanowanie dorobku kultury, ustala niniejszym Kodeksem zasady etyki zawodowej, regulujące działalność zawodową jej członków. Wskazuje w nim normy etycznego zachowania jako wyznacznik godnej i odpowiedzialnej postawy przy wykonywaniu zawodu zaufania publicznego. Przestrzeganie poniższych zasad jest obowiązkiem architektów i innych osób – wpisanych na listę członków Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej – nazywanych dalej łącznie członkami IARP [podkreślenie autora]. Izba Architektów RP, dbając o właściwą jakość wykonywania zawodu, rekomenduje stosowanie niniejszych zasad etyki zawodowej wszystkim osobom posiadającym tytuł zawodowy architekta, które nie są jej członkami.

Korekta treści Preambuli ma charakter redakcyjno-techniczny, a nie merytoryczny i nie wpływa na zakres obowiązków członka IARP. Podyktowana jest koniecznością przestrzegania Kodeksu także przez tych członków Izby, którzy nie ukończyli studiów architektonicznych. Zgodnie z aktualnymi zapisami ustawy Prawo budowlane do Izby Architektów RP mogą (a nawet muszą, jeśli sporządzają projekty architektoniczne obiektów o kubaturze do 1000 m³ w zabudowie zagrodowej) dotychczas osoby posiadające uprawnienia do projektowania w specjalności architektonicznej w ograniczonym zakresie, absolwenci wydziałów inżynierii lądowej lub budownictwa. W ustawie znajduje się również rekomendacja dla architektów niebędących członkami Izby, dotycząca stosowania zasad kodeksowych jako regulacji uniwersalnych, zwiększających bezpieczeństwo zarówno architektów, jak i ich klientów.

Tekst Noty po zmianach:

Naruszenie Reguł niniejszego Kodeksu podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej, która jest niezależna od wyroków sądów powszechnych.

Informacja w Nocie zawiera stwierdzenie, że postępowanie dyscyplinarne prowadzone wewnątrz samorządu zawodowego jest niezależne od innych postępowań toczących się w tej samej sprawie przed sądami powszechnymi (cywilnym lub karnym). Warto w tym miejscu przypomnieć, że w postępowaniu dyscyplinarnym skarżący nie może uzyskać odszkodowania od obwinionego (członka Izby z orzeczonym przewinieniem dyscyplinarnym). Opłaty za postępowanie, do których obwiniony jest zobowiązany, są dochodem Izby i służą do pokrycia kosztów tego postępowania. Ich wysokość określa Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 31 października 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do członków samorządów zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów [Dz.U. z 2002 r. nr 194, poz. 1635]. Wynoszą one, zależnie od orzeczonej kary, od 500 do 3000 zł. Należy dodać, że ta kwota zwykle nie wystarcza na pokrycie całości kosztów postępowania.

2. **Uchwała nr 12** – usunięcie z treści Kodeksu ostatniej Reguły 4.16 w Zasadzie nr 4.

4.16 Reguła:

Architekci zarządzają swoimi osobistymi finansami i finansami ich firm zgodnie z prawem i dobrym obyczajem.

Nie wydaje się, żeby wykreślenie tej Reguły mogło w znacznym stopniu wpłynąć na zmianę zakresu obowiązków członka Izby. Prawidłowe prowadzenie roz-

(...)fakt, że Zjazd dał „zielone światło” dla wprowadzenia tych zmian, należy uznać za pierwszy krok do poprawy wizerunku oraz bezpieczeństwa osób uprawiających nasz zawód.

liczeń finansowych jest obowiązkiem wynikającym wprost z ustaw podatkowych i o ubezpieczeniach społecznych. Poza tym w Kodeksie pozostawiono Regułę 2.5 [„Architekci nie promują, nie wspierają i nie są bierni wobec działań, które mogą być źródłem nielegalnych dochodów, w szczególności działań zmierzających do ukrycia lub zatajenia finansowych lub podatkowych nieprawidłowości”], odnoszącą się do podobnych kwestii, co wykreślona Reguła 4.6.

3. **Uchwała nr 13** – dodanie do treści Kodeksu Zasady nr 5.

W Zasadzie wprowadzono Reguły szczegółowe określające powinności architekta jako członka organu IARP oraz Reguły określające relacje członka IARP z samorządem zawodowym, dotychczas nieuregulowane w Kodeksie.

Zasada nr 5:

Zobowiązania wobec Izby Architektów RP i jej organów.

- 5.1 Reguła: Członek organu IARP obowiązany jest przyjąć obowiązki wypełniać rzetelnie i z należytą starannością.
- 5.2 Reguła: Członek organu IARP obowiązany jest wypełniać zadania tego organu, kierując się dobrem samorządu i interesami zawodowymi architektów.
- 5.3 Reguła: Członek organu IARP sprawuje pełnioną funkcję transparentnie w granicach obowiązującego prawa oraz nie przekracza przysługujących mu uprawnień.
- 5.4 Reguła: Członek organu IARP traktuje wszystkich członków samorządu zawodowego równoprawnie i z szacunkiem.
- 5.5 Reguła: Członka organu IARP obowiązuje poufność informacji osobowych powziętych w organach IARP.

Po kilku latach stosowania zmienionego KEZA (...) będzie można ocenić, czy i w jaki sposób poprawki wpłynęły na wizerunek i etos członka Izby Architektów RP, a także każdego innego architekta.

5.6 Reguła: Członek organu IARP nie wykorzystuje sprawowanej w samorządzie zawodowym funkcji dla uzyskania nienależnej korzyści własnej lub innych osób.

Powyższe Reguły odnoszą się wprost do członków IARP pełniących funkcje w organach Izby. Zgodnie z ustawą o samorządach zawodowych do organów na szczeblu krajowym lub okręgowym należą: zjazd, rada, komisje: rewizyjna lub kwalifikacyjna, sąd dyscyplinarny, rzecznik odpowiedzialności zawodowej.

Izba wypełnia zadania zlecone jej przez Państwo [np. w zakresie nadawania i odbierania uprawnień budowlanych] i – jak każda inna instytucja – musi regulować swoje zobowiązania ustawowe i finansowe [podatki, pensje, zobowiązania wynikające z zawartych umów etc.]. Zaniedbania czy przekroczenia tych uprawnień mogą nieść dla samorządu zawodowego poważne konsekwencje karno-skarbowe bądź cywilne [np. w sytuacji niepodjęcia uchwały o wpisie na listę członków Izby – pomimo spełnienia kryteriów]. Zaniedbania w tym zakresie nie były dotychczas zagrożone odpowiedzialnością dyscyplinarną wynikającą wprost z Kodeksu.

5.7 Reguła: Członek IARP wezwany przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej lub sąd dyscyplinarny obowiązany jest stawić się w wyznaczonym terminie, a w przypadku zaistnienia przeszkody, powinien usprawiedliwić niestawiennictwo.

Jako rzecznik niejednokrotnie miałem do czynienia z lekceważeniem i unikaniem – bez wytłumaczenia – wezwań na przesłuchania czy rozprawy przed sądem dyscyplinarnym. Wprowadzenie powyższej Reguły ma na celu uświadomienie, że takie zachowania są niewłaściwe, oraz mobilizację członków Izby, w stosunku do których prowadzone jest postępowanie.

5.8 Reguła: Członek IARP, przedstawiając swoją opinię na temat Izby Architektów RP lub działań jej organów, opiera się na rzetelnych i zweryfikowanych informacjach.

Reguła ta ma ograniczyć pieniactwo i nieuzasadnioną złośliwą krytykę. W dobie internetu i mediów społecznościowych każdy może być obiektem drwin, szyderstw i nagonki, przed którymi nie ma skutecznej obrony. Wprowadzenie Reguły 5.8 ma na celu ukrócenie tego procederu dotyczącego ogólnie pojęty samorząd zawodowy i jego organy.

Z drugiej strony Reguła może stanowić narzędzie cenzury i wygodny sposób na ograniczanie uzasadnionej krytyki. Jej stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym powinno być więc rozważne i każdorazowo odpowiednio uzasadnione, aby nie narazić się na zarzuty ograniczania wolności wypowiedzi. W mojej ocenie treść tej Reguły wymaga doprecyzowania i przerehabrowania.

Jak zaznaczyłem we wstępie, powyższe rozważania pisane są z pozycji rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Zagadnienia te mogą więc być odmiennie zinterpretowane przez sądy dyscyplinarne, które są niezależne i niezawisłe w swoich rozstrzygnięciach. Po kilku latach stosowania zmienionego KEZA utrwali się zapewne linia orzecnicza i będzie można ocenić, czy i w jaki sposób poprawki wpłynęły na wizerunek i etos członka Izby Architektów RP, a także każdego innego architekta.

Tym niemniej fakt, że Zjazd dał „zielone światło” dla wprowadzenia tych zmian, należy uznać za pierwszy krok do poprawy wizerunku oraz bezpieczeństwa osób uprawiających nasz zawód. ■



Il. Tomek Banach



JAROSŁAW WILK

architekt IARP; absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej; rzeczoznawca budowlany z uprawnieniami do projektowania bez ograniczeń w specjalności architektonicznej, posiada uprawnienia budowlane projektowe i wykonawcze; w latach 2018–2022 okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej Małopolskiej OIA RP, od 2022 r. zastępca krajowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej; w latach 2004–2019 prowadził własną pracownię projektową indygoDESIGN, a od 2019 r. jest współnikiem w biurze CAVU Architekci; autor ponad 60 projektów, m.in. fabryki Valeo w Chrzanowie, budynków mieszkalnych w Krakowie, Szkoły Muzycznej I stopnia w Gliwicach; w wolnym czasie spełnia się jako żeglarz, narciarz, siatkarz, cyklista i turysta



regeneracija

Od ekologii do regeneracji

– niewiedza czy obojętność

Dlaczego używanie pojęć „projektowanie proekologiczne” czy „architektura ekologiczna” jest obecnie *passé*? Dlatego, że filozofia projektowania skierowanego na środowisko naturalne z lat 70. XX w. została już dawno zastąpiona filozofią „zrównoważenia”, obejmującą dodatkowo ukierunkowanie na społeczeństwo i ekonomię.

TEKST: ANNA BAĆ

Środowisko, społeczeństwo i ekonomia tworzą tzw. filary zrównoważenia. Te trzy pojęcia w dużym uproszczeniu sugerują, że projektowanie architektoniczne i urbanistyczne ma w równym stopniu odnosić się do ochrony natury i do zapewnienia dobrostanu ludzi racjonalnym kosztem ekonomicznym.

Do opisanía idei zrównoważenia często używane jest także hasło *3P = Planet + People + Profit* lub *4P*, gdzie czwarte P oznacza *Proces*. Mówi się, że np. projekty, przedsięwzięcia, firmy czy obiekty są zrównoważone, kiedy określa się ich cechy właśnie w odniesieniu do owych trzech czynników, zwanych także *Tripple Bottom Line* (TBL). Budynek zrównoważony to zatem taki, który jest i przyjazny środowisku naturalnemu, i komfortowy dla użytkownika, i zoptymalizowany kosztowo.

POJEMNOŚĆ PLANETY

Angielski Źródłostów zrównoważenia, czyli *sustain ability*, podkreśla istotę rozwoju cywilizacji w sensie zapewnienia jej „zdolności do przetrwania”. Badania z 2007 r. dowiodły, że dalszy wzrost populacji, postęp technologiczny etc. w dotychczasowej formie (*moderate business as usual*) doprowadzą w 2050 r. do sytuacji, w której na zapewnienie wszystkim ludziom obecnego standardu życia będziemy potrzebowali dwie i pół kuli ziemskiej. Wynika to z faktu, że obecne zużycie zasobów Ziemi na zaspokojenie naszych potrzeb i tzw. pojemność (*biocapacity*) planety na zutyliczowane odpady przekraczają jej potencjał.

Dostępny dla wszystkich kalkulator śladu ekologicznego [*ecological footprint*]¹ i śladu węglowego [*carbon footprint*], po wprowadzeniu informacji na temat konkretnej osoby (żywienie, środki transportu etc.), pozwala otrzymać wynik mówiący o indywidualnym zużyciu planety. Organizacja, która przygotowała to narzędzie, co roku ogłasza *Earth Overshoot Day*, czyli datę, w której Ziemia kończy wykorzystywanie własnych zasobów i zdolności skalkulowanych na każdy rok. Dane są alarmujące: w 2004 r. był to 1 września, a w 2023 r. – już 10 lipca.

200 LAT GLOBALNEJ IGNORANCJI

Jeśli Czytelniczkom i Czytelnikom wyżej wymienione informacje nie są znane, oznacza to, że niemal 40 lat po ogłoszeniu pierwszego oficjalnego dokumentu ONZ dotyczącego koniecznych zmian, nadal nie istnieje powszechna świadomość na temat odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa. A chodzi przecież o odpowiedzialność za stan otoczenia, w którym żyjemy i w którym będą żyły nasze dzieci i wnuki. Odpowiedzialność, jaką ponosimy jako ludzie, a nawet bardziej – jako architekci kształtujący tę przestrzeń.

Pierwsze wzmianki o rozwoju (nie)zrównoważonym odnotowano już w XVIII w. niemal równocześnie

1 *Ecological Footprint*, <https://www.footprintnetwork.org/our-work/ecological-footprint/#worldfootprint> [data dostępu: sierpień 2023].



foto: Nigel Young, Commerzbank AG / Foster + Partners

Wieżowiec Commerzbank Tower
we Frankfurcie nad Menem,
proj. Norman Foster and Partners.

w Niemczech i w Anglii. Wtedy to zarządca lasów w Saksonii, niejaki Hans Karl von Karlovitz, użył pojęcia *Nachhaltige Waldwirtschaft* [zrównoważonej gospodarki leśnej] w kontekście masowych wycinek lasów na potrzeby ówczesnego przemysłu. Później, w 1795 r., jego następcą skonstatował, że należy tak gospodarować zasobami leśnymi, żeby zapewnić przyszłym pokoleniom możliwość wykorzystania co najmniej takich zasobów, jakie miała do dyspozycji ówczesna generacja.

W tym samym czasie angielski ekonomista i socjolog – Thomas Robert Malthus – stworzył koncepcję granic środowiska, mówiącą o potrzebach rosnącej populacji, przekraczających możliwości Ziemi do produkcji środków, które miałyby te potrzeby zaspokoić.

Musiało zatem upłynąć niemal 200 lat, żeby w latach 80. XX w. kwestie dalszych losów naszej cywilizacji zostały dostrzeżone przez międzynarodowe gremia. Za pierwsze współczesne apele wskazujące na konieczność zmian świadomości, sposobu życia etc. przyjmuje się opracowany przez Światową Komisję ds. Środowiska i Rozwoju ONZ *Raport Brundtland – Nasza wspólna przyszłość* (1987 r.), a także *Agendę 21: program działań na rzecz zrównoważonego rozwoju*.

POCZĄTKI „PROJEKTOWANIA DLA ZRÓWNOWAŻENIA”

W następstwie dwóch wyżej wymienionych dokumentów na świecie powstało wiele organizacji promujących idee zrównoważonego rozwoju. Także odpowiedź środowiska architektów pojawiła się bardzo szybko – to właśnie w latach 90. ubiegłego stulecia zrodziło się sporo koncepcji projektowania zrównoważonego.

Jedną z najbardziej znanych stanowią *Zasady hanoverskie – projektowanie dla zrównoważenia*, opracowane przez Williama McDonougha na zlecenie burmistrza Hanoweru. Zasady powstały jako wytyczne dla planowania miasta, a także na potrzeby Światowych Targów Expo 2000 (nota bene do dzisiaj są one przewodnikiem projektowania Expo). W dużym skrócie zakładają one: współistnienie człowieka z naturą, świadomość długofalowego oddziaływania rozwiązań projektowych na człowieka i naturę, eliminację odpadów poprzez ewaluację pełnego cyklu życia produktów i procesów, wykorzystanie energii słonecznej, wzorowanie się na naturze, uczenie się na błędach oraz otwartą komunikację w zintegrowanym procesie projektowym. Stosując się do tych zasad, biuro MVRDV zaprojektowało pierwszy, moim zdaniem sztandarowy, zrównoważony obiekt – holenderski pawilon na wspomnianych targach Expo.

PROJEKTOWANIE W ZGODZIE Z NATURĄ

Z badań wynika, że mniej więcej do lat 80. XX w. badacze i pionierzy koncentrowali się na efektywnym zużyciu zasobów i ich ochronie [podejście antropocentryczne]

Holenderski pawilon na Expo 2000 w Hanowerze, proj. MVRDV.





foto: Joop van Reeken

po to, by przejść do etapu poszukiwania i identyfikowania się z naturą (podejście biocentryczne). Pojawiła się m.in. koncepcja biofilii (*biophilia*), zdefiniowana przez Edwarda O. Wilsona jeszcze w 1986 r. Według niej człowiek instynktownie szuka kontaktu z naturą, aby osiągnąć dobrostan. Stąd w architekturze mainstreamowej występują np. biurowce z całymi kondygnacjami w postaci ogrodów, takie jak Commerzbank Tower Normana Fostera we Frankfurcie nad Menem.

W 1997 r. Janine Benyus sformowała koncepcję bioniki (*biomimicry*), czyli traktowania przyrody jako źródła inspiracji (prototyp), wzoru do naśladowania (miernik) i nauki (mentor). Powstały obiekty wzorowane na naturze, niekoniecznie na jej formach, a raczej na zasadach, jakimi się kieruje. Najpowszechniej znanym przykładem zastosowania tej koncepcji jest tzw. korniszon (*Gherkin*) w Londynie, również autorstwa Fostera, naśladujący krzemionkowy szkielet gąbki *Euplectella aspergillum*.

Innym przykładem jest kształtowanie osiedli – habitatów na wzór siedlisk zwierząt, czyli miejsc, które tworzą optymalne warunki dla przetrwania gatunku. Inspiracją dla projektantów jest fakt, że naturalne habitaty zależne są od światła słonecznego i zużywają tylko tyle energii, ile potrzebują, przystosowują się do lokalnych warunków oraz dopasowują formę do funkcji, a ponadto są różnorodne i bezodpadowe.

PROJEKTOWANIE BEZ ODPADÓW

Do innych znaczących osiągnięć wspomnianego Williama McDonougha należy rozpowszechnienie koncepcji *Cradle to Cradle* (od kołyski do kołyski) – wzorowanej właśnie na prawach natury. Mówi ona o zamkniętym cyklu produkcji, w którym zużyte materiały stają się początkiem „nowego życia”. Koncepcja ta jest podstawą gospodarki cyrkularnej oraz metod oceny materiałów budowlanych, takich jak LCA (*Life Cycle Assessment*) i LCC (*Life Cycle Cost*), które określają m.in. normy ISO 14040:2006.

Tzw. cały cykl życia budynków uwzględnia zarówno pochodzenie materiałów budowlanych, transport, jak i ich użytkowanie, a na koniec rozbiórkę oraz utylizację. Z kolei LCC – koszt cyklu życia – umożliwia wybór najbardziej rentownego rozwiązania ze względu nie na koszty początkowe, ale na koszty eksploatacji, czyli użytkowania i utrzymania. W tej filozofii projektowania bardzo ważne jest użycie materiałów lokalnych, z recyklingu i recyklingowalnych (*Design for Deconstruction* – DFD), a także łatwych w eksploatacji.

Z cyklem życia wiąże się bezemisyjność (*zero carbon*) materiałów budowlanych i bezodpadowość (*zero waste*). Źródłem informacji w tym obszarze są Deklaracje środowiskowe produktów (*Environmental Product Declaration* – EPD). Korzystając z prostego (lecz płatnego) programu One Click, można szybko oszacować emisję CO₂ niemal każdego materiału.

ZINTEGROWANY PROCES PROJEKTOWY

Proces projektowania w duchu zrównoważenia determinuje nie tylko „forma – funkcja – konstrukcja” czy witruwiańskie „trwałość – użyteczność – piękno”. Jak wspomniałam, miernikiem zrównoważonej architektury jest satysfakcja, a więc przede wszystkim komfort użytkowników osiągany minimalnym kosztem środowiskowym oraz ekonomicznym. Warto wspomnieć, że mówimy o koszcie eksploatacji budynków, który stanowi średnio 90% nakładów ekonomicznych, podczas gdy koszt procesu realizacji szacuje się jedynie na 10%.

Zintegrowany proces projektowy (*Integrated Design Process* – IDP) wymaga więcej czasu, uwagi, wyższego poziomu świadomości i kompetencji społecznych architektów niż projekt typowy.

Mówi się o projektowaniu opartym na dotychczasowym doświadczeniu projektantów i wyciągniętych z niego wnioskach (*lessons-learned design*), na badaniach satysfakcji odbiorców po oddaniu obiektu do użytkowania (*post-occupancy evaluation* – POE) i potrzeb przyszłych użytkowników czy wreszcie opartym na studiach problemu projektowego (*research-based design*).

W tym procesie egocentryczne nastawienie architekta na własną koncepcję formalną i funkcjonalną jest zamienione na współpracę z tzw. stronami procesu realizacji inwestycji, z wykorzystaniem otwartej komunikacji.

ARCHITEKTURA AKTYWNA ENERGETYCZNIE

Filozofia zrównoważonego projektowania odnosi się nie tylko do wymienionej wcześniej eko-logiki czy – nowocześnie mówiąc – natury, lecz także do efektywności energetycznej. Dawniej, w latach 70. XX w., mówiło się o architekturze energooszczędnej, która wbrew pozorom nie miała związku z ochroną przyrody, ale była wynikiem drastycznego wzrostu cen energii na skutek tzw. kryzysu paliwowego w latach 1973–1974.

Obecnie mamy do czynienia nie tylko z koniecznością redukcji zużycia energii w budynkach, na cele ogrzewania, chłodzenia, wentylacji, oświetlenia i CWU. Ale mówimy też o zapewnieniu samowystarczalności energetycznej obiektów, które mają produkować co najmniej tyle energii, ile zużywają w skali roku (*net zero*), co jest możliwe dzięki wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii – OZE (*renewable energy sources* – RES).

Omówione zagadnienia wydają się oczywistością, jednak nadal, w projektach czy to studenckich, czy już zrealizowanych, najczęstszym sposobem, jaki architekci przewidują (lub raczej właśnie nie przewidują) w celu zapewnienia latem znośnej temperatury we wnętrzach, jest klimatyzacja.

Architektura aktywna energetycznie to także taka o zredukowanej energii wbudowanej (*embodied energy*) w całym cyklu życia.

30 St Mary Axe, czyli londyński „korniszon”, proj. Norman Foster and Partners.



ZIELONE BUDYNKI

W latach 90. ubiegłego wieku nastąpił także rozwój tzw. zielonego budownictwa, które łączy podejście ekologiczne oraz energooszczędność. Zaczęto zadawać sobie pytania, jakie obiekty są zielone, a jakie nie, i w ten sposób w Wielkiej Brytanii oraz Ameryce Północnej powstały pierwsze systemy ocen oddziaływania budynków na środowisko naturalne.

Warto wspomnieć, że amerykański system certyfikacji LEED (*Leadership in Energy and Environment*) powstał w 1994 r. w wyniku współpracy architektów, producentów i wykonawców. Ich celem było zdefiniowanie, jakie cechy wyróżniają obiekty nazywane „zielonymi”.

Krótko przed pojawieniem się LEED w Wielkiej Brytanii opracowano BREEAM (*Building Research Establishment Environmental Assessment Method*), który miał służyć redukcji negatywnego oddziaływania budynków na środowisko naturalne.

Kwestie certyfikacji budzą skrajne odczucia, często mówi się o walce o punkty, zamiast o realnym podnoszeniu jakości budownictwa. Systemem, który zdaje się wywoływać najmniej kontrowersji, jest LBC (*Living Building Challenge*). Polega on nie tylko na weryfikacji dokumentacji projektowej, a przede wszystkim na ocenie obiektu po roku od oddania do użytkowania. Wtedy założenia dokonane „na papierze” są konfrontowane z ich realizacją i zadowoleniem użytkowników. Jest to mało rozpowszechniony, ale w mojej opinii najbardziej wymagający i najbardziej wiarygodny system certyfikacji wielokryterialnej.

PROJEKTOWANIE REGENERACYJNE

W kolejnym dziesięcioleciu, czyli od początku XXI w., wraz z postępującą degradacją środowisk: naturalnego, społecznego i budowlanego, zrodziła się potrzeba ich regeneracji, a w ślad za tym – regeneracyjnego podejścia do projektowania urbanistycznego i architektonicznego (*regenerative design*). Zadaniem nowo projektowanych i modernizowanych obiektów jest więc kompleksowa poprawa zastanych w ich otoczeniu środowisk.

Najprostszym przykładem regeneracji w skali urbanistycznej są „zielone ulice” i „ogrody deszczowe”, mające na celu wprowadzenie błękitno-zielonej infrastruktury do betonowych przestrzeni centrów miast i nie tylko. W skali architektonicznej najbardziej spektakularne przykłady filozofii projektowania regeneracyjnego stanowią rewitalizacje czy modernizacje istniejących obiektów. Takim sztandarowym wczesnym przykładem jest Potsdamer Platz w Berlinie.

POZA REGENERACJĘ

W obecnej dekadzie bardzo istotna staje się filozofia projektowania adaptacyjnego (*adaptive design*), czyli takiego, które umożliwi przystosowanie obiektów

do zmieniających się potrzeb, które wynikają np. z niestabilnej sytuacji, choćby tej socjoekonomicznej.

W podobnym nurcie występuje pojęcie projektowania odpornego (*resilient design*). W dużym uogólnieniu oba nurty mają na celu promowanie rozwiązań, które zapewnią funkcjonowanie miast i obiektów w sytuacjach kryzysu i klęsk żywiołowych związanych ze zmianami klimatu (pożary, deszcze nawalne, powodzie etc.), z trzęsieniami ziemi oraz z działalnością człowieka (wojny, cyberterrorizm etc.). Mówi się, że w 2050 r. aż 143 miliony ludzi na świecie zostanie zmuszonych do zmiany miejsca zamieszkania na tereny nieobjęte skutkami zmian klimatycznych. Zatem – biorąc pod uwagę obecne i czekające nas migracje, czy to klimatyczne, czy polityczne – warto zastanowić się nad architekturą i urbanistyką, które sprostają aktualnym wyzwaniom.

KOLEJNE KROKI

Niestety, biorąc pod uwagę obecny stan rzeczy, wydaje się, że ani Cele Rozwoju Zrównoważonego ONZ na rok 2030 (*Sustainable Development Goals – SDGs*) z 2015 r., ani inne próby wprowadzania zmian, jak choćby wyznaczniki Europejskiego Zielonego Ładu na rok 2050, nie zyskały popularności, choć oficjalnie wyznaczają, czy raczej powinny wyznaczać, kierunki światowego rozwoju.

Jaka jest więc obecnie rola architektów? Czy polega wyłącznie na dostosowywaniu się do wymagań prawnych lub ich omijaniu? Czy może warto zastanowić się nad projektowaniem, które obejmie takie zagadnienia, jak energia użytkowa i wbudowana, woda i zieleń, materiały i odpady, transport i koszty w całym cyklu życia projektowanych obiektów? Jak obiekt polepsza jakość życia ludzi i natury dziś, a jak będzie to robił w przyszłości oraz jakim kosztem?

Zrównoważone, regeneracyjne, adaptacyjne i odporne podejście w projektowaniu w XXI w. wymaga zmian w myśleniu ludzi i w edukacji architektonicznej. Zatem kolejne pytanie brzmi: czy jesteśmy na nie gotowi? ■

W tekście zawarłam przegląd wybranych idei projektowania w pigułce, sporządzony na bazie moich badań architektury północnoamerykańskiej, zilustrowanych przykładami z Europy.

Zapraszam do kontaktu i dzielenia się informacjami o obiektach zrealizowanych w Polsce od 2015 r., które noszą znamiona zrównoważenia i koncepcji omówionych w artykule [polska.regeneracja@gmail.com].



ANNA BAĆ

architektka, profesorka Politechniki Wrocławskiej, członkini IARP, SARP oraz KaiU PAN



foto: Dominykas, Pexels.com

Stare na nowo

TEKST: BARTOSZ JAROSZ I PAWEŁ ŚWIERKOWSKI
ZDJĘCIA: PAWEŁ ŚWIERKOWSKI



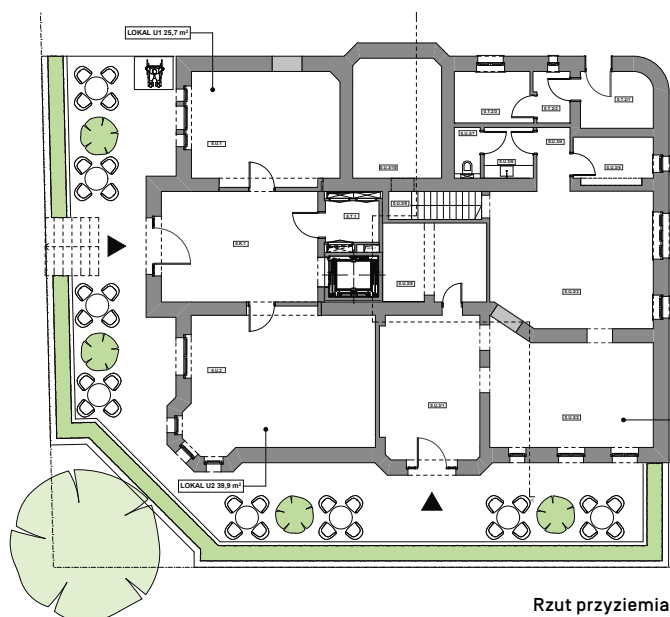


I ssyce – pod taką nazwą funkcjonowała posiadłość i gospodarcze zaplecze Poznania w miejscu obecnych Jeżyc. Kamienica przy ulicy Sienkiewicza 3 (historycznie – ulica Wettynów) w Poznaniu powstała w 1909 r. według projektu berlińskich architektów – Paula Lindnera i Karla Roskama. Stanowiła część luksusowego osiedla okazałych willi miejskich wzniesionych w latach 1903–1914, które zgodnie z ideą urbanisty Hermanna Josepha Stübbena powstało w miejsce obwarowań Twierdzy Poznań. Prestiżowe budynki były rezydencjami najbardziej zamożnych obywateli miasta, znajdowały się tam mieszkania oraz apartamenty dla rentierów. Były budowane z rozmachem i maksymalnie wykorzystywały potencjał działki, a za sprawą liczby kondygnacji przypominały kamienice miejskie. Dzisiejsze Jeżyce to jedna z najbardziej reprezentacyjnych dzielnic Poznania.

ORYGINALNE ZAŁOŻENIA

Zrewitalizowana kamienica to pięciokondygnacyjna bryła z poddaszem użytkowym, zbliżona formą do prostopadłościanu. Dach ma konstrukcję drewnianą, mansardową i został pokryty grafitową dachówką karpiówką układaną w koronkę. W części frontowej ryzalit jest zwieńczony kopułą o drewnianej konstrukcji pokrytej blachą w kształcie łuski. W elewacji wschodniej oraz zachodniej ryzalit wieńczy dach wielospadowy przykryty dachówką karpiówką w kolorze grafitowym. Główne wejście do budynku, prowadzące na wysoki parter, znajduje się w zachodniej elewacji, do lokalu w przyziemiu prowadzi wejście od strony południowo-zachodniej i południowo-wschodniej, a na zaplecze z pomieszczeniami technicznymi – od strony północnej. Na elewacji występują liczne lizeny, pilastry i gzymsy.

W osi wschód–zachód zostały zlokalizowane dwa ryzality z boniowanymi narożnikami w układzie asymetrycznym, przekryte dachem wielopołaciowym. Południowo-wschodni narożnik trójboczny również jest boniowany i ma otwory okienne w każdej z trzech ścian, na wszystkich kondygnacjach, ale na wysokości



Rzut przyziemia



Projekt od początku zakładał renowację i przebudowę obiektu w istniejącym obrysie, z zachowaniem charakteru budynku.

Ze względu na pożarowe drewniane konstrukcje schodów została zastąpiona żelbetową.





Rzut parteru

Drzwi i zadaszenie
od strony zachodniej
zostały odtworzone
z zachowaniem
oryginalnej
kolorystyki.





Elewacja wschodnia



Elewacja południowa

trzeciego piętra narożnik został ścięty i tworzy taras z mурowaną balustradą.

W elewacji południowej, mniej więcej w osi budynku, widoczny jest ryzalit z boniowaniami narożnymi. Narożniki ostre znajdują się w kondygnacji przyziemia oraz na parterze, natomiast powyżej zmieniają swoją formę na zaobloną. Między oknami ryzalitu znajdują się słupki w osiach filarów z drobnymi ornamentami. Ryzalit został przekryty kopułką ostrą o konstrukcji drewnianej z blachą w kształcie łuski. Wyraźnie wydzielony w bryle narożnik północno-zachodni jest boniowany na całej swojej wysokości.

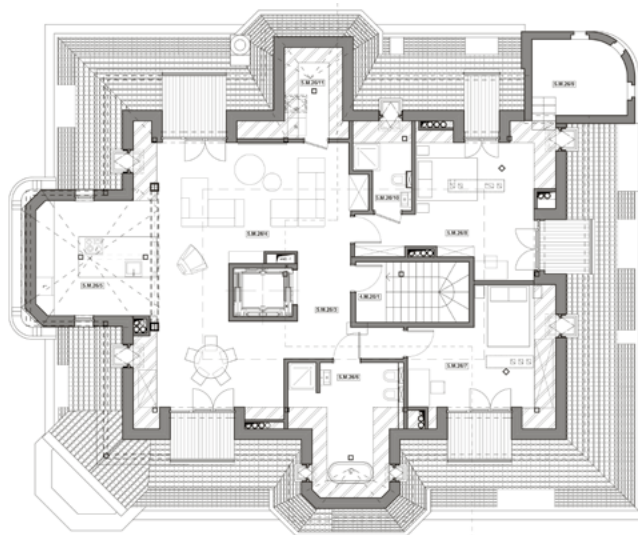
MAŁE POPRAWKI

Załoženiami projektu były renowacja i przebudowa obiektu w istniejącym obrysie, z zachowaniem charakteru budynku, linii i powierzchni zabudowy, szerokości elewacji oraz wysokości górnej krawędzi elewacji frontowej, jej gzymsu lub atyki. Geometria dachu w przeważającej części również pozostała oryginalna – wyjątkiem są tu dodane tarasy oraz szyb windy z płaskim przekryciem.

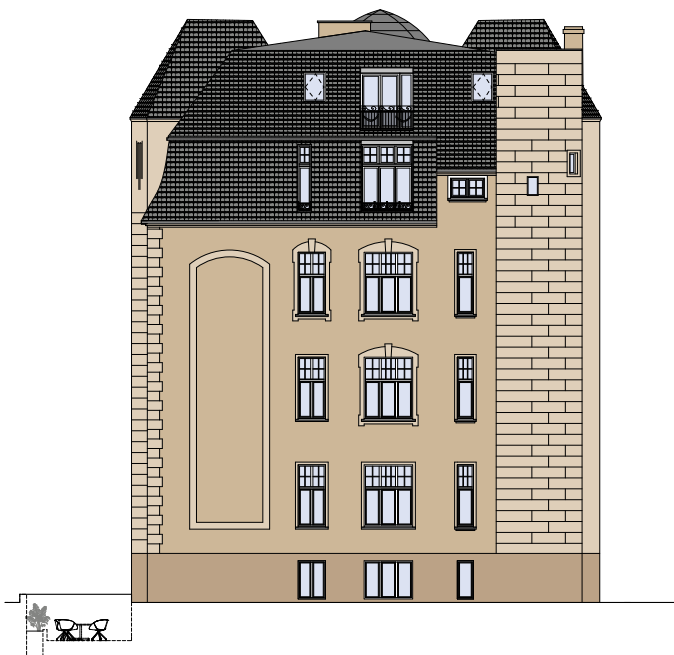
Modernizacja budynku polegała na zaprojektowaniu w części centralnej windy, zmianie konstrukcji schodów z drewnianej na żelbetową ze względów pożarowych, wymianie stropów w części węzła komunikacyjnego oraz usunięciu bocznej klatki schodowej. Ponadto poddasze zostało zaadaptowane na górną część mieszkania dwupoziomowego z tarasami, które wymagały przebudowy kolidujących z nimi okien. Nową propozycją było także osadzenie drzwi w przyziemiu ściany wschodniej oraz elewacji frontowej. Dzięki temu budynek zyskał na tym poziomie lokal



Rzut pierwszego piętra



Rzut poddasza



Elewacja północna



Elewacja zachodnia

Geometria dachu w przeważającej części (...) pozostała oryginalna – wyjątkiem są tu dodane tarasy oraz szyby windowy z płaskim przekryciem.

użytkowy oraz pomieszczenia techniczne. Na pozostałych kondygnacjach są już tylko mieszkania – w kamienicy jest ich 28. Część okien na elewacjach wschodniej i północnej na wysokości przyziemia została poszerzona na wzór okien na parterze. Ponadto od strony południowej i wschodniej zaprojektowano dostosowanie terenu do obsługi przyziemia jako jego lokalne obniżenie. Zaplanowano także remont elewacji, zachowując przy tym jej kolorystykę, jak również kolorystykę dekoracji architektonicznej, stolarki zewnętrznej i balustrad balkonowych, opracowaną według badań stratygraficznych przedstawionych w programie prac konserwatorskich. Godne zauważenia jest odtworzenie drzwi i zadaszenia od strony zachodniej – jednego z ciekawszych detali prezentowanego budynku. Przedstawiona inwestycja w pełni wpisuje się w zrównoważoną rewitalizację zabudowy historycznej w mieście. ■





BUDYNEK WIELORODZINNY

Autorzy: Bartosz Jarosz, Paweł Świerkowski – Neostudio Architekci
Współpraca autorska: Tomasz Sottysiak
Konstrukcja: Jan Drzewiecki, Jerzy Zielonacki z zespołem – Bud-Ekspert Sp. z o.o.
Generalny wykonawca: Kałużny Investment Michał Kałużny
Inwestor: Living Life sp. z o.o., sp.k.
Powierzchnia terenu: 689,87 m²
Powierzchnia zabudowy: 336,3 m²
Powierzchnia użytkowa: 1293 m²
Powierzchnia całkowita: 1418 m²
Kubatura: 6663,36 m³
Liczba mieszkań: 28
Liczba lokali użytkowych: 2
Projekt: 2020 r.
Realizacja: 2022 r.



BARTOSZ JAROSZ

architekt IARP, przewodniczący Rady WPOIA RP; absolwent Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej oraz ENSAIS we Francji; laureat wielu konkursów, m.in. architektonicznych, realizacyjnych i studialnych; obecnie partner w Neostudio Architekci Świerkowski Jarosz Sp.P.



PAWEŁ ŚWIERKOWSKI

architekt IARP; absolwent Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej oraz Politecnico di Milano we Włoszech; od 1998 r. pracował w biurach projektowych w Poznaniu i Mediolanie; w 2005 r. założył Neostudio Architekci; laureat wielu nagród w projektach studenckich oraz wraz z Bartoszem Jaroszem w konkursach architektonicznych realizacyjnych i studialnych; obecnie partner w Neostudio Architekci Świerkowski Jarosz Sp.P.



Suma wszystkich błędów

TEKST: JACEK DYBOL

il. Tomek Banach





Obserwując od kilku lat prowadzone w Niemczech działania wokół zagadnienia zrównoważonego rozwoju, można zaryzykować stwierdzenie, że cały cywilizacyjny postęp, będący tygłem idei, zmian, ulepszeń lub poszukiwań nowych dróg i rozwiązań, zdaje się rodzić z matki POTRZEBY przy czynnym udziale ojca BŁĘDU. Z kolei to, z jaką potrzebą błąd się łączy i jak wygląda nasze życie z tą parą, ma wpływ na rozwój i dorosłość POSTĘPU.

Już przy narodzinach idei zrównoważonego rozwoju w XVIII-wiecznych saksońskich Rudawach nic innego, jak tylko potrzeba reakcji na błąd w gospodarowaniu lasami i na bezmyślną wycinkę drzew doprowadziła elektorskiego nadintendenta górniczego – Jana Karola von Carlowitza – do myśli, którą ubrał w stworzone przez siebie słowo *nachhaltig*. Przy jego pomocy opisał postawę dążącą do zapewnienia sobie długotrwałości zasobów – aby zagwarantować trwałość lasów, należy wycinać tylko tyle drzew, ile w ramach planowanych nasadzeń da się zrekompensować. W ówczesnych realiach od tej prostej myśli powiało postępowaniem. Ten jednak, wraz z narastaniem potrzeb, z czasem obrócił się w nowymi błędami.

W efekcie współczesną Europę i kontynenty będące pod jej cywilizacyjnym wpływem w dużej części pokrywają leśne monokultury, których charakter jest już w tym samym stopniu wyrazem zrodzonego przed trzystu laty postępu, co współczesnego problemu. Dziś więc, definiując zaszłe błędy i działając pod presją współczesnych potrzeb, mamy nadzieję, że znów stworzymy postępek.

KŁOPOTLIWA UNIWERSALNOŚĆ JAKO SKUTEK POTRZEB

Ta nadzieja potrzebna jest też gospodarce budowlanej i mieszkaniowej Niemiec. Przybywającemu do tego kraju oraz zagłębiającemu się w realia zawodu architektowi z Polski prędzej czy później przychodzi stanąć wobec

wniosku, że za solidną fasadą niemieckiego budownictwa piętzy się wiele problemów, co zaskakujące – po części do złudzenia przypominających te z własnego kraju.

W Niemczech po upadku muru wiele idei zrodzonych ze specyficznych potrzeb i okoliczności minionego czasu nabrało charakteru rozwiązań uniwersalnych, a przez to niekwestionowalnych. To stworzyło grunt dla dojrzewania problemów, dostrzeganych jedynie przez nielicznych, a ignorowanych dopóty, dopóki bilans zaspokajania potrzeb pozostawał dodatni. Mimo zmian klimatycznych konieczne były dopiero pandemia i wojna w Ukrainie, by problemy, a także ich skutki wypłynęły w pełni na powierzchnię wraz z debatą polityczną nad zrównoważonym rozwojem.

AMBITNY PLAN RZĄDOWY

Przykładem takiego wycieku palących problemów jest ambitny plan budowy 400 tysięcy mieszkań rocznie, w tym 100 tysięcy lokali socjalnych, który tydzień przed wybuchem wojny w Ukrainie ogłosiła minister Klara Geywitz z odtworzonego po wyborach w 2021 r. Federalnego Ministerstwa Mieszkalnictwa, Rozwoju Miast i Budownictwa. Było to potwierdzenie zarówno istnienia, jak i wielkości problemu, wcześniej zmiatanego pod dywan odpowiedzialności rządów poszczególnych krajów związkowych. Rok po ogłoszeniu planu rzeczywistość zmusiła panią minister do dokonania sprostowania, że owe 400 tysięcy mieszkań rocznie, owszem, będzie możliwe do zrealizowania, jednak nie wcześniej niż od roku 2024. Tymczasem zapotrzebowanie na rynku mieszkaniowym zamiast maleć nadal rośnie, natomiast sama korekta planu sugeruje obecność większej liczby problemów. Widać już, że pogodzenie założeń zrównoważonego rozwoju oraz wdrażania technologii budowlanych i energetycznych opartych na zasobach odnawialnych przy olbrzymiej presji bieżących potrzeb to bardzo trudne wyzwanie – także, a może zwłaszcza, dla Niemiec. Konieczne są nowe rozwiązania, które z kolei wymagają zdefiniowania dotychczasowych błędów.

DŁUGA LISTA BŁĘDÓW

• Niedociągnięcia w urzędach

Nieprawidłowością, wokół której już jakiś czas temu toczyła się publiczna debata, jest niski poziom digitalizacji niemieckich urzędów i brak spójnego systemu informatycznego, umożliwiającego skoordynowanie prac wszystkich organów administracji, w tym odpowiedzialnych za budownictwo. Mimo odczuwalnego w tym obszarze postępu oczekiwanie na uzyskanie pozwolenia na budowę przez rok albo dłużej nadal nie należy w Niemczech do rzadkości. Wynika to z nadmiernego zbiurokratyzowania postępowań pozwoleńowych,

Obecnie w Niemczech, na skutek inwestycji budowlanych i komunikacyjnych, zabudowaniu ulega 55 hektarów dziewiczego terenu dziennie! Rząd niemiecki w swym ambitnym planie zamierza osiągnąć w roku 2050 wartość 0 hektarów zabudowy terenu dziewiczego.

a także z przesadnej liczby organów sprawdzających i opiniujących z jednej strony oraz braków personalnych z drugiej. Odnosi się przy tym wrażenie, że niedobór personelu to w dużej mierze skutek nadprogramowej liczby organów. W związku z długimi i skomplikowanymi procesami pozwoleńowymi rosną oczywiście koszty inwestycji budowlanych, a na próbę wystawiane są cierpliwość i rezerwy finansowe inwestorów.

• Nadmiar norm i certyfikatów

Zdecydowanie poważnym błędem jest też rosnąca od lat liczba norm i przepisów budowlanych oraz okołobudowlanych, których spełnianie wybitnie przekłada się na koszty wykonawstwa. Samych tylko norm z tego zakresu jest dziś w Niemczech ok. 3700. Oczywiście nie mają one charakteru przepisów i są z założenia „jedynie” nośnikami stanu wiedzy technicznej. W rzeczywistości jednak, zarówno w sytuacjach spornych między stronami procesu budowlanego, jak i w toku finansowania inwestycji przez banki czy ubezpieczenia obiektu przez firmy ubezpieczeniowe, każda niezgodność z normami działa na niekorzyść inwestycji i wiąże się ze stratami po stronie inwestora, firmy wykonawczej, projektanta itd. Ani inwestor, ani tym bardziej architekt czy wykonawca nie podejmą więc świadomie ryzyka budowania inaczej, niż nakazują normy.

Podobny fenomen dotyczy wszelkich dopuszczeń i certyfikatów dla materiałów budowlanych i rozwiązań technicznych, których obowiązkowa lista nieustannie

się wydłuża. Efektem są wygórowane koszty budowy i opanowywanie rynku materiałów budowlanych przez olbrzymie koncerny, co powoli eliminuje konkurencyjność i grozi manipulacją cenami. Nie mniej szkodliwym tego skutkiem jest obniżanie innowacyjności oraz opłacalności kreatywnych indywidualnych rozwiązań projektowych w sytuacji, gdy każdy nowatorski pomysł wymaga długiego i kosztownego procesu dopuszczeniowego, bez gwarancji powodzenia.

- **Przeszkody we wdrażaniu rozwiązań modułowych**

Jakby tego było mało, każdy kraj związkowy w Niemczech ma np. własne prawo budowlane oraz swobodę w ustalaniu prawnej obowiązywalności norm. Ten problem jest i będzie odczuwalny choćby przy wprowadzaniu takich rozwiązań w ramach zrównoważonego rozwoju w budownictwie, jak modułowość. Póki co bowiem rozwiązania modułowe nie potrafią się jakoś na niemieckim rynku budowlanym przebić w stopniu, który mógłby

oznaczać przełom. A przecież te z prawdziwego zdarzenia mogłyby znacząco obniżyć koszty budów, wpływając na czas realizacji inwestycji – od projektu przez pozwolenia po proces budowlany.

- **Zużycie zasobów przestrzennych**

Olbrzymie zapotrzebowanie na mieszkania w Niemczech niesie za sobą też niebezpieczeństwo. Plan budowy 400 tysięcy nowych mieszkań rocznie może bowiem doprowadzić do wzrostu zużycia zasobów. I to nie tylko materiałowych czy energetycznych, lecz także przestrzennych. Nie zapominajmy, że przestrzeń to też zasób, i to taki, który trudno odnowić.

Obecnie w Niemczech, na skutek inwestycji budowlanych i komunikacyjnych, zabudowaniu ulega 55 hektarów dziewiczego terenu dziennie! Rząd niemiecki w swym ambitnym planie zamierza osiągnąć w roku 2050 wartość 0 hektarów zabudowy terenu dziewiczego. Tym samym jednak musi znaleźć pilnie rozwiązanie dla następujących błędów: długoletniego wyprwadzania strefy mieszkalnej z miast na peryferia wraz z rosnącym konsumpcjonizmem i godzeniem go z kosztami nieruchomości; rosnących obostrzeń w zakresie np. ochrony przed hałasem czy termomodernizacji, mocno uderzających w substancję budowlaną centrów miast; nadmiernej liczby norm, przepisów i wymaganych zezwoleń. Szczególnie dwa ostatnie czynniki utrudniają, a często wręcz uniemożliwiają rewitalizację i adaptację istniejących obiektów przemysłowych, pustych obiektów handlowych czy nawet martwej infrastruktury komunikacyjnej na przestrzenie mieszkaniowe.

- **Wielu wynajmujących, niewielu właścicieli**

Istnieje wreszcie czynnik, który może bardzo poważnie zagrozić zrównoważonemu rozwojowi w niemieckim budownictwie i ambitnym planem rządowym. Jest nim struktura samego społeczeństwa pod względem własnościowym mieszkań, gdzie ze statystyk wynika, że liczba wynajmujących mieszkania dominuje nad liczbą ich właścicieli. Teoretycznie powinna to być idealna sytuacja wyjściowa, umożliwiająca choćby ochronę zasobów przestrzennych. W rzeczywistości niemieckiej jest jednak odwrotnie.

Najemcy nie mają bowiem wpływu na modernizację obiektów i dostosowywanie ich do nowych przepisów, wynajmujący z kolei nie dysponują zapleczem finansowym, a nierzadko brakuje im chęci, by owe prace systematycznie przeprowadzać. W efekcie mieszkalnictwo, by być atrakcyjne cenowo, musi albo zaakceptować niższy standard tkanki budowlanej w centrach miast, albo z tych centrów nadal odpływać na obrzeża, gdzie nowe przestrzenie zapełniają kolejne metry kwadratowe mieszkań, domów, dróg, placów, obiektów handlowych.



Il. Tomek Banach

Diabelski krąg się zamyka. Rząd niemiecki coraz usilniej stara się go przerwać, jednak reakcja społeczna bywa ostra, jak w przypadku ogłoszonego w kwietniu 2023 r. projektu ustawy, potocznie zwanej „ustawą o ogrzewaniu”. Mimo że niekoniecznie restrykcyjna, wywołała ona burzę w społeczeństwie, nakręcaną przez media i polityków, co doprowadziło do budzących niepokój zmian sytuacji politycznej – nagle drugie miejsce w sondażach zajęła bowiem partia skrajnie prawicowa. Próby zdefiniowania zasad zrównoważonego rozwoju przez rząd były jednym z głównych tego powodów.

POWIEW POSTĘPU

Ów ogólnie naszkicowany obraz problemów wokół zrównoważonego rozwoju w niemieckim budownictwie wraz z innymi bolączkami dotychczasowego systemu został w październiku 2022 r. po raz pierwszy opublikowany przez niemiecki rząd, co można uznać za wielkie wydarzenie. Jednak w cieniu wojny w Ukrainie i dyskusji o bezpieczeństwie energetycznym kraju przeszło ono bez większego echa w mediach i w społeczeństwie. A szkoda, bo *Działania na rzecz ofensywy w budownictwie, inwestycjach i innowacji*¹ to ważny dokument, dający wyobrażenie przyszłego kierunku rozwoju niemieckiej gospodarki budowlanej i mieszkaniowej.

Dokument powstał w ramach *Bündnis bezahlbarer Wohnraum* – unii zawartej z inicjatywy federalnego ministerstwa z odpowiednimi resortami krajów związkowych oraz z organizacjami, samorządami i instytucjami z dziedziny gospodarki budowlanej i mieszkaniowej. Stanowi listę zadań do wykonania przez poszczególnych członków porozumienia – od szczebla rządowego, przez szczeble samorządowy i instytucjonalny, po struktury kościelne.

Jednocześnie dokument ten artykułuje (choć nie wprost) wady dotychczasowego systemu, które środowiska architektów czy inżynierów sygnalizowały przez długi czas, domagając się rozwiązań lub je podsuwając.

Pojawia się więc cień nadziei, że może właśnie nadchodzi moment postępu. Towarzyszy temu jednak refleksja, że przyszłość, jakkolwiek by nie była i jakiegokolwiek kraju by nie dotyczyła, zawsze będzie sumą wszystkich błędów. Nadal jednak nie jest niczym niewskazany wyciągać dla siebie lekcje z cudzych błędów, jak również z prób ich naprawiania. ■

1 *Maßnahmen für eine Bau-, Investitions- und Innovationsoffensive*, wyd. Bundesministerium für Wohnen, Stadtentwicklung und Bauwesen, 10117 Berlin, stan na październik 2022 [publikacja dostępna na stronie ministerstwa: www.bundesregierung.de/publikationen]. Tłumaczenie własne tytułu dokumentu na język polski.

*Diabelski krąg się zamyka.
Rząd niemiecki coraz usilniej
stara się go przerwać, jednak
reakcja społeczna bywa ostra,
jak w przypadku ogłoszonego
w kwietniu 2023 r. projektu
ustawy, potocznie zwanej
„ustawą o ogrzewaniu”.*




JACEK DYBOL

architekt IARP, na co dzień pracujący
w zawodzie w Niemczech; członek Bayerische
Architektenkammer oraz WPOIA RP



il. Tomek Banach



zagranica

Společne zobowiązanie architektów

Z JERZYM GROCHULSKIM – O DZIAŁANIACH UIA, NOWYCH AKTYWNOŚCIACH ZAWODOWYCH
I OPTYMIZMIE MŁODYCH ARCHITEKTÓW – ROZMAWIAŁA BEATA STOBIECKA.

Podczas 28. Kongresu Międzynarodowej Unii Architektów (Union Internationale des Architectes), który odbył się w lipcu 2023 r. w Kopenhadze, wybrano nowe władze UIA. Stanowisko prezydenta otrzymała Regina Gonthier ze Szwajcarii, a jednym z wiceprezydentów został Polak – Jerzy Grochulski, profesor PW.

Beata Stobiecka: Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość o powołaniu Pana Profesora na tak odpowiedzialne i jednocześnie prestiżowe stanowisko w Międzynarodowej Unii Architektów. Z drugiej strony, znając Pańskie ogromne zaangażowanie w sprawy stowarzyszeniowe, samorządowe, na poziomie krajowym i międzynarodowym, wybór ten wydaje się dość oczywisty. Czy oprócz działań w Unii, kontynuowanych w ramach wieloletniej aktywności, będzie Pan też pomostem pomiędzy UIA i polskim środowiskiem zawodowym?

Jerzy Grochulski: Taka rola nie jest trudna do zadeklarowania, bo dotychczasowa aktywność, którą chciałbym kontynuować w ramach Unii światowej, ma swoje

przełożenie na działania lokalne, również w Polsce. Od 2014 r. należałem do jednej z czterech komisji UIA, która zajmowała się konkursami architektonicznymi i której rolą – oprócz analizy proponowanych rozwiązań regulaminowych w konkursach starających się o unijne poparcie – było przygotowywanie dokumentów dotyczących ogólnych procedur konkursowych. Pracowaliśmy nad tym razem z Reginą Gonthier, obecną prezydent UIA, a wówczas – podobnie jak ja – współdyrektor komisji, mając nadzieję, że stworzone przez nas regulacje znajdą zastosowanie również w konkursach krajowych. Tak też się stało. Dokumentem wypracowanym przez naszą komisję poświęcona była m.in. konferencja

w Hongkongu, gdzie lokalnym władzom ustawodawczym zostały przekazane uwagi na temat organizacji konkursów. Podobnym przykładem może być konferencja w Rosji, gdzie – przed wybuchem wojny w Ukrainie – odbyło się seminarium dotyczące zamówień publicznych, zakończone pozytywnymi zmianami w regulacjach prawnych.

To tylko kilka przykładów działań związanych z aktywnością w UIA, które miały przełożenie na ustawodawstwo lokalne. W skali międzynarodowej było ich zapewne dużo więcej, choćby tych związanych z kwestiami kulturowymi.

Oczywiście. I chciałbym podkreślić, że w ramach międzynarodowych działań

*Zasady inkluzywności,
jeszcze jakiś czas
temu traktowane
u nas po macoszemu,
teraz znajdują
odzwierciedlenie
w wielu rozwiązaniach
architektonicznych.*



foto. archiwum prywatne

Unii, a byłem członkiem jej rady przez trzy kadencje, udało się aktywnie uczestniczyć w kilku bardzo ważnych sprawach związanych z kwestią dziedzictwa architektonicznego. Dzięki zbiorowej interwencji międzynarodowej zostały powstrzymane działania inwestycyjne, bezpośrednio zagrażające obiektom o walorach kulturowych.

Wiemy, jak silna jest presja sektora budowlanego i jak bardzo może on zagrażać dziedzictwu narodowemu. Dlatego tak ważne jest działanie w grupach roboczych, pozwalające wpływać na postępowanie w krajach członkowskich. Te należące do UIA mogą zwracać się o pomoc w rozstrzygnięciu problemów związanych z procesami inwestycyjnymi.

Kolejny sektor to działania wspierające, w skali mikro dotyczące osób z niepełnościami i wykluczonych, a w skali makro – całych krajów lub ich rejonów, które oczekują pomocy architektonicznej ze względu na zniszczenia.

Unia jest w takich przypadkach zawsze obecna. Do sukcesów można zaliczyć odbudowę całych obszarów miast, które uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych, np. w Afganistanie, ale też miejsc dotkniętych naturalnymi tragediami – powodzią, trzęsieniami ziemi, pożarami.

Inna aktywność ma miejsce w sektorze reakcji na bieżące działania wojenne i pomocy związanej z potrzebami służby zdrowia na terenach objętych tymi działaniami. W takich sytuacjach organizu-

jemy zbieranie środków dla uchodźców i na budowę przeznaczonych dla nich placówek oraz obiektów służby zdrowia. Aktywnie włączamy się również w działania na rzecz Ukrainy. Na obszarach wymagających różnego rodzaju wsparcia merytorycznego prowadzimy m.in. akcje umożliwiające kształcenie na poziomie wyższym i rozpowszechniające dobre praktyki edukacyjne, głównie w sektorze edukacji publicznej. Taką pomocą w szczególności obejmujemy rejon Afryki.

Warto przypomnieć tutaj działania Krzysztofa Chwaliboga, który był przewodniczącym programu unijnego *Architecture for All*, skupiającego się wokół spraw architektury uniwersalnej, dostosowanej do potrzeb osób z dysfunkcjami

i dostępnej dla wszystkich. Myśl przewodnia programu pozwala odnosić znaczące sukcesy, również w Polsce. Zasady inkluzywności, jeszcze jakiś czas temu traktowane u nas po macoszemu, teraz znajdują odzwierciedlenie w wielu rozwiązaniach architektonicznych. Mają też wymiar formalny, bo presja wywierana na ustawodawcę była bardzo duża, w wyniku czego pojawiły się stosowne zapisy regulujące rozwiązania architektoniczne i budowlane, gwarantujące większą dostępność.

Wszystkie przywołane przykłady pochodzą z „poziomu nadbudowy”, ale istnieje też działalność konkretnych członków Unii, np. w ramach powołanej przez Polskę, Węgry, Słowację i Czechy dorocznej wystawy domów jednorodzinnych, prezentowanej nie tylko w tych właśnie krajach, lecz także m.in. na ostatnim Kongresie UIA w Kopenhadze. Zarówno takie wydarzenia, jak i częste publikacje pokazują tendencje architektoniczne właściwe dla poszczególnych państw.

Chciałabym zapytać o cele polityczne, które stawia Unia. Na Kongresie w Kopenhadze została wydana wspólna publikacja UIA i ACE, z której wynika, że architekci zrzeszeni w Unii, stowarzyszeniach, izbach i różnych radach zrobili już bardzo dużo i ruch w stronę poprawy sytuacji klimatycznej, poziomu życia i jakości otoczenia należy teraz do polityków. Czy to też jest zadanie dla UIA – zmienić sposób myślenia i działania rządzących?

Inicjatywy naszego kręgu zawodowego coraz częściej znajdują odbicie w poglądach i postawach polityków. Wielokrotnie dyskutowane kwestie środowiska oraz związane z tym wątki inwestowania budowlanego i jego celów doprowa-

dziły do działań opartych nie tylko na czystej kalkulacji i gromadzeniu zysków, ale również na uwzględnieniu zjawisk, które zagrażają czy to klimatowi, czy trudno odnawialnym zasobom surowców naturalnych. Dokumenty powstałe m.in. z inspiracji Unii, np. deklaracja z Davos, obligują świat polityki do spojrzenia na proces inwestycyjny z punktu widzenia nie tylko ekonomii, lecz także, a może przede wszystkim – wartości, na których stoi Unia. Działania naszego środowiska zawodowego są prowokacją wobec świata polityki, dającą nadspodziewanie dobry rezultat. Politycy nie przechodzą już obojętnie wobec zużywanych zasobów Ziemi i ich wizje dalszych poczynąń zaczynają być zbieżne z naszymi. Tworzona jest sieć porozumienia pomiędzy stronami zaangażowanymi w procesy inwestycyjne. Ten nowy sposób myślenia ma odzwierciedlenie w regulaminach konkursów architektonicznych oraz w planach inwestycyjnych, w których zapisywane są zasady zrównoważonego rozwoju. Jest to też często warunek uzyskania nagrody za zrealizowanie konkretnego przedsięwzięcia.

Przełożenie aktywności Unii na działania świata polityki jest więc wyraźne, choć organizacje zawodowe dystansują się od kwestii stricte politycznych, zatrzymując się nad zagadnieniami merytorycznymi. Jednak świadomość, że procesy inwestycyjne są osadzone w realiach ekonomicznych, pomaga w sposób oczywisty przenieść środek ciężkości zagadnienia na politykę.

Należy podkreślić, że w skali europejskiej, która dotyczy nas najbardziej, ogromną rolę w tym procesie zmian odgrywają Rada Architektów Europy (ACE) i Nowy Europejski Bauhaus (NEB).

Czy sądzi Pan, że jest to przykład nowej misji zawodowej dla wszystkich architektów – działania na polu społecznym, gospodarczym, wreszcie politycznym? Czy może się to udać np. w Polsce, gdzie architekci nie są zbyt uważnie słuchani przez polityków?

Jestem optymistą, ale tego osobistego optymizmu wolaliby nie przekładać na funkcjonowanie świata. W trakcie Kongresu UIA w Kopenhadze zauważyłem jednak, że architekci nie chcą już opierać swej aktywności profesjonalnej jedynie na stricte zawodowym punkcie widzenia. Miała miejsce konfrontacja z opiniami innych osób, które o procesach społecznych i gospodarczych wiedzą wiele. Wśród mówców znaleźli się filozofowie i ekonomiści, a także osoby zajmujące się kwestią oddziaływania architektury na psychiczne zdrowie społeczeństwa. Nastąpił pewnego rodzaju przełom, otwarcie świata architektów na inne racje, zrozumienie, że nie jesteśmy zawieszani w próżni, że nasze pięknoduchostwo w stosunku do architektury musi być zastąpione racjonalizmem. To spowoduje, że nasz sposób myślenia ulokujemy w trochę szerszym kontekście – zarówno społecznym, jak i gospodarczym.

Czyli musimy otworzyć się na świat zewnętrzny, by następnie móc na niego wpływać?

W ramach obowiązków zawodowych działamy na rzecz drugiego człowieka – to tkwi w świadomości każdego projektującego architekta. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że wśród młodych uczestników Kongresu, a tym samym wszystkich młodych architektów, zaczyna kiełkować zrozumienie i postrzeganie zawodu jako zobowiązania społecznego. To rodzi nadzieję i napawa optymizmem. Mamy coraz większą świadomość, że jesteśmy tylko elementami większej układanki, co z kolei wymusza zobowiązanie, aby być aktywnym, wywierać presję i – przykładowo – pokazywać, że zasada ponownego użycia materiałów jest czymś ważnym, i że powinniśmy być otwarci na problemy najbardziej potrzebujących. Nasza praca nie polega jedynie na osiągnięciu spektakularnych wyników projektowych, obejmuje bowiem również

Ich [młodych] działania są nakierowane na drugiego człowieka i na pogłębienie wiedzy oraz wrażliwości na jego problemy.

działanie, które przesuwają punkt ciężkości w stronę pozytywistycznego bycia rządzącymi światem.

Chciałabym wrócić do wątku młodych architektów. Z wielu Pańskich publicznych wystąpień wiem, że jest Pan wielkim zwolennikiem i entuzjastą współdziałania z młodszymi kolegami oraz powierzania im odpowiedzialnych zadań i funkcji. Zawód architekta stopniowo ulega przedefiniowaniu, jak więc widzi Pan przyszłość młodych na tle działań Unii Architektów?

W Kongresie UIA w Kopenhadze uczestniczyło wielu młodych architektów, a nawet studentów, i ich pełne zaangażowanie oraz aktywność w czasie obrad pozwalają ocenić, że ta grupa bardzo dobrze zna już społeczny aspekt i humanistyczny wymiar pracy w naszym zawodzie. Widzę to także w skali krajowej, lokalnej, jako dydaktyk Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Zaangażowanie młodych nie kończy się na rysowaniu projektu kursowego. Ich działania są skierowane na drugiego człowieka i na pogłębienie wiedzy oraz wrażliwości na jego problemy. Młodzi wiedzą też, że zasoby surowcowe na świecie nie są nieograniczone, co rodzi kolejną powinność, będącą ważnym wyzwaniem.

Definiowanie na nowo roli architekta, kiedyś nazywanego demiurgiem przestrzeni odpowiedzialnym za funkcję i kształt, już się odbywa. Przenoszenie na niego, jako uczestnika życia społecznego i publicznego, zasad funkcjonujących w społeczeństwie, musi być odczytywane jako społeczne zobowiązanie.

To bardzo trafne i piękne określenie naszego zawodu. Czy ma szansę być definicją powszechną?

Tak. Wierzę, że mimo doświadczeń ostatnich lat uda się przywrócić polskim architektom należną pozycję i wymiar zawodu zaufania publicznego.

Które wydarzenie Kongresu było dla Pana Profesora istotne?

Bardzo ważne było wystąpienie Francisca Kérégo, laureata nagrody Pritzкера, który pokazał m.in. szkołę swojego projektu w Gando (w Burkina Faso), czyli obiekt

edukacyjny dla osób pozbawionych oczywistej dla nas możliwości emancypacji poprzez zdobycie wiedzy. Jest on efektem wspólnego działania architekta i lokalnej społeczności, która poświęciła swój czas i energię, by dać następnym pokoleniom podstawy do wyrwania się z realiów afrykańskiej wioski. Dzięki temu być może za kilka lat grono osób z tej społeczności rozpocznie naukę na którymś afrykańskim, europejskim czy amerykańskim uniwersytecie.

Wykład ten zrobił ogromne wrażenie, bo pokazał świadomość projektanta będącą na bardzo zaawansowanym poziomie – i społecznym, i twórczym, co wcale się nie wyklucza. Młodzi stuchali Francisca Kérégo z otwartymi ustami. Możliwe, że po wystąpieniu wykładu dla wielu z nich marzenie o staniu się dobrym architektem przestało być marzeniem o zaprojektowaniu wystrzałowego wieżowca w jednej ze światowych metropolii i zmieniło się w chęć tworzenia obiektów, które pozwolą przetrwać oraz pomóc w nauce i życiu małej grupie ludzi mieszkającej gdzieś na drugim końcu świata.

Taki punkt widzenia jest niezwykle cenny, bo pozwala spojrzeć na nasz zawód i nasze możliwości szerzej niż tylko przez pryzmat własnej kariery. ■

Pełna lista władz UIA nowej kadencji znajduje się na stronie internetowej Izby:



→

JERZY GROCHULSKI

architekt IARP, urbanista, profesor PW, wykładowca akademicki; w latach 2006–2012 prezes SARP; od 2023 r. wiceprezydent Międzynarodowej Unii Architektów; autor wielu artykułów naukowych z dziedziny architektury i ochrony ładu przestrzennego; autor i współautor licznych realizacji, m.in. szkół oraz przedszkoli; w 2012 r. odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Przenoszenie na niego [architekta], jako uczestnika życia społecznego i publicznego, zasad funkcjonujących w społeczeństwie, musi być odczytywane jako społeczne zobowiązanie.

Lekcje kopenhaskie

OPRACOWANIE: BEATA STOBIECKA

W kulminacyjnym momencie Światowego Kongresu UIA w Kopenhadze głos zabrała prezydent kongresu Natalie Mossin, która przedstawiła 10 zasad radykalnych zmian w środowisku zbudowanym.



foto: materiały UIA

Srodowisko zbudowane, jako główny konsument energii i zasobów naturalnych oraz producent odpadów, ma ogromny wpływ i na równowagę społeczną, i na zdrowie publiczne. Sam przemysł budowlany odpowiada za 40% globalnej emisji CO₂ i 35% wszystkich odpadów.

Na kongresie można było jednak zobaczyć, że rozwiązania architektoniczne przyczyniające się do zrównoważenia społecznego i lepszej jakości życia mieszkańców już istnieją, a Natalie Mossin podsumowała potrzebę ich wdrażania następująco:

„Cele zrównoważonego rozwoju definiują kluczowy, naprawczy program globalny, do realizacji którego musi przyczyniać się również środowisko zbudowane. Nasze działania, w porównaniu z obecną praktyką, muszą być odważniejsze, wręcz radykalne. W *Lekcjach kopenhaskich* wyjaśniamy, w jaki sposób takie działanie ma się przekładać na konstruowanie, planowanie i rozwijanie środowiska zbudowanego. Stawka jest ogromna – w grę wchodzi zdrowie planety i podstawowe potrzeby człowieka, nie mamy więc czasu do stracenia”.

Lekcje kopenhaskie mają służyć stworzeniu dla projektantów, wykonawców i inwestorów wspólnego języka, którego stosowanie przyspieszyłoby pozytywne zmiany w branży budowlanej. Celem jest również zachęcenie polityków do wsparcia lokalnego, krajowego i globalnego prawodawstwa dotyczącego środowiska zbudowanego. Aby zastosować tak radykalne zmiany w procesach inwestycyjnych, konieczne są porozumienie pomiędzy jej podmiotami, wymiana wiedzy oraz partnerstwo. Kluczowe jest zatem ustalenie priorytetów, wykorzystanie odpowiednich zasobów i ukierunkowanie wspólnego działania.

LEKCJE KOPENHASKIE

1. W architekturze podstawą jest godność i sprawczość wszystkich ludzi. W wykluczeniu nie ma piękna.

2. Kiedy budujemy, planujemy i rozwijamy środowisko zbudowane, najpierw trzeba zapewnić zakwaterowanie osobom, którym grozi ryzyko pozostania na marginesie społecznym.
3. W pierwszej kolejności zawsze należy ponownie wykorzystać istniejące konstrukcje.
4. Żadna nowa inwestycja nie może zniszczyć terenów zielonych.
5. Należy utrzymać naturalne ekosystemy i produkcję żywności – niezależnie od kontekstu zbudowanego.
6. W budownictwie nie wolno używać żadnych nowych materiałów mineralnych, jeśli jest możliwe ponowne wykorzystanie tych już użytych.
7. Podczas budowy nie wolno wytwarzać ani pozostawiać żadnych odpadów.
8. Przy pozyskiwaniu materiałów budowlanych najważniejsze są lokalne materiały odnawialne.
9. We wszystkim, co budujemy, wychwytywanie CO₂ musi przekraczać ślad węglowy.
10. Przy opracowywaniu, planowaniu i konstruowaniu środowiska zbudowanego każde działanie musi mieć pozytywny wpływ na ekosystemy wodne i zaopatrzenie w czystą wodę.

Zasady zostały ustalone dzięki współpracy Światowego Kongresu Architektów UIA 2023, Królewskiej Duńskiej Akademii Architektury, Projektowania, Konserwacji oraz Duńskiego Stowarzyszenia Architektów. Funkcję ekspertów pełnili Rambøll i Henning Larsenowie.

W związku z kongresem w Kopenhadze powstały eksperymentalne Pawilony SDG, które są próbą prezentacji możliwości budowania w przyszłości, odnoszących się do co najmniej jednego z 17 celów zrównoważonego rozwoju ONZ. Pawilony zlokalizowane były w różnych częściach miasta. ■

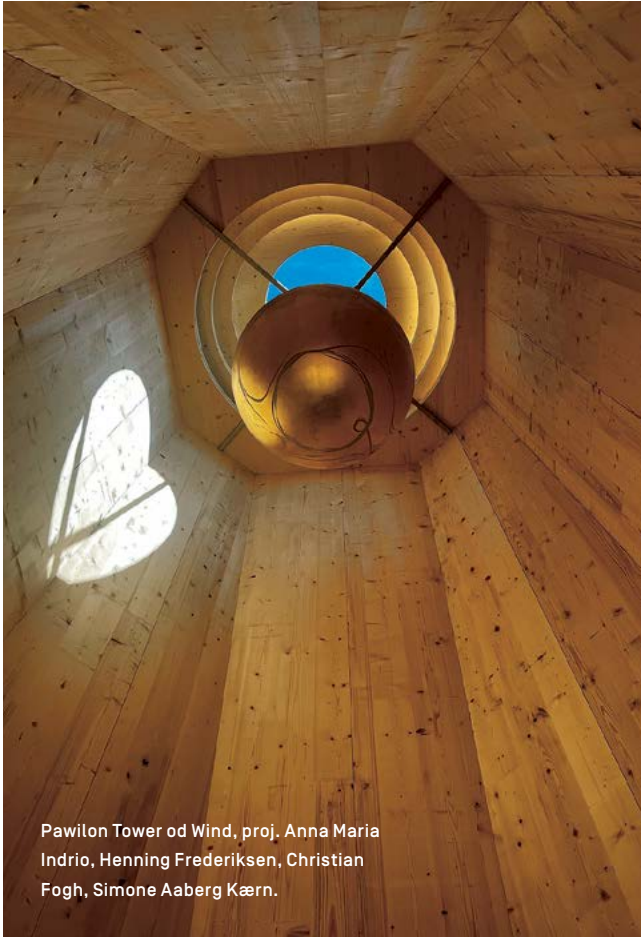


foto. Christian Fogh

Pawilon Tower od Wind, proj. Anna Maria Indrio, Henning Frederiksen, Christian Fogh, Simone Aaberg Kærn.



foto. Sandra Gonon

Pawilon Bricks in Common, proj. AART, Mangor & Nagel.



foto. Johan Reeh

Pawilon Bio Center, proj. Architects Without Borders



foto. Hampus Berndtson

Pawilon From 4 to 1 Planet - Next Generation Architecture, proj. ReVærk, Tegnestuen LOKAL, Leth & Gori, Rønnow Architects, BØGL.

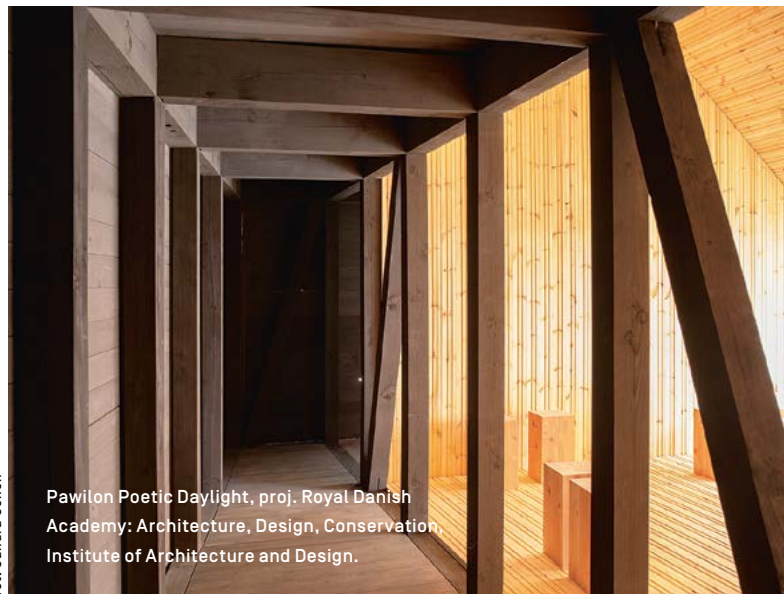


foto. Sandra Gonon

Pawilon Poetic Daylight, proj. Royal Danish Academy: Architecture, Design, Conservation, Institute of Architecture and Design.

NEB w Polsce

Z FULGENCIO AVILÉSEM INGLÉSEM I HUBERTEM TRAMMEREM ROZMAWIAŁA BEATA STOBIECKA

Założenia Nowego Europejskiego Bauhausu mogą trudniej adaptować się w krajach dawnego bloku wschodniego niż w Europie Zachodniej. Jak wygląda ta sytuacja z punktu widzenia uczestników międzynarodowych inicjatyw łączących obie części kontynentu?

W rzeczywistości postkomunistycznej – gdzie przez wiele lat sposób życia był odgórnie narzucony, społeczeństwo nie miało zasobów finansowych, a gospodarka wolnorynkowa nie istniała – utrwalił się odmienny od zachodniego wzorzec posiadania i rozwoju. W tych krajach, nie wyłączając Polski, dla wielu obywateli priorytetem stało się gromadzenie dóbr materialnych bez towarzyszącej refleksji na temat łączyjących się z tym degradacji naturalnego krajobrazu, emisji coraz większego śladu węglowego czy trucia rzek. Świadomość konieczności odwrotu od trybu życia nadmiernie wyczerpującego zasoby naturalne i niechroniącego otoczenia, dojrzewa powoli, a często jest wręcz odrzucana w imię prawa do własnej wygody i osobistego dobrobytu.

Trudności ze zrozumieniem i przyjęciem idei NEB w krajach dawnego bloku wschodniego są też spowodowane brakiem stabilności politycznej, co odbija się m.in. na funkcjonowaniu środowisk twórczych, w tym architektonicznych. Dwadzieścia lat istnienia samorządu zawodowego to bardzo krótko w porównaniu z blisko dwustuletnią tradycją takich organizacji w krajach zachodnich.

Mając to na uwadze, zwróciłam się do Fulgencio Avilésa Inglésa – wiceprzewodniczącego ACE, i Huberta Trammera – uczestnika Okrągłego Stołu Nowego Europejskiego Bauhausu, z pytaniami, jak przyjmowana jest idea NEB w krajach postkomunistycznych i w jaki sposób należy ją realizować.

→

FULGENCIO AVILÉS INGLÉS

dr architekt, profesor wizytujący na wydziałach architektury hiszpańskich uczelni, profesor architektury prawnej w UCAM w Murcji (Hiszpania); projektant obiektów mieszkalnych, edukacyjnych, naukowo-badawczych i handlowych, zajmujący się rewaloryzacją zabytków; laureat licznych nagród za realizacje architektoniczne; prezes towarzystw ubezpieczających architektów (francuskiego GEAAC, hiszpańskiego ASEMAS), w latach 2022–2023 wiceprzewodniczący ACE

→

HUBERT TRAMMER

architekt, nauczyciel, publicysta, uczestnik Okrągłego Stołu NEB, sędzia konkursów architektonicznych; współpracował m.in. z: Wydziałem Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, Narodowym Instytutem Architektury i Urbanistyki, Architekturą-murator, A10 – New European Architecture, Fundacją Twórców Architektury, SARP, Komisją Europejską, Urzędami Miast [Lublin, Puławy, Strasburg, Warszawa, Wrocław], pracowniami Archigrest, Toposcape, Shigeru Ban Architects

Edukacja i integracja młodych

Beata Stobiecka: Czy idea skromności w projektowaniu, jak również w stylu życia, kojarzona z inicjatywą NEB, może mieć zwolenników w krajach postkomunistycznych?

Fulgencio Avilés Inglés: Na wstępie muszę zaznaczyć, że kraje postkomunistyczne są zróżnicowane, także pod względem kontekstów kulturowych, społecznych i gospodarczych, więc i stosunek do skromności może być w nich różny. Mimo to sądzę, że odpowiedź na zadane pytanie brzmi: tak. Przemawia za tym kilka argumentów.

Skromne podejście do projektowania i stylu życia może być chętnie przyjmowane przez ludzi, którzy jako priorytet traktują zrównoważony rozwój, opłacalność i praktyczną stronę działania. Ważna jest również świadomość ekologiczna: zmiana w postrzeganiu wyzwań związanych ze środowiskiem i potrzeby zrównoważonego rozwoju. W ostatnich latach obserwuje się coraz silniejszy globalny ruch w stronę równowagi w życiu, kładący nacisk na efektywność energetyczną, redukcję odpadów i stosowanie materiałów przyjaznych dla natury. Ten sposób myślenia może trafiać do osób, które są zaniepokojone problemami środowiskowymi i chcą funkcjonować w sposób bardziej odpowiedzialny.

Istotne jest ponadto zróżnicowanie pokoleniowe: często postawa wobec designu i stylu życia zależy od wieku projektanta i użytkownika. Pokolenia młodsze, które dorastały w bardziej zglobalizowanym i połączonym świecie, mogą inaczej niż starsze generacje postrzegać skromność, zrównoważony rozwój i estetykę oraz być bardziej otwarte na innowacyjne i przyjazne dla środowiska podejście do projektowania związane z inicjatywą NEB.

Aby tak się stało, należy jednak zapewnić dostęp do edukacji właśnie w zakresie projektowania, organizacji wystaw architektonicznych, a także relacji medialnych dotyczących zrównoważonych praktyk projektowych. To może pomóc w kształtowaniu postaw i preferencji.

Zasadnicze znaczenie ma zaangażowanie w dialog, promowanie świadomości oraz dostosowanie przekazu i wdrażania zasad NEB do konkretnych kontekstów kulturowych i społecznych. Dzięki podkreślaniu korzyści płynących ze skromnego projektowania i stylu życia, takich jak zrównoważony rozwój, efektywne gospodarowanie zasobami i przystępne ceny, inicjatywa NEB ma szansę znaleźć zwolenników i przyczynić się do pozytywnych zmian.



foto. materiały prasowe ACE

W jaki sposób realizować ideę NEB w krajach młodej demokracji, gdzie architekci nie są odpowiednio szanowani, a ich zasady bywają łamane w imię inkluzywności i otwierania dostępu do zawodu?

To oczywiście, że podstawowe wartości NEB mogą rozwijać się tylko w demokratycznym kraju, ponieważ opierają się m.in. na udziale obywateli i na wolności słowa. Ale nawet w krajach, w których demokracja nie ma stabilnej postaci, trzeba próbować wdrażać te wartości. Co może pomóc w promowaniu zrównoważonych praktyk projektowych i budowlanych, w prowadzeniu dialogu ze społeczeństwem i w zachęcaniu do wprowadzania pozytywnych zmian w środowisku zabudowanym? Na pewno umacnianie międzynarodowej współpracy architektów, angażowanie się w tę współpracę i rozwijanie kontaktów oraz partnerstwa ze środowiskiem architektonicznym w krajach w pełni demokratycznych, a także z organizacjami i instytucjami, które wspierają inicjatywę NEB.

Duże znaczenie mają w tym procesie sieci informacyjne i ich wykorzystywanie w działaniu ze stowarzyszeniami zawodowymi i z instytucjami akademickimi, które koncentrują się na architekturze, projektowaniu i zrównoważonym rozwoju. Kontakt z tymi podmiotami w celu promocji zasad NEB we własnym środowisku może zachęcić też innych do tworzenia zasobów wiedzy i dzielenia się nią, jak również do czynnej współpracy.

W lokalnym środowisku należy zdecydowanie podkreślać korzyści ekonomiczne wynikające ze zrównoważonego projektowania i budowania, a także to, w jaki sposób wdrażanie wartości NEB może prowadzić do osiągnięcia efektywności energetycznej, redukcji emisji dwutlenku węgla itp.

To wszystko prowadzi do konkluzji, że inicjatywa NEB poprawi jakość życia obywateli. I głównie na tym należy się skoncentrować, bo jest to sposób na pozyskanie zaufania ze strony społeczeństwa. ■

Indywidualne i otwarte podejście

Beata Stobiecka: Czy Polacy są przygotowani na idee Nowego Europejskiego Bauhasu? Czy dbałość o środowisko jest nam bliska, czy mamy wyczuć na zmiany w nim zachodzące i widzimy potrzebę jego ochrony?

Hubert Trammer: Z jednej strony – kiedy gdzieś wycina się drzewa albo planuje wyburzenie jakiegoś obiektu, organizowane są protesty, składane petycje i nagłaśniane negatywne skutki takiego działania. Pokazuje to, że nastroje społeczne sprzyjają zachowywaniu, remontowaniu, odnawianiu oraz ratowaniu starego, a nie niszczeniu go, a następnie budowaniu nowego.

Tak samo wygląda sytuacja z tworzeniem terenów zielonych oraz ich odzyskiwaniem w przestrzeniach miejskich. Coraz powszechniejsze stają się ograniczanie koszenia trawy, zarówno w miejscach wspólnych, jak i w prywatnych ogrodach, a także podążanie dalej i zastępowanie jej roślinami, które nie wymagają zużycia dużych ilości wody i energii. Dobrze jest przy tym kontynuować rozwiązania wynikające z ograniczonych środków finansowych – takie jak zieleń na torach tramwajowych w Łodzi czy na Górnym Śląsku, której nikt nie zakładał, tylko po prostu



foto: Margo Didichenko

nie usuwano chwastów. Nasz kraj dość późno przestał być typowo rolniczy i myślę że z tego względu wciąż bliżej nam do natury niż w krajach, w których stało się to wcześniej i które są gęściej zaludnione. Warto przypomnieć ostre protesty miłośników przyrody, jakie wywołała w latach 30. XX w. budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch.

Z drugiej strony – niektórzy ludzie mają zakodowane, że wszystko ma być nowe i czyste, „jak u Niemców”, ale jeśli odwiedzimy np. Włochy, to obdrapany mur nie przeszkadza, bo tam remontuje się tylko tyle, ile jest konieczne. W Warszawie pewien deweloper zastosował wodę deszczową do spłukiwania toalet. Później co chwilę odbierał telefony z zażaleniami, że woda w WC nie jest czysta.

Zmiany w podejściu są zwykle efektem działań ludzi, którzy próbują przekonywać na ich rzecz. Przykładem może być wieloletnia krytyka powszechnego zamiatowania do wielokolorowości na elewacjach. Teraz jest wręcz przesadny hejt na kolory. Sądzą więc, że potrzebę świadomego użycia czegoś starego, zamiast kupowania czy budowania od nowa, można w sobie i w społeczeństwie wypracować.

Niektórzy architekci twierdzą, że założenia NEB uderzają w naszą profesję, bo przez ograniczenie budowania nowych obiektów zostaną wstrzymane zlecenia na prace projektowe i nie będzie dla wszystkich zajęć.

Sytuacja, o której mówimy, dotycząca np. przebudowy zamiast budowania od nowa czy wykorzystywania materiałów pochodzących z wyburzonego lub modernizowanego domu do remontu lub modernizacji innego, powoduje, że architekci mają o wiele więcej pracy. Nie wchodzi tu bowiem w grę zastosowanie rozwiązań systemowych, tylko konieczne stają się podejście indywidualne. Podobnie rozpowszechnianie konsultacji z różnymi grupami oznacza więcej, a nie mniej pracy.

Potrzebna jest zmiana przepisów i podejścia na takie, które dopuszczają zastosowanie rzeczy używanych oraz to, że nie wszystko musi być w idealnym stanie. Są deweloperzy, którzy mają np. bardzo dużo lekko podrapanych drzwi i chętnie je oddadzą, ponieważ nie mogą ich użyć.

Ponadto chodzi tu o kwestię nowej organizacji pracy – jeśli mamy wykorzystywać stare rzeczy, to należy je gdzieś składować oraz naprawiać i odnawiać. Będzie więc potrzeba projektowania lub przeprojektowywania obiektów, tak aby stały się magazynami, punktami renowacyjnymi itd.

Pracy będzie zatem mnóstwo, ale może w trochę innym wymiarze i innej skali. ■



architektura
dostępna



Plac zabaw w Palo Alto w Kalifornii to miejsce dla wszystkich – dzieci, dorosłych i seniorów – niezależnie od ich możliwości ruchowych, percepcyjnych i intelektualnych.

W literaturze te cztery pojęcia funkcjonują pod akronimem EDIB¹. Na początek wyjaśnijmy, w jaki sposób należy rozumieć każde z nich.

Sprawiedliwość [equity] – w przeciwieństwie do równości [equality], zakładającej zapewnienie wszystkim takich samych zasobów lub możliwości – wyraża się w tym, że różni ludzie funkcjonują w różnych okolicznościach i mogą mieć różne potrzeby. Aby wszyscy mogli zatem osiągać te same cele, niezbędne będą specjalnie dopasowane zasoby i możliwości. Innymi słowy, sprawiedliwość oznacza tu „każdemu według potrzeb”, a nie „każdemu po równo”².

1 McKinsey & Company, *What is diversity, equity, and inclusion?*, <https://www.mckinsey.com/featured-insights/mckinsey-explainers/what-is-diversity-equity-and-inclusion> [data dostępu: sierpień 2023].

2 Robert Wood Johnson Foundation, *Visualizing Health Equity: One Size Does Not Fit All Infographic*, <https://www.rwjf.org/en/insights/our-research/infographics/visualizing-health-equity.html> [data dostępu: sierpień 2023].

Różnorodność [diversity] – odnosi się do wrażliwości na różnice między ludźmi i akceptacji tych różnic. Nie sprowadza się to wyłącznie do sposobu funkcjonowania w środowisku wynikającego z niepełnosprawności, ale dotyczy też wieku, płci, tożsamości płciowej, orientacji, rasy, narodowości, grupy społeczno-ekonomicznej, neuroróżnorodności.

Inkluzywność [inclusion] – pozwala dać wyraz sprawiedliwości i różnorodności zarówno w procesie kształtowania środowiska wybudowanego, jak i jego użytkowania.

Poczucie przynależności [belonging] – to jedna z podstawowych potrzeb człowieka, a zarazem główny cel działań, nadający sens pozostałym wymienionym wartościom. W architekturze wspierającej poczucie przynależności manifestuje się niezwykła moc współtworzenia kultury i społeczeństwa, w którym żyjemy.

Budowanie architektury inkluzywnej, sprawiedliwej, odpowiadającej na różnorodność i wspierającej poczucie przynależności do danego miejsca czy grup społecznych, najprościej zacząć od fundamentów. Pierwszą solidną podstawą jest EDIB w kulturze orga-

Nie tylko inkluzywność

TEKST: ZUZANNA BOGUĆKA

Inkluzywność w architekturze ma dwa wymiary – jeden z nich odnosi się do procesu projektowania i jego efektów, drugi do kultury organizacji w zespołach i firmach. Ponadto w obydwu tych obszarach nie występuje ona samodzielnie, towarzyszą jej bowiem sprawiedliwość i różnorodność, których celem jest kształtowanie poczucia przynależności.

nizacji. Drugą – EDIB w miejscach, w których stawiamy pierwsze kroki w interakcjach społecznych, uczymy się życia w społeczeństwie i poznajemy różnorodność jego członków, są to więc place zabaw, przedszkola i szkoły.

FUNDAMENT PIERWSZY – EDIB W KULTURZE ORGANIZACJI

Kultura organizacji to współdzielone wzorce, dzięki którym wiadomo, jakie zachowania grupy i jednostek są akceptowane. Ukryte i jawne struktury tego obszaru definiują pracę naszej organizacji widoczną w praktyce, niezależnie od spisanych polityk i deklarowanych intencji. Za organizację odpowiedzialny jest każdy, również w zakresie zmian wzorców funkcjonujących w jej kulturze, ale też tych, w których kształtowaniu uczestniczymy w szerszym społeczeństwie. Kwestionowanie formuły „tak to zwykle robimy” może zmienić sposób naszego myślenia i postępowania, a w konsekwencji – profesję jako system, który faworyzuje jednych i dyskryminuje innych. Kultura organizacji nie tylko wpływa na jej wnętrze, lecz także oddziałuje na zewnątrz – na klientów i całe społeczności.

Idealna kultura organizacji jest silna i zdrowa. Jej siła zależy od przejrzystości oraz od tego, że zarówno pracownicy, jak i procesy zachodzące w firmie mogą się do niej na bieżąco adaptować. Z kolei „zdrowie” kultury organizacji opiera się na zaangażowaniu tworzących ją ludzi, które pogłębia się, gdy różnorodne potrzeby i perspektywy są brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji³.

Inkluzywność razem ze sprawiedliwością, różnorodnością i poczuciem przynależności jest w kulturze organizacyjnej fundamentalna dla projektowania środowiska wybudowanego o takich właśnie cechach. Działa tu taka sama zasada, co w samolotach. Stewardessy i stewardzi powtarzają ją do znudzenia: „Zanim zaczniesz zajmować się słabszymi, najpierw załóż maseczkę sobie”. Oni podpowiadają, jak poma-

³ R. Cheng, L. Osburn, N. Alexander, A. Johnson, C. Hannula, *Workplace Culture*, American Institute of Architects, 2020, https://content.aia.org/sites/default/files/2021-06/AIA_Guides_for_Equitable_Practice_02_Workplace_Culture.pdf [data dostępu: sierpień 2023].



gać innym, natomiast Mahatma Gandhi – w jaki sposób wprowadzać zmiany: „Jeśli chcesz zmienić świat, zacznij od siebie”. Obie te narracje zawierają się w inkluzywnym podejściu do projektowania i wykonywania zawodu architekta. Żeby tworzyć bardziej inkluzywne, różnorodne i sprawiedliwe środowiska, najpierw należy zadbać o różnorodność, inkluzywność, sprawiedliwość i poczucie przynależności w swoim miejscu pracy.

A mówiąc o inkluzywności tak w architekturze, jak w całym społeczeństwie, należy wziąć pod uwagę nie tylko niepełnosprawność, lecz także inne liczne kryteria, które mogą różnicować użytkowników przestrzeni.

Według RIBA „inkluzywna i różnorodna profesja, reprezentatywna dla społeczeństwa, któremu służy, jest kluczowa do sprostania wyzwaniom przyszłości”⁴. Z kolei AIA dostarcza instrukcji, jak wdrażać EDIB zarówno w organizacji firmy, w kontaktach z klientami, w zaangażowaniu w edukację i rozwój lokalnych społeczności, jak i w samym procesie projektowania⁵. W dobie współczesnych przemian geopolitycznych i społeczno-kulturowych, które są też udziałem Polski, różnorodność w naszym społeczeństwie będzie tylko przybierać na sile. Przypadki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, gdzie procesy te zachodzą od dłuższego czasu i na większą skalę, mogą posłużyć za źródło dobrych praktyk i wzorców, których adaptacja do naszych warunków będzie wyzwaniem na nadchodzące lata.

FUNDAMENT DRUGI – EDIB W MIEJSCACH PIERWSZYCH INTERAKCJI

Tego, na czym polega życie w społeczeństwie, kto jest w nim akceptowany, a kto wykluczany, co jest przyjmowane jako norma, a co stygmatyzowane, uczymy się od dziecka. Im większy mamy kontakt z różnorodnością i im częściej łączy się ona z poczuciem przynależności, tym łatwiej przychodzi nam akceptowanie inności i znajdowanie na nią miejsca. Proces ten zaczyna się na placu zabaw, a potem przekształca się choćby w nasz sposób myślenia przy podejmowaniu zawodowych decyzji, które mogą mieć wpływ na innych ludzi.

Jak wyglądają i działają place zabaw, które wspierają EDIB? Olenka Villarreal z Magical Bridge Foundation w Palo Alto (Kalifornia) podjęła się odpowiedzi

(Projektując inkluzywnie) projektujesz różnorodność sposobów partycypacji, dzięki którym każdy ma poczucie przynależności.

na to pytanie⁶. Od otwarcia pierwszego takiego placu w 2015 r. powstało pięć kolejnych w Zatoce San Francisco, a 11 jest w trakcie realizacji na całym świecie. Magical Bridge Playground to miejsce zabaw dla wszystkich – dzieci, dorosłych i seniorów – niezależnie od ich możliwości ruchowych, percepcyjnych i intelektualnych. Motywacją założycielki było stworzenie miejsca, w którym jej niepełnosprawna córka mogłaby bawić się bezpiecznie razem ze swoją zdrową siostrą, a równocześnie realizować zalecenia lekarzy o stymulacji mózgu poprzez propriocepcję i kinestezję (czucie własnego ciała, jego ruchu, pozycji i siły) oraz nabierać poczucia przynależności do społeczności, w której żyje.

Określone w *The American with Disabilities Act (ADA)*⁷ kryteria dostępności placów zabaw są podobne do tych zawartych w polskich standardach^{8, 9, 10, 11}. Koncentrują się na dostępności terenu i urządzeń dla wózków. Jednak w populacji niepełnosprawnych osoby

4 Royal Institute of British Architects, *Equity, diversity and inclusion*, <https://www.architecture.com/about/equality-diversity-and-inclusion> [data dostępu: sierpień 2023].

5 American Institute of Architects, *Justice equity diversity + inclusion advocacy guide*, 2021, https://content.aia.org/sites/default/files/2023-04/LFRT-JEDI_Advocacy_Guide_revised_October_2021.pdf [data dostępu: sierpień 2023].

6 Magical Bridge Foundation, *Magical Bridge Foundation innovates multigenerational playgrounds, parks, and programs for more inclusive communities*, <https://www.magicalbridge.org/story> [data dostępu: sierpień 2023].

7 American with Disability Act, *2010 ADA Standards for Accessible Design*, <https://www.ada.gov/law-and-regs/design-standards/2010-stds/#1008-play-areas> [data dostępu: sierpień 2023].

8 B. Stępień, M. Kowalski, A. Mikołajczyk, M. Woźniak, *Łódzki standard dostępności*, <https://uml.lodz.pl/nipełnosprawni/bez-barier/lodzki-standard-dostepnosc> [data dostępu: sierpień 2023].

9 M. Wysocki, *Standardy dostępności dla miasta Sopot, licencja nr CPU/5/2019*, Politechnika Gdańska Wydział Architektury, 2019.

10 P. Tota-Stawarczyk, *Standardy dostępności architektonicznej dla m.st. Warszawy*, III edycja, Urząd m.st. Warszawy, 2022, <https://wsparcie.um.warszawa.pl/dostepnosc-architektoniczna> [data dostępu: sierpień 2023].

11 Fundacja Polska Bez Barier, *Wrocławskie standardy dostępności przestrzeni miejskich. Przestrzenie osiedlowe*, Gmina Wrocław i MOPS we Wrocławiu, 2019, https://polskabezbarier.org/documents/standardy_dostepnosc_i_wroclaw_przestrzenie_osiedlowe.pdf [data dostępu: sierpień 2023].



Karuzela na placu zabaw w Morgan Hill w Kalifornii.



foto: Magical Bridge Foundation

Inkluzywność wykracza poza udostępnianie terenów i miejsc.

na wózkach stanowią w przybliżeniu 10%, a pozostałe 90% to ludzie z zaburzeniami percepcyjnymi, intelektualnymi, ze spektrum autyzmu, z ograniczoną mobilnością ze względu na wiek czy przebyte choroby, a także osoby bez zdiagnozowanej niepełnosprawności, ale zmagające się z trudnościami podczas wykonywania różnych czynności¹². Magical Bridge Playground daje możliwość doświadczania poprzez propriocepcję i kinestezję osobom z bardzo różnymi niepełnosprawnościami i ograniczeniami.

W procesie projektowania intencjonalnego (*intentional design*) przeprowadzono wiele rozmów i spotkań z przyszłymi użytkownikami oraz m.in. z ich opiekunami. Celem było zaangażowanie tej grupy w proces projektowania od samego początku, by móc na bieżąco weryfikować rozwiązania projektowe z jej punktem widzenia.

W efekcie zrezygnowano z limitów wiekowych i zabawek przeznaczonych dla użytkowników z konkretnych przedziałów wiekowych. Zadbano o wsparcie rozwoju oraz funkcjonowanie mózgu zarówno u najmłodszych dzieci, jak i u starszych osób z chorobą Alzheimera. Wyznaczono rozwojowe kamienie milowe, które u różnych ludzi osiągane są w różnym wieku. Pomogło to stworzyć przewidywalny układ przestrzenny, który daje poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie stanowi ułatwienie np. dla osób ze spektrum autyzmu. Grupy urządzeń zostały podzielone tematycznie. Osobny obszar zajmuje sekcja do zjeżdżania, huśtania się i kręcenia. Wydzielono też strefę muzyki oraz strefę wyobraźni z małą sceną i widownią. Na szczyt zjeżdżalni można dostać się różnymi sposobami (np. wdrapać się po zboczu, omijając schody). Do jej dolnej części przymocowano opatentowany przez fundację podest, dzięki któremu osobie korzystającej z wózka łatwiej jest się na niego przesiąść po zjechaniu. Obok huśtawek typu „orle gniazdo” znajdują się takie, w których bezpieczne mogą się huśtać bez wózka nawet dorośli z niepeł-

12 World Health Organization, *Fact sheet on wheelchairs*, <https://apps.who.int/iris/bitstream/handle/10665/205041/B4616.pdf?seq> [data dostępu: sierpień 2023].

nosprawnościami. W różnych miejscach placu zabaw rozmieszczono małe kryjówki (chatki lub kule) – bezcenne, gdy pojawia się potrzeba izolacji i wyciszenia. Na karuzelach można siedzieć w wózku lub na ławkach. Tablice informacyjne przy poszczególnych strefach mają opisy w alfabecie Braille'a, a tę przy wejściu wyposażono w makietę dotykową całego terenu z audiodeskrypcją.

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ W RELACJI ZE ŚRODOWISKIEM

Podkreślmy, że inkluzywność wykracza poza udostępnianie terenów i miejsc, a projektowanie uniwersalne nie jest równoznaczne z projektowaniem inkluzywnym. Kat Holmes zwraca uwagę, że „projektowanie uniwersalne jest projektowaniem środowiska w taki sposób, by było dostępne w możliwie największym zakresie bez konieczności adaptacji”¹³. Podejście to wywodzi się z projektowania środowiska zbudowanego i jest zakorzenione w architekturze oraz urbanistyce. Koncentruje się na dostępności efektu końcowego – na parametrach i cechach obiektu. Z kolei projektowanie inkluzywne miało swoje początki w cyfrowych technologiach lat 70. i 80. XX w., kiedy to sprowadzało się przykładowo do audiodeskrypcji tekstów lub napisów zamieszczanych w materiałach audiowizualnych. Współcześnie ma ono dużo większy zakres i zwraca uwagę na sam proces osiągania rozwiązań projektowych – np. na to, w jakim stopniu projektanci uwzględnili wkład osób z wykluczonych mniejszości. Jutta Treviranus zauważa, że projektowanie uniwersalne w założeniach oznacza: „jeden rozmiar pasuje wszystkim” (*one-size-fits-all*), inkluzywne natomiast – „jeden rozmiar pasuje jednej osobie” (*one-size-fits-one*)¹⁴. Projektowanie inkluzywne nie musi prowadzić do projektowania uniwersalnego, a projektowanie uniwersalne nie musi w procesie uwzględniać partycypacji wykluczanych mniejszości¹⁵. Według Susan Goltsman „projektowanie inkluzywne nie oznacza, że projektujesz rzecz dla wszystkich ludzi. Projektujesz różnorodność sposobów partycypacji, dzięki którym każdy ma poczucie przynależności”¹⁶.

Przyjmowana w projektowaniu uniwersalnym społeczna koncepcja niepełnosprawności jako cechy na styku naszej relacji ze środowiskiem, a nie wyłącza-

13 K. Holmes, *Mismatch: How inclusion shapes design*, Mit Press, 2020 (wydanie elektroniczne).

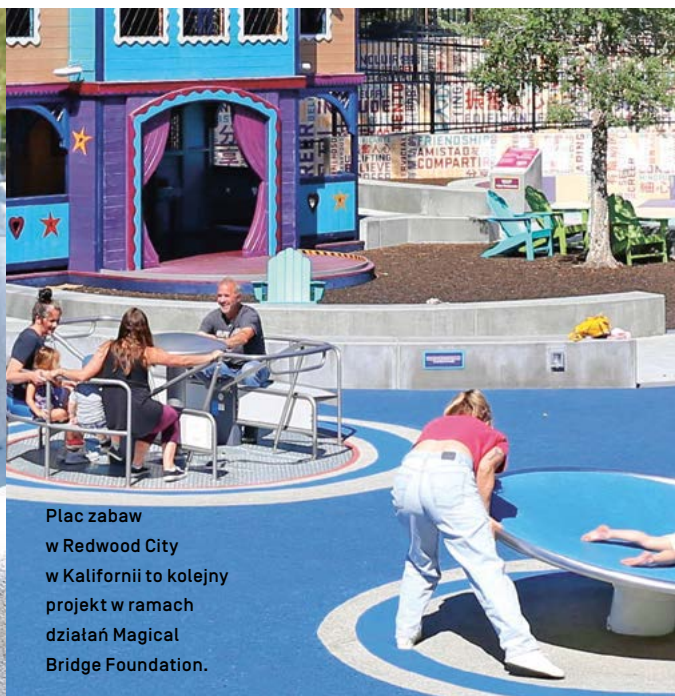
14 J. Treviranus, *The Three Dimensions of Inclusive Design: Part One*, <https://medium.com/fwd50/the-three-dimensions-of-inclusive-design-part-one-103cad1ffdc2> [data dostępu: sierpień 2023].

15 K. Holmes, dz. cyt.

16 Tamże.



Kotysząca się karuzela na placu zabaw w Palo Alto w Kalifornii.



Plac zabaw w Redwood City w Kalifornii to kolejny projekt w ramach działań Magical Bridge Foundation.

Jesteśmy bardziej różnorodni niż niepełnosprawni.

nie atrybutu jednostki¹⁷, jest niewystarczająca, wręcz kontrproduktywna, podobnie jak systemowy model niepełnosprawności przyjęty w 2011 r. przez WHO, gdzie niepełnosprawność jednostki jest jej niedopasowaniem w zakresie relacji ze środowiskiem¹⁸.

Nasza niepełnosprawność ujawnia się wtedy, gdy nie możemy zrealizować swoich planów działań czy zaspokoić potrzeb w środowisku, gdy przez brak rampy nie damy rady podejść do wejścia, gdy nie możemy przeczytać tekstu na tablicy informacyjnej, bo mamy zaparowane okulary lub czcionka okazuje się zbyt mała i nieskontrastowana z tłem, gdy nie jesteśmy w stanie otworzyć drzwi, bo mamy zajęte (albo potłamsane) ręce. Przykłady takich sytuacji można mnożyć, czyniąc z niepełnosprawności zjawisko czasowe, sytuacyjne, dotykające wszystkich ludzi na różnych etapach i w różnych momentach życia.

W rezultacie powstaje narracja, w której to my stajemy się podmiotem niepełnosprawności w relacji ze środowiskiem. To my jesteśmy niepełnosprawni (nawet jeśli

tylko w wyniku niedopasowania elementów tego środowiska do naszych potrzeb), a jeśli coś nas dotyczy, to łatwiej przejmujemy za to odpowiedzialność. Społeczna i systemowa koncepcja niepełnosprawności, o ile przenosi ciężar dyskusji z „uwzględniania specjalnych potrzeb” na „uwzględnianie potrzeb nas wszystkich”, o tyle podtrzymuje fatalizm naszych jednostkowych sytuacji – oto wszyscy jesteśmy i będziemy niepełnosprawni. Przypomina to schemat debaty wokół działań proekologicznych, w której wzmacnia się poczucie odpowiedzialności jednostek za zmiany klimatyczne, przy minimalnych naciskach na koncerty międzynarodowe (relatywnie do skali ich oddziaływania). I tak jak w promowaniu ekologii uwaga jest skupiona na zachowaniach jednostkowych, tak w społecznym i systemowym podejściu do niepełnosprawności pozostajemy skoncentrowani na naszych indywidualnych (nie)sprawnościach, a nie na systemowych rozwiązaniach pociągających do odpowiedzialności władze samorządowe, planistów, architektów i designerów.

NIEPEŁNOSPRAWNI CZY RÓŻNORODNI?

Na szczęście zmiany systemowe w architekturze daje się zauważyć¹⁹. W kolejnych miastach Polski uchwalane są standardy dostępności. Jednak czy wystarczy, by zmienić sposób myślenia projektantów w ich codziennej pracy, by ich wrażliwość na różnorodność wykraczała poza minimalne kryteria dostępności? Czy

¹⁷ M. Błaszczak, Ł. Przybylski, *Rzeczy są dla ludzi. Niepełnosprawność i idea uniwersalnego projektowania*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 13–14.

¹⁸ K. Holmes, dz. cyt.

¹⁹ Ustawa z 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.



foto: Magical Bridge Foundation [2]

To nie z nami jest coś nie tak za każdym razem, gdy nie możemy osiągnąć, przejść, przeskoczyć (...).

wystarczą, by zmienić strategie biznesowe inwestorów, tak aby w inkluzywności zaczęli upatrywać swoją konkurencyjną przewagę? Czy doczekamy takiej inkluzywności środowiska wybudowanego, która by nam spowszedniała?

Postuluję narrację odwrotną. To nie z nami jest coś nie tak za każdym razem, gdy nie możemy osiągnąć, przejść, przeskoczyć, gdy niedowiedzimy, niedostызimy, nie zauważamy, nie znajdujemy, nie wytrzymujemy w tłoku i hałasie. Niech w języku i w naszym sposobie myślenia niepełnosprawność w relacji ze środowiskiem będzie funkcją środowiska, a nie cechą personalną. Nie my jesteśmy niepełnosprawni (sytuacyjnie, czasowo, poznawczo, fizycznie, intelektualnie, społeczno-ekonomicznie), tylko środowisko jest niesprawne w obliczu naszych potrzeb. My jesteśmy różnorodni. W podejściu EDIB inkluzywność ma na celu włączanie i uwzględnianie właśnie naszej różnorodności, nie naszych niepełnosprawności. W potocznym rozumieniu niepełnosprawności nie unikniemy konotacji ze „specjalnością potrzeb”, „szczegółnością przypadku”, a te kwestie prowokują z kolei do myślenia o „specjalnych rozwiązaniach”, o których „specjalnie” trzeba pomyśleć. „Specjalność” implikuje dodatkowość, a tej w budżetach i harmonogramach prac projektowych pozostawia się przeważnie margines odpowiadający minimalnym standardom wyposażenia. Widać to np. we wnioskach z analizy projektów placów zabaw w Gdyni, opracowanych przez zespół prof. Marka Wysockiego²⁰.

NIE PROJEKTUJ DOSTĘPNOŚCI – WSPIERAJ POCZUCIE PRZYNALEŻNOŚCI

Jak projektować inkluzywność, która wykracza poza szerokość przejść, stopień nachylenia, parametry nawierzchni i kontrasty kolorystyczne? Poczucie przynależności według Christine Wong Yap „zachodzi, gdy ludzie czują się bez-

pieczeni, widziani i akceptowani”²¹. Nie istnieją precyzyjne wytyczne projektowe odnoszące się do jego kształtowania. Za Susie Wise możemy wyróżnić momenty – doświadczenia i sytuacje, w których nasze poczucie przynależności ma szansę wzrastać, a w rozmowach z zespołem, z klientami oraz innymi użytkownikami być obiektem rozważań, w jaki sposób tłumaczyć je na język architektury. Do takich momentów należą²²:

- zaproszenie;
- wchodzenie;
- partycypacja;
- zmiana kodu językowego związana z tym, jaką rolę przyjmujemy;
- wkład w życie społeczności;
- wrażenie *flow* w interakcjach z grupą;
- niezgadanie się;
- naprawianie;
- wychodzenie i rozstawanie się.

Jesteśmy bardziej różnorodni niż niepełnosprawni. Kwestię tę możemy rozpatrywać pod względem wieku, płci, rasy, grupy etnicznej, narodowości, klasy społeczno-ekonomicznej czy przeżytych doświadczeń, które wpływają na to, jak postrzegamy otoczenie i jak w nim funkcjonujemy. Wymienione cechy nie są podstawą do ubiegania się o orzeczenie o niepełnosprawności. Są natomiast wystarczającym powodem, by otaczająca nas architektura była inkluzywna, sprawiedliwa, odpowiadała na różnorodne potrzeby i wspierała poczucie przynależności. ■

²¹ S. Wise, *Design for belonging. How to build inclusion and collaboration in your communities*, Ten Speed Press, 2022, s. 19.

²² Tamże, s. 32–33.



ZUZANNA BOGUCKA

badaczka projektowania, psycholożka środowiskowa z doktoratem z nauk technicznych z dziedziny architektury i urbanistyki, członkini Environmental Design Research Association (EDRA), The Academy of Neuroscience for Architecture (ANFA) i The Center for Health Design (CHD); zajmuje się perspektywą użytkowników w procesie projektowania; prowadzi warsztaty z projektowania skoncentrowanego na człowieku, skierowane do architektów i współpracujących z nimi inwestorów; swoje działania opisuje na usersense.pl

²⁰ M. Wysocki, *Projektowanie uniwersalne w planowaniu integracyjnych placów zabaw*, [w:] B. Komar [red. nacz.], K. Fross [red. t.], *Badania interdyscyplinarne w architekturze: BIWA 2: monografia konferencyjna*, t. 1: *Zagadnienia interdyscyplinarne*, Wydział Architektury Politechniki Śląskiej, 2017, s. 67–78, http://delibra.bg.polsl.pl/Content/44073/BCPS_48219_-_Projektowanie-uniwer_0000.pdf [data dostępu: sierpień 2023].

Miasto dla wszystkich

Łuk Triumfalny w Barcelonie,
proj. Josep Vilaseca i Casanovas.

foto: Julio Irrazabal, Pexels.com

Czy obecna sytuacja w Europie sprzyja wdrażaniu idei inkluzywności, zwłaszcza w przestrzeni miejskiej? Zamieszkujący miasta Europejczycy (w tym Polacy) nie są przecież entuzjastycznie nastawieni do kwestii włączania, wyrównywania szans czy dzielenia się prawami.

TEKST: URSZULA SZABŁOWSKA

Na marginesie wielkich spraw, takich jak kryzys klimatyczny czy migracyjny, toczy się dyskusja na temat dysponowania miejską przestrzenią. Pojawiają się pytania: do kogo ona należy, dla kogo projektowane są istniejące w niej rozwiązania, czyje przywileje są tu priorytetem? Szukając odpowiedzi, warto uświadomić sobie, że architektura jest materialnym, fizycznym odzwierciedleniem władzy – wystarczy spojrzeć na budynki i doświadczyć rozwiązań urbanistycznych, aby dowiedzieć się, kto ją sprawuje. Najokazalsze obiekty, najpiękniejsze place budowane były dla rządzących, którzy przeznaczając na nie pieniądze podatników, podkreślali w ten sposób swoją „wielkość”.

Podobnie jest z przestrzenią publiczną w mieście. Anegdotyczne już protesty przeciwko likwidacji miejsc parkingowych na chodnikach i oddawaniu tej przestrzeni pieszym czy wydzieleniu ścieżek rowerowych, przetaczają się przez media społecznościowe. Protestują kierowcy, którzy najchętniej parkowaliby pod drzwiami, z nimi z kolei ścierają się rowerzyści i matki z wózkami dziecięcymi. Temperatura sporów bywa wysoka.

DO KOGO NALEŻY PRZESTRZEŃ MIEJSKA?

Leslie Kern w książce *Miasto dla kobiet* opublikowała efekty swoich badań na temat doświadczenia miasta przez kobiety. Podjęła się próby odpowiedzi na pytania o to, do kogo należy przestrzeń miejska i kto jest adresem pojawiających się w niej rozwiązań. Odpowiedzi te nie są zaskakujące: „To prawda, że miasta projektowali i budowali mężczyźni. To prawda, że bezwiednie stworzyli infrastrukturę, która odpowiada na ich potrzeby”¹.

1 L. Kern, *Miasto dla kobiet*, tłumaczenie Martyna Tomczak, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023.

W wykorzystywanych dziś normach technicznych została zakodowana płęć męska. Pozornie neutralne przepisy, dotyczące np. ochrony przed działaniem wiatru, uwzględniają statystyczną osobę – dorosłego mężczyznę. Przyjmowana wzorcowa temperatura w pomieszczeniach biurowych uwzględnia komfort cieplny mężczyzn, kobietom natomiast w takich warunkach jest za zimno.

Kobiety częściej niż mężczyźni poruszają się pieszo, pchając przed sobą wózek z niemowlęciem, prowadząc dziecko za rękę czy robiąc sprawunki w okolicznych sklepach. Liczną grupę pieszych użytkowników przestrzeni stanowią także osoby starsze, niepełnosprawne oraz dzieci i młodzież. Razem stanowią oni prawie 75% mieszkańców miasta, dla których ważne są wygodna komunikacja miejska, obecność zieleni, możliwość skorzystania z ławki, bezpieczne przejścia przez jezdnię znajdujące się na poziomym terenie, szeroki chodnik czy bliskość sklepów. Codzienne doświadczanie niewygód, takich jak spaliny wyrzucane przez samochody akurat na wysokości buzi dziecka, zbyt wysokie krawężniki, brak drzew ocieniających chodnik w upalne dni, skutecznie uświadamia, czego ci mieszkańcy potrzebują.

Miasto jest właśnie dla takich osób, a idea miasta-ogrodu, piętnastominutowego miasta, *green city* to nie „lewackie fanaberie”, tylko konieczność – wzmocniona i uświadomiona przez pandemię COVID-19, która brutalnie przeformatowała nasze myślenie o wygodzie i bezpieczeństwie.

W TROSCE O INKLUZYWNOŚĆ

Pojęcie „architektura troski”, użyte przez Joan C. Tronto w tytule artykułu dla pisma „Autoportret” (tłumaczenie z angielskiego: Michał Choptiany), zakłada, że „potraktowanie troski jako istotnej idei będzie wiązało się z potrzebą zasadniczego przeorientowania dziedzin architektury i urbanistyki”².

Trosce o innych – czyli aktywności przypisywanej głównie kobietom – należy zapewnić obecność i materialny wyraz w projektowaniu miasta, które jest miejscem tej aktywności. Troska powinna istnieć w projektach urbanistycznych, w koncepcjach obszarów, gdzie spędzają czas mieszkańcy, w planach nasycenia miasta usługami oraz udogodnieniami, a także zapewnienia bezpieczeństwa przestrzeni publicznych (oświetlenie, eliminacja zakamarków, przejścia usytuowane „na widoku”, możliwość zaalarmowania służb w sytuacji zagrożenia).

Tronto pisze, że „architekci i budowniczowie mają możliwość angażowania się w tworzenie swojego otoczenia w sposób bardziej przyjazny dla różnych form życia: mogą, a niekiedy nawet chcą tworzyć ogólnodostępne

2 J.C. Tronto, *Architektura troski*, „Autoportret. Nowa nadzieja”, 2020; nr 1 [68].

place, niedrogi budownictwo mieszkaniowe, przyjazne pieszym chodniki, parki i przestrzenie publiczne. Rzecz nie w tym, że wszyscy współcześni architekci i urbaniści są pozbawieni poczucia troski, tylko że troszczą się w niewłaściwy sposób. Dbają o rzeczy – i to często nie o te, o które należy dbać. Opiekowanie się wymaga ciągłego pozostawania w relacjach z tymi, o których się troszczymy”³.

DOBRE PRAKTYKI

Barcelona to miejsce, w którym na czele urzędu miejskiego przez osiem lat stała kobieta i które zmieniło się dzięki feministycznemu programowi zakładającemu nowe podejście do dysponowania miejską przestrzenią.

Stworzona przez władze grupa badawcza przeprowadziła wśród mieszkanki Barcelony ankietę dotyczącą oczekiwań wobec przestrzeni publicznych, a co za tym idzie – konieczności jej modyfikacji. Wyniki ankiety wykazały, że stworzenie miasta przyjaznego kobietom wymaga znacznych zmian, które nie zabiorą żadnych przywilejów mężczyznom, ale uczynią przestrzeń lepszą dla wszystkich – inkluzywną, bezpieczną i logiczną. Oto niektóre obszary, które według kobiet biorących udział w badaniu należy zmienić⁴.

- **Toalety publiczne** – kobiety z przyczyn fizjologicznych częściej niż mężczyźni muszą korzystać z łazienki i spędzają w niej średnio trzy razy więcej czasu. W miastach jest zwykle za mało toalet publicznych, ich kabiny są ciasne i nie zapewniają niezbędnych udogodnień. Ograniczona przestrzeń nie pozwala dostać się do łazienki np. z wózkiem, trudno jest też pomóc małemu dziecku skorzystać z takiego miejsca.
- **Sposób przemieszczania** – kobiety i mężczyźni inaczej poruszają się po mieście: według statystyk więcej kobiet podróżuje pieszo i korzysta z komunikacji publicznej. Dlatego w organizacji i planowaniu takiego transportu powinno się w większym stopniu brać pod uwagę potrzeby kobiet.
- **Bez samochodu** – superblock to inicjatywa mająca na celu uwolnienie ulic Barcelony spod panowania samochodów. Przestrzeń utworzona z dziewięciu kwartałów pozostaje zamknięta dla ruchu i ogranicza pojazdom dostęp. Ulice są więc zdominowane przez ławki, tereny zielone, place zabaw oraz oddawane do użytku pieszym oraz rowerzystom.

- **Nie tylko do siedzenia** – ankietowane apelowały głównie o ławki w przestrzeni publicznej, które dla kobiet, bardziej niż dla innych użytkowników, są warunkiem mobilności w mieście, a nie tylko miejscem interakcji społecznych.
- **Powiedz NIE** – w Barcelonie odbywa się wiele imprez, a to stwarza sytuacje niebezpieczne dla kobiet. Aby temu zaradzić i zapewnić im dostęp do porad oraz doraźną pomoc, zdecydowano o utworzeniu punktów informacyjno-interwencyjnych. Urząd miasta udostępnił również aplikację, dzięki której każdy może anonimowo zgłosić agresję seksualną, biorąc udział w tworzeniu mapy takich zdarzeń i ułatwiając miastu walkę z nimi.
- **Gra fair play** – zredefiniowanie potrzeb, tak aby przy ich zaspokajaniu wszyscy czuli się równi, to coś więcej niż zapewnienie bezpieczeństwa i dostępu do usług. Przestrzenie publiczne sprzyjają segregacji, a ich projekty nie są dostosowane do wszystkich. Dlatego pracownia architektoniczna Equal Saree stworzyła plac zabaw, pozwalający na różne rodzaje aktywności jednocześnie, a dostęp do nich jest dla wszystkich taki sam.

Wymienione punkty należałoby uzupełnić o potrzeby innych grup społecznych – dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych. Projektując toalety publiczne czy środki transportu dla mieszkańców, zawsze należy uwzględnić osoby na wózkach, o kulach, a także mające problemy z poruszaniem się wynikające z wieku. Warto też doprecyzować kwestię ławek w przestrzeni ogólnodostępnej – są one wygodnym „przystankiem”, na którym można odpocząć, odstawić na chwilę zakupy czy zapiąć dziecku sandały.

Czy założenia wynikające z przeprowadzonej w Barcelonie ankiety przyjęłyby się również w polskich miastach? Z pewnością tak. Nie są to postulaty wymagające monstrualnych nakładów finansowych. To raczej zmiana sposobu myślenia o wygodzie, zdrowiu i bezpieczeństwie. A Polki i Polacy dali wiele dowodów na to, że w myśleniu i działaniach są bardziej progresywni i wykazują się większą niż rząd empatią oraz gotowością do przyjęcia zmian. Podziwu godne poradzenie sobie z kryzysem uchodźczym spowodowanym wojną w Ukrainie, przy całkowitej bierności władz, daje nadzieję, że z równością, troską i mądrością w Polsce nie ma większego problemu. ■

→

URSZULA SZABŁOWSKA

architektka IARP, feministka, współautorka podręcznika dla nauczycieli powszechnej edukacji architektonicznej *Kształtowanie Przestrzeni*, inicjatorka i pomysłodawczyni pierwszych w IARP szkoleń z kompetencji miękkich; pokłada nadzieję w młodych i wykształconych architektach następnego pokolenia

3 Tamże.

4 C. Harrouk, *What Can Cities Imagined by Women Look Like? The Case of Barcelona*, „ArchDaily”, <https://www.archdaily.com/927948/how-can-cities-imagined-by-women-look-like-the-case-of-barcelona> [data dostępu: lipiec 2023] – tłumaczenie własne.

Widzialni – Niewidzialni

TEKST: EWA SZYMAŃSKA-SUŁKOWSKA

Jubileuszowa odsłona ogólnopolskiego konkursu programu *Kształtowanie Przestrzeni* obfitowała w niezwykle projekty. Prace konkursowe odkryły przed nami wrażliwość i spostrzegawczość młodych ludzi poruszających wiele ważnych problemów społecznych, w których wątek zapobiegania wykluczeniu pojawia się w ciekawych interpretacjach.

Hasto tegorocznej edycji konkursu brzmiało: *Widzialni-Niewidzialni*. Zadaniem, z jakimi zmierzali się uczestnicy, nadano otwarty charakter, nie narzucając oczywistych i jednoznacznych odpowiedzi. Rozwiązanie zależało więc przede wszystkim od wrażliwości uczestników. Młodzież została poproszona o zdefiniowanie i rozważenie kwestii, kim lub czym są tytułowi Widzialni-Niewidzialni. Co lub kto pozostaje poza uwagą, mimo że znajduje się na wyciągnięcie ręki? Czyich potrzeb nie dostrzega się w przestrzeni? Mogły to być zapomniane miejsca, ludzie, przyroda, budynki, użytkownicy albo coś całkowicie zaskakującego. I trzeba przyznać, że zaskoczeń w tym roku nie brakowało.

NIEWIDZIALNA PRZYRODA I TERENY ZIELONE

Część autorów postanowiła zwrócić uwagę na zwierzęta i przyrodę. Tak powstały propozycje projektów rewitalizacji zapomnianych terenów zielonych i zastąpienia ich przytulnymi ogródkami miejskimi, jak również pomysły na adaptacje zaniedbanych skwerów, do których mieszkańcy zdążyli się już przyzwycząić. Wielu uczestników podjęło temat zamieszkiwania zwierząt w mieście – niektóre prace przedstawiające domki dla jeży czy owadów nosiły znamiona małych projektów technicznych.

Nagrodzona praca

- *Cat Colony* – Antoni Orlik z placówki Vinci w Pszczynie, II nagroda w młodszej kategorii wiekowej.


Praca przedstawia dość prosty w formie, ale ciekawy pomysł na miejsce dla dziko żyjących kotów miejskich, które może być użytkowane również przez inne gatunki zwierząt.

NIEWIDZIALNE GRUPY UŻYTKOWNIKÓW

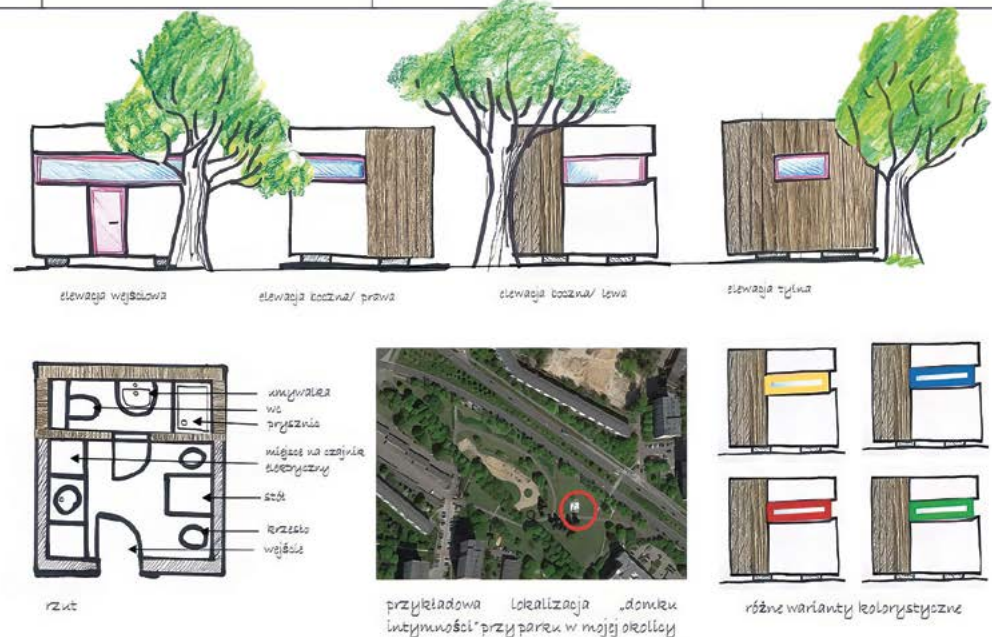
Prace z tego obszaru tematycznego skupiły się na niezauważanych potrzebach różnych grup społecznych: młodzieży, osób starszych bądź stygmatyzowanych. Autorzy zwracali uwagę na potrzeby ludzi młodych, na brak bezpiecznych i atrakcyjnych miejsc, w których mogliby organizować spotkania i bez nadzoru dorosłych swobodnie się poczuć czy nawet ukryć przed światem. Nie brakowało także wskazań na osoby starsze jako wykluczone, niewidzialne w przestrzeni.

Nagrodzone prace

- *Domki intymności* – Bogumiła Jarysz z Zespołu Szkół Zakonu Pijarów w Poznaniu, I nagroda w młodszej kategorii wiekowej.

<p>X KONKURS WIDZIALNI – NIEWIDZIALNI</p>  <p>KSZTAŁTOWANIE PRZESTRZENI</p>	<p>Tytuł projektu: „Domki intymności”</p> <p>Opis idei: Miejsca zapewniające intymność bezdomnym aby na chwilę stali się niewidzialni.</p>	<p>Nauczyciel prowadzący: /edukator/ Magoalena Jarysz</p> <p>Nazwa placówki: Zespół Szkół Piłsudskiego</p> <p>Miasto: Poznań</p> <p>Kategoria wiekowa: klasa 5-8</p>	<p>Autor: Bogumita Jarysz</p>
---	--	--	-------------------------------

WIDZIALNI – NIEWIDZIALNI dla mnie biedni i bezdomni, których spotykam prawie na każdym kroku w mieście. Są to ludzie, których często nie chcemy zauważyć, unikamy ich, odwracamy wzrok. Oni żyją na ulicach ale potrzebują prywatności. Stworzyłam dla tego projekt małych domków, które mogłyby im zapewnić odrobinę intymności. Służyłyby one do tego aby WIDZIALNI, od których odwracamy wzrok, stali się na krótko NIEWIDZIALNI spędzając czas w „domku”. Mogliby się tam ogrzać w zimowe dni, umyć, odpocząć i napić herbaty. W środku znajdowałby się stół z dwoma krzesłami, aneks z zlewem i czajnikiem oraz toaleta z prysznicem. Wyobrażam sobie, że domki zamknięte byłyby na noc. Nie byłoby to miejsce do spania tylko do 2-3 godzinnego (limitowanego) pobytu w ciągu dnia. Dostęp do niego umożliwiałby specjalny klucz otrzymywany w punktach pomocy a całość byłaby monitorowana. „Domki” rozmieszczone byłyby w różnych miejscach miasta np. przy placach, parkach, skwerach. Konstrukcje – kontenery umożliwiałyby ich łatwy transport i ewentualną zmianę miejsca. „Domki” zaprojektowane na rzucie kwadratu o wymiarach 4x4m miałyby powtarzalną, prostą formę. Każdy wyróżniłby się jednak innym kolorem ram okiennych i drzwi po to aby można było łatwo zidentyfikować np. domek zielony, domek niebieski, domek czerwony.




elewacja wejściowa elewacja boczna/prawa elewacja boczna/lewa elewacja tyłowa

rzut

przykładowa lokalizacja „domku intymności” przy parku w mojej okolicy

różne warianty kolorystyczne

Domki intymności, autorka: Bogumita Jarysz, I nagroda w młodszej kategorii wiekowej.

<p>X KONKURS WIDZIALNI – NIEWIDZIALNI</p>  <p>KSZTAŁTOWANIE PRZESTRZENI</p>	<p>Tytuł projektu: „Duchy miasta”</p> <p>Opis idei: Projekt miałby na celu stworzenie nocej atrakcji turystycznej na terenie Olsztyna w celu poszerzenie wiedzy na temat jego historii.</p>	<p>Nauczyciel prowadzący: Wiesława Gaćomska</p> <p>Nazwa placówki: Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Erica Mendelschona</p> <p>Miasto: Olsztyn</p> <p>Kategoria wiekowa: Szkoły ponadpodstawowe</p>	<p>Autorzy: Leon Kwiatkowski</p>
---	---	---	----------------------------------

Opisy i część graficzna:

Projekt „Duchy miasta” miałby na celu stworzenie nocej atrakcji turystycznej na terenie Olsztyna. Dzięki umieszczonym na terenie całego miasta hologramom mieszkańców, zarówno jak i turyści, mogliby głębiej zapoznać się z losami danego budynku lub osoby w niej mieszkającej lub przebywającej na przestrzeni wieków. Fani możliwości odbywania trasy wyznaczonej przez „duchy” w porach wieczornych, umożliwilyby zwiedzanie miasta unikając upałów, które są szczególnie uciążliwe w szczytach sezonu, gdy to największe rzesze przyjezdnych odwiedzają miasto. Rozwiązanie takie byłoby korzystne również dla osób, które nie lubią przebywać w grupach albo nie udaloby się im umówić na zwiedzanie miasta z przewodnikiem. Ponieważ atrakcja ta byłaby gotowa dla każdego zwiedzającego o każdej porze nocy i mogłaby dostarczyć niemięniejszej wiedzy na swój temat niż nie jeden przewodnik. Trzeba zwrócić uwagę, że istnienie takiej instalacji pozwalałoby mieszkańcom na przypadkowe poznanie historii, co pogłębiałoby świadomość ludzi na temat ich własnej okolicy. Natomiast system działania takiego pomysłu opierałby się na zawieszonych i podłączonych do latarni rzutników, które ukazywałyby wizerunki postaci na ścianach kamienic, pamiętających czasy, opisane w „dymkach”. Duchy niewidzialne za dnia, a ukazujące się po zmroku i przypominające o historii pokazują niematerialne dziedzictwo widzialnego miasta.

Lista postaci, które znikają w ciemności dziejów:
(zaryskowana lista postaci)


- Jan z Łajs - założyciel miasta
- Mikołaj Kopernik - zarządca miasta
- Michel Ney - gen. napoleoński
- Wojciech Kętrzyński - powstaniec styczniowy
- Antoni Blank - artysta
- Albert Dylewski - inwestor budowlany
- Erich Mendelshon - architekt
- Felks Nowowiejski - kompozytor
- August Thomas Feddersen - architekt
- Seweryn Pińięzny - dziennikarz
- Maria Zientra Malewska - pisarka
- Władysław Gębik - pisarz
- Ingrid Anderssen Wagner - artystka
- Henryk Mączkowski - artysta
- Hieronim Skurpski - artysta
- Maria Okęcka Bromkowa - dziennikarka

Aplikacja:

Jest możliwość naniesienia punktów, w których znajdowałyby się rzutniki i umieszczenia ich na mapę stworzoną w aplikacji mobilnej, która oprócz zwiariania punktów z postaciami posiadałaby również pare tras do wyboru np: trasa artystów olsztyńskich lub trasa działaczy politycznych. Oprócz tras aplikacja zwiariłaby odnośniki do innych stron, które pozwalałyby się zagłębić w historię konkretnej kamienic.

Kwestie techniczne:

Wysyłanie hologramów byłoby uzależnione w sezonie od pór dnia, a poza godzinami „urzędowania”. Ślady byłyby odpalane za pomocą kodów QR znajdujących się pod rzutnikami.



Ściana kawiarni „Sowa” | Hieronim Skurpski

Ściana katedry olsztyńskiej z Antonim Blankiem i Feliksem Nowowiejskim

Ściana starożytnego ratuszu i Janem z Łajsa

Duchy miasta, autor: Leon Kwiatkowski, I nagroda w starszej kategorii wiekowej.

X KONKURS WIDZIALNI – NIEWIDZIALNI



Tytuł projektu: PUNKT

Opis idei: PUNKT to miejsce dla artystów graffiti, którzy są niewidzialni – tworzą w nocy, pod wpływem presji, starają się być niezauważalni z powodów prawnych. Jedyną rzeczą, którą mogliby im na rozwinięcie swojej twórczości bez konsekwencji, tak by mogli oni dzielić się swoją pasją z innymi.

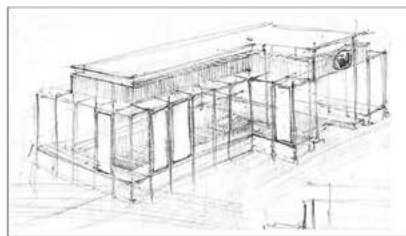
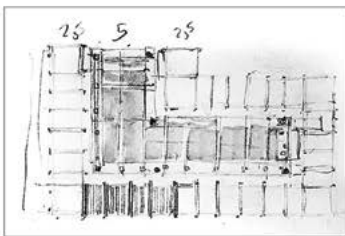
Nauczyciel prowadzący: Ludmiła Kazmierka
Nazwa placówki: Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Potworowskiego

Miejsce: Poznań
Kategoria wiekowa: Szkoły ponadpodstawowe

Autorzy: Jagoda Wisoky, Mikołaj Gonia, Nina Wyrzykowska, Karolina Małecka



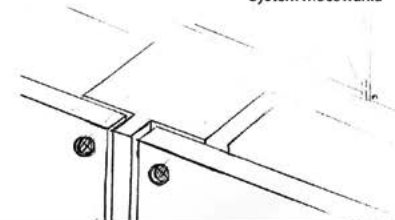
Opisy i części graficzne:



Graffiti - dziedzina sztuki niedoceniona przez społeczeństwo, a szczególnie przez prawo. Artysci pracują zazwyczaj nocą, tak by nikt ich nie widział, jednak teraz mają oni możliwość się pokazać!

PUNKT jest miejscem przeznaczonym dla artystów graffiti - zarówno tych doświadczonych, jak i początkujących. Miejsce to miałoby służyć legalnemu wyrażaniu siebie dla każdego, kto tylko chciałby spróbować swoich sił. Artysci będą mogli tworzyć o każdej porze dnia, bez prawnych konsekwencji. Ażurowa i otwarta forma pozwala na łatwe i przyjemne zwiedzanie przez osoby z zewnątrz. Artysci mieliby do dyspozycji (...) ekologicznych płyt stworzonych z odpadów, które będą wymieniane co ok. miesiąc. Umieszczone one są na metalowych kątownikach, które następnie są przykręcane, by nie nuszyla się podczas pracy. Dodatkowo konstrukcja pozwala na układanie nowo wymienionych płyt w różnych, ciekawych sekwencjach. Po upływie miesiąca każda z prac zostalaby opublikowana na oficjalnej stronie

System mocowania



Punkt, autorzy: Jagoda Wisoky, Mikołaj Gonia, Nina Wyrzykowska, Karolina Małecka, II nagroda w starszej kategorii wiekowej.

X KONKURS WIDZIALNI – NIEWIDZIALNI



Tytuł projektu: Podążaj ze światłem.

Opis idei: Niosą nas ścieżki - nie zauważane, niewidzialne ale otulone światłem będą wyznaczać ci kierunek, otulą ciepłem, bezpiecznie rozjaśnią mrok. Po co marnować energię latarni, skoro światło może świecić tylko gdzie idą ludzie, prowadząc ludzi, samochody?

Nauczyciel prowadzący: Praca samodzielna
Nazwa placówki: Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. K. Głowackiego

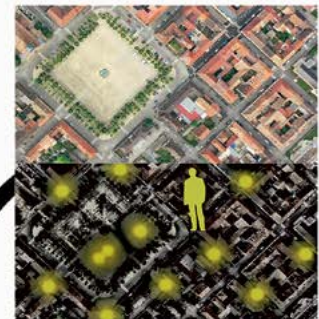
Miejsce: Ocoła
Kategoria wiekowa: lat 15

Autorzy: Maximilian Stasz

Opisy i części graficzne:



W przestrzeni miejskiej, wiejskiej chodzimy po chodnikach, nie widząc ich nawet. Niewidzialny bruk staje się istotny, dopiero, gdy się potkniemy. W nocy zaś znikają całkowicie. Piesi nie lubią spacerować gdy zapada zmrok. Bezpieczeństwo daje wtedy światło miejskiej latarni. A gdy latarnia jest dalej, to w półmroku niepewnie dążymy do kolejnej. A gdyby tak nie marnować energii na oświetlenie całych miast? A gdyby tak ścieżki mogły świecić pod naciskiem pieszo idących go wokół i prowadząc go światłem. A gdyby tak... pieszy stawali się wówczas latarnią. To jego stopy wywoływałyby jasność przed nim, pod nim i za nim. A gdyby tak, świat otulonym światłem... Znika strach, jest jasno, ciepło. A wtedy...nie byłoby konieczności marnowania energii. A wtedy... odda się noc ptakom nie zaburzając ich siedlak. I wtedy...miasto rozświetlać będą ... idący ludzie, jadące samochody. I wtedy... ta ścieżka niewidzialna za dnia, jak bardzo widoczna i ważna stanie się w nocy. A wtedy... można będzie zejść z wytyczonych tras, by poza nimi nacieszyć oczy gwiazdystym niebem, którego dziś próżno szukać w rozświetlonych miastach.



Podążaj ze światłem, autor: Maximilian Stasz, II nagroda w starszej kategorii wiekowej.

Praca porusza problem bezdomności i opisuje „niewidzialność” osób żyjących na ulicy, których nikt nie chce zauważyć i które czasem same wolałyby się ukryć się przed wzrokiem innych. *Domki intymności* nie są propozycją noclegu, ale miejscem do umycia się, godnego spożycia posiłku i do odpoczynku. Zastosowanie pojęcia niewidzialności w odniesieniu zarówno do przechodnia (który nie chce widzieć), jak i do osoby dotkniętej bezdomnością (która być może wolałaby się ukryć) świadczy o wysokiej wrażliwości autorki.

Z opinii jury: „Autorka ma świadomość, że samo kształtowanie przestrzeni nie rozwiąże problemu bezdomności całkowicie: może jednak nieść ulgę, przywracać godność jednostki i niezbędne dla człowieka poczucie przynależności do wspólnoty. Niewidzialni bezdomni, których wręcz czasem staramy się nie zauważać, kierując uwagę gdzie indziej, są tu zauważeni. Ale zauważeni po to, aby dać im chwilę wytchnienia od niewygód i by stając się fizycznie niewidzialnymi, mogli odpocząć także od piętna i kategoryzowania”.

- **Oaza mądrości** – Hanna Wycisk z placówki Vinci w Pszczynie, III nagroda w młodszej kategorii wiekowej.

Odbiorcami *Oazy mądrości* są osoby starsze, z racji wieku odsuwane na margines. Autorka zwraca uwagę, że kolejne pokolenia mogą korzystać z doświadczenia i mądrości seniorów, dla których powinno się tworzyć miejsca spotkań i integracji, nie tylko we własnym gronie, lecz także z osobami z różnych grup wiekowych.

- **Punkt** – Jagoda Wisoky, Mikołaj Gonia, Nina Wyrzykowska, Karolina Małecka z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu, II nagroda w starszej kategorii wiekowej.

Punkt to pomysł na miejsce spotkań grafficiarzy – grupy niewidzialnej, bo działającej na krawędzi prawa, grupy, która nie ma oficjalnego miejsca, gdzie mogłaby twórczo działać i wyrażać siebie. Wyjątkowa użyteczność projektu sprawia, że mogą z niego korzystać w zasadzie wszyscy: dzieci, matki z wózkami, osoby z niepełnosprawnościami, inni młodzi artyści. Zdaniem jury stanowiło to dużą wartość pomysłu.

- **Świat oczami dzieci** – Milena Surmiak, Sandra Groblica, Aniela Rojek, Sandra Łosińska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku, III nagroda w młodszej kategorii wiekowej.

Autorzy pracy zauważyli, że niewidzialnymi często pozostają najmłodszy wraz ze swoimi potrzebami, któ-

rzy – zamykani w przestrzeni placów zabaw, skądinąd atrakcyjnych – korzystają także z innych obszarów. Przecież spacer z rodzicem po ulicy bywa po prostu nudny, nie wspominając już o nieprzystosowaniu otoczenia do wzrostu dzieci i perspektywy, z której je obserwują.

NIEWIDZIALNA NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ

Ważnym tematem podjętym przez uczestników konkursu były niezauważane problemy osób niepełnosprawnych. Cieszy nas fakt, że to właśnie młodzież zwraca uwagę na wielorakie dysfunkcje, które w znacznym stopniu utrudniają poruszanie się w przestrzeni zabudowanej.

Prace z tego obszaru proponowały rozwiązania sprzyjające integracji i włączające osoby z niepełnosprawnościami w przestrzeń miasta jako równoprawnych użytkowników.

Nagrodzona praca

- **Niestyszący w mieście** – Zofia Duchnowska, Zofia Śliwa, Emilia Dobosz z Zespołu Szkół Budownictwa nr 1 w Poznaniu, III nagroda w starszej kategorii wiekowej.

Autorki pracy wykazały się dużą wrażliwością, podejmując niedostrzegany i często nierozumiany problem, z jakim borykają się osoby niesłyszące.

Z opinii jury: „Powszechnie uważa się, że osoby głuche mogą sobie przeczytać informacje, jednak okazuje się, że umiejętność czytania nie jest tak oczywista wśród niesłyszących. Jest to problem zupełnie niedoceniany społecznie. (...) osoby niesłyszące często doświadczają barier komunikacyjnych, które ograniczają dostęp do wiedzy i doświadczeń związanych z dziedzictwem kulturowym”.

NIEWIDZIALNY PUNKT WIDZENIA

Tę grupę tworzyły prace, których twórcy potraktowali temat w sposób bardziej nieszablonowy i nieoczywisty. Jury było pod wrażeniem zaprezentowanej wizji świata i niezwykłych pomysłów młodzieży.

Nagrodzone prace

- **Wizjer** – Gabriela Dziugiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 3 z oddziałami integracyjnymi im. Polskich Olimpijczyków w Iławie, II nagroda w młodszej kategorii wiekowej.

Wizjer to projekt, który urzeka pięknem i oryginalnością, a przy tym działa na wyobraźnię.

Z opinii jury: „Przez pryzmat zagadnienia Widzialni-Niewidzialni każdy może sam zobaczyć, kogo dostrzegł,

a kogo wykluczył, nie chciał zauważyć, nie mógł, a może nie wiedział, gdzie patrzeć? Spojrzenie przez „wizjer życia” z ukrycia pozwala zobaczyć coś/kogoś ukrytego, samemu pozostając niezauważonym [...]”.

- **Duchy miasta** – Leon Kwiatkowski z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Ericha Mendelsohna w Olsztynie, I nagroda w starszej kategorii wiekowej.

Praca odpowiedziała na konkursowy temat w sposób wielowątkowy, a zarazem bardzo konkretny. Widać tu odwołania zarówno do niewidzianych, bo nieżyjących już osób, jak i do niezauważanej, spowszedniałej architektury, związanej z ważnymi postaciami. Autor przedstawił oryginalny pomysł na przywrócenie widzialności i ludziom, i obiektom.

- **Podążaj ze światłem** – Maximilian Stasz z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Gzowskiego w Opolu, II nagroda w starszej kategorii wiekowej.

Ten projekt oczarował jurorów, tym bardziej że został przygotowany samodzielnie, bez nauczyciela prowadzącego. Nieoczekiwanym bohaterem tematu został tu... chodnik. Dzięki tej pracy odkryliśmy ze zdumieniem, że oczywiste przestrzenie, stanowiące fundamenty naszych miast czy wsi, rzeczywiście stały się dzisiaj niewidzialne.

- **Za mchem czyha studnia** – Paulina Grotkowska z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Ericha Mendelsohna w Olsztynie, III nagroda w starszej kategorii wiekowej.

Podejście autorki do tematu ujęło jurorów i zaskoczyło zastosowaną metaforą. Projekt skłania do zastanowienia się, czy na pewno wszystko jest warte odkrywania.

Z opinii jury: „Autorka przedstawia temat Widzialnych-Niewidzialnych w warstwie abstrakcyjnej i teoretycznej. Zabiera nas do rzeczywistości wymyślonej, nieco baśniowej, jednocześnie (...) niemal namacalnej. W pracy zaglądamy do ukrytej przed wzrokiem „studni za mchem”, której zawartość także – jak to w studni – jest ukryta. Czeką na odkrycie? A może nie? Jak sugeruje laureatka, może lepiej jest pozostawiać pewne rzeczy niewidzialne? Czy wszystko musi być przez nas dostrzegane, zauważane, odkryte?”.

NIEWIDZIALNE WNĘTRZE I EMOCJE

Z wielu prac konkursowych wybrzmiewał zastanawiający w ostatnim czasie trend przedstawiania młodzieży jako osób niezauważanych w społeczeństwie i prze-

Ciesz się faktem, że to właśnie młodzież zwraca uwagę na wielorakie dysfunkcje, które w znacznym stopniu utrudniają poruszanie się w przestrzeni zabudowanej.

strzeni. Temat był podejmowany zwłaszcza w kontekście depresji i innych problemów psychicznych. Rodzi się pytanie, czy jest to oddźwięk faktycznie istniejących kłopotów okresu dojrzewania, czy wynik wpływu mediów, w których problem omawia się dziś szeroko i intensywnie, czy może pokłosie niedawnej pandemii?

Popularnym tematem okazało się także uzależnienie od internetu i smartfonów. Nie jest przecież tajemnicą, że – mimo znacznej liczby znajomych na portalach społecznościowych – młodzi borykają się z poczuciem samotności i wyobcowania. Oni sami jednak też widzą ten problem i starają się mu zaradzić, proponując rozwiązania ułatwiające nawiązywanie relacji w świecie rzeczywistym, a nie wirtualnym.

Jury przyznało dodatkowo cztery równorzędne wyróżnienia, a zespół *Kształtowania Przestrzeni* uhonorował nagrodami specjalnymi prace spoza tych docenionych przez jury. Ostatnią, choć nie mniej ważną, kategorią konkursową były nagrody specjalne ufundowane przez fundację UNIfest (www.unifestfestival.com), która wyróżniła w ten sposób projekty mające na celu wsparcie osób z niepełnosprawnościami i tych, których potrzeby nie są dostrzegane w przestrzeni zurbanizowanej.

PODSUMOWANIE

Praca przy takim konkursie sprawia, że wiele się uczymy, a jednocześnie zyskujemy okazję do przyjrzenia się sobie samym. Zastanawiamy się też, czy prawidłowo odczytujemy intencje młodych autorów, czy wystarczająco dobrze rozumiemy ich świat, ich przesłanie? Tego zapewne się nie dowiemy, niemniej pozytywnym sygnałem jest wypowiedź laureata pierwszej nagrody konkursu w starszej kategorii wiekowej, który ze wzruszeniem przyznał, że opinia jury znakomicie oddała jego zamysł. ■



EWA SZYMAŃSKA-SUŁKOWSKA
architekt IARP, urbanista; członek zarządu SARP
o. Katowice, członek Zespołu ds. Powszechnej
Edukacji Architektonicznej, sędzia referent
w konkursie *Kształtowanie Przestrzeni*

The background is a stylized, abstract cityscape composed of various geometric shapes and colors. Buildings are represented by rectangles and polygons in shades of teal, purple, orange, and yellow. A prominent white arrow points upwards from the bottom left towards the center. Several circular elements are scattered throughout, some containing smaller, faded versions of the cityscape. The overall aesthetic is modern and digital.

cyfryzacja

AI na co dzień

TEKST: MARIA AGAJEW I AGATA GLINKOWSKA-MUSIAŁEK

Istnieją rozwiązania wykorzystujące sztuczną inteligencję, które nie stanowią konkurencji dla ludzi, ale są dla nich wsparciem podczas wykonywania powtarzalnych czynności, a przede wszystkim przy podejmowaniu decyzji na wielu różnych polach. Architekci korzystają z takich narzędzi nie od dziś.

Sztuczna inteligencja, zasilana nieprzebranymi źródłami wiedzy i milionami przypadków praktycznych zastosowań, otwiera dostęp do doświadczeń całej ludzkości, czyli na skalę dotychczas nieznaną. Takie wsparcie może znacznie przyspieszyć proces decyzyjny i jednocześnie ograniczyć pomyłki w jego trakcie. Dostępne narzędzia są możliwe do wykorzystania np. w środowiskach prawniczym (AI Lawyer), programistycznym (GitHub Copilot) czy medycznym (Google Med-PaLM), w których wiele decyzji podejmuje się na podstawie precedensów i rozwiązań już istniejących.

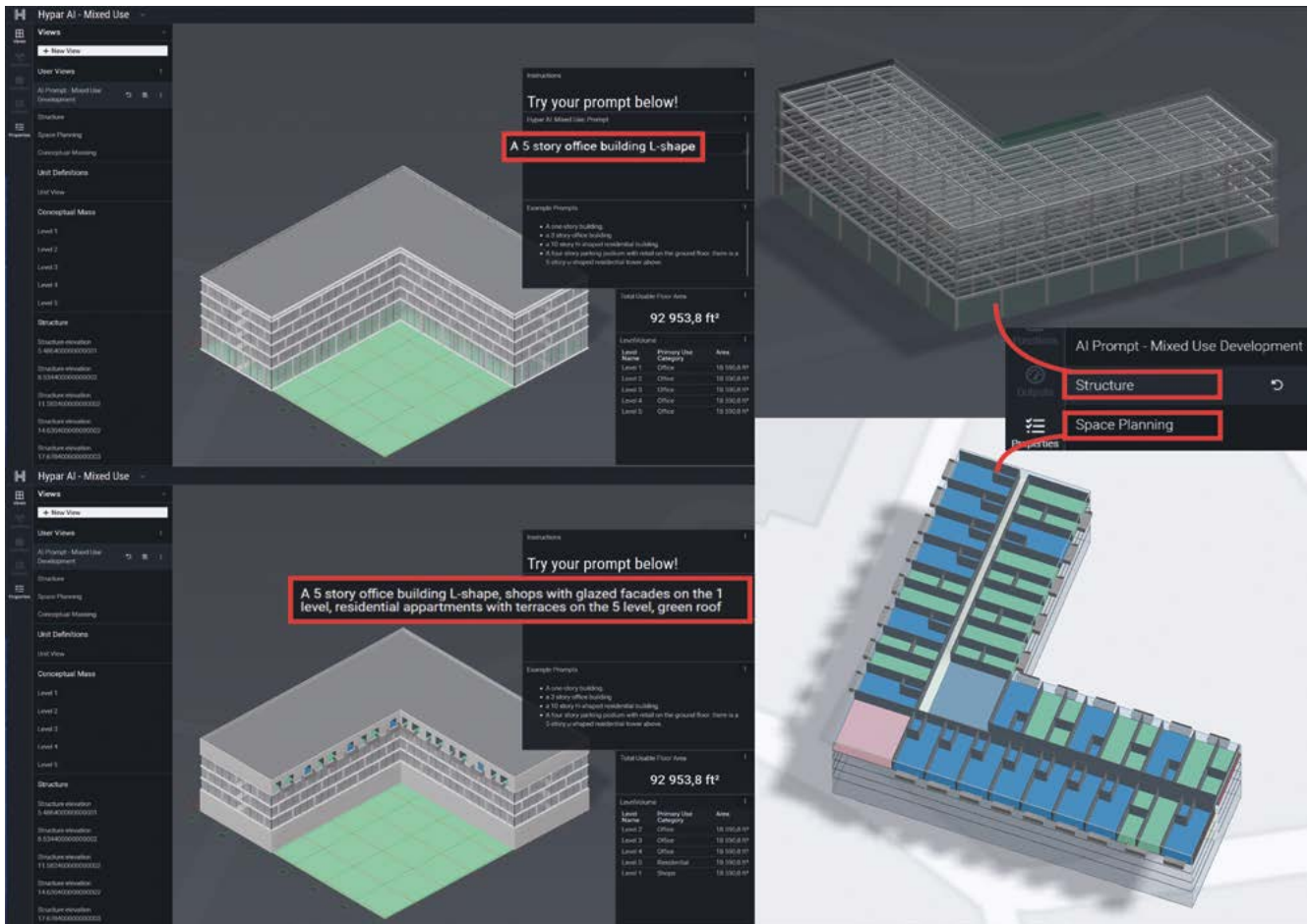
WSPARCIE KONTROLOWANE

Z pomocy AI należy korzystać umiejętnie i świadomie, szczególnie gdy używamy sztucznej inteligencji typu generatywnego, czyli „stworzonego do tworzenia” np. tekstów (ChatGPT), obrazów i grafik (Midjourney, DALL-E), muzyki (AIVA) czy filmów z ludzkimi awatarami (Synthesia). Jeżeli bowiem nie znajdzie ona w swoich bazach wystarczająco prawdopodobnej wiedzy, to po prostu ją „wymyśli”, tzn. skompiluje odpowiedź na pytanie z innych, mniej pewnych informacji. Wszystko opiera się tu na statystyce oraz rachunku

prawdopodobieństwa obejmujących odpowiednio dużą próbę danych wzorcowych i – przynajmniej na razie – ma niewiele wspólnego z inteligencją w ludzkim rozumieniu tego słowa.

Nasuwa się zatem pytanie, czy w projektowaniu architektonicznym, w którym ogromne znaczenie mają indywidualne rozwiązania i niepowtarzalne formy, czerpanie pełnymi garściami z wzorców w postaci wcześniej zaprojektowanych obiektów nie będzie prowadziło do unifikacji, a przede wszystkim do problemów z rozstrzygnięciem o prawach autorskich? Czy prawa te w obecnej formie będą mieć zastosowanie do utworów stworzonych przy udziale sztucznej inteligencji? Kto jest posiadaczem praw do takiego utworu? Projektant wykorzystujący AI? Projektanci, którzy są autorami projektów wzorcowych? Twórcy mechanizmu AI? A może sama sztuczna inteligencja? Czy kształcąca przyszłych architektów, nadal będziemy ich uczyć, jak rozwiązywać problemy przestrzenne, funkcjonalne, formalne, czy może po prostu położymy nacisk na umiejętność wyboru najlepszego rozwiązania? Czy pozostanie tu jeszcze miejsce na kreatywność?

Z AI na pewno nie wygramy w jednym – w szybkości. Tylko czy musi to być wyścig, a jeśli tak, to czy nie



Dzięki platformie Hypar na podstawie podanych parametrów oraz promptów można stworzyć koncepcję całego budynku o wybranej funkcji.

może on być sztafetą, w której twórca i „asystent AI” należą do jednej drużyny?

Przyjrzyjmy się przykładom funkcjonujących już serwisów i oprogramowania, wykorzystujących sztuczną inteligencję w dziedzinie projektowania architektonicznego. Funkcje AI w większości są udostępniane dzięki zastosowaniu SaaS¹, a ich obsługę umożliwiają użytkownikowi platformy internetowe i/lub dodatki do wybranego programu modelującego. Usługi wykorzystujące AI można podzielić na grupy – w zależności od zadań, jakie wykonują.

INWENTARYZACJA ARCHITEKTONICZNA

Jednym z zastosowań sztucznej inteligencji jest proces inwentaryzacji architektonicznej. AI znalazła miejsce w kilku jej obszarach, m.in. przy wektoryzacji materiałów archiwalnych, fotogrametrii czy modelowaniu trójwymiarowym na podstawie rysunków 2D.

Wektoryzacja to tworzenie dwuwymiarowych danych wektorowych na bazie dokumentów elektro-

nicznych rastrowych (np. skanów dokumentów papierowych w formacie typu JPG, PNG, TIF). Wzbogaceniem tego procesu może być generowanie modeli informacyjnych BIM² przy wykorzystaniu dokumentacji wektorowej 2D (typu DWG, DXF, PDF) lub modeli 3D. Po wygenerowaniu modelu na podstawie rysunków dwuwymiarowych oraz zdefiniowanych parametrów (m.in. grubości ściany, typu stolarki) można go wyeksportować do formatu IFC³. Tego typu proces ułatwia np. program usBIM.planAI.

Fotogrametria jest znana od początków XX wieku. W jego drugiej połowie możliwe było uzyskiwanie m.in. bardzo dokładnych rysunków elewacji za pomocą zdjęć i analogowego sprzętu optycznego. Dziedzina ta stopniowo ulegała cyfryzacji. Obecnie na podstawie wiedzy o działaniu światła w prawdziwym świecie AI może wykrywać i identyfikować położenie obiektów bez czujników i dodatkowych pomiarów – wystarczy zdjęcia lub filmy modelowanego obiektu, wykonane choćby za pomocą

1 SaaS (ang. *Software as a Service*) – oprogramowanie jako usługa.

2 BIM (ang. *Building Information Modelling*) – modelowanie informacji o budynku, budowanie bazy danych.

3 IFC (ang. *Industry Foundation Classes*) – uniwersalny format wymiany danych BIM, stworzony przez międzynarodowe stowarzyszenie buildingSMART.



Veras to wspomaganą sztuczną inteligencją wtyczka do programów Sketchup, Revit i Rhino. Dzięki niej na podstawie modelu bryłowego, po wybraniu odpowiednich parametrów oraz wprowadzeniu opisu budynku, aplikacja kompiluje wizualizację.

dronów. Pozwala to otrzymać wirtualny model 3D w bardzo krótkim czasie. Co więcej, taki model może wykonać każdy – dzięki aplikacji w smartfonie (np. PhotoCatch).

PROJEKTOWANIE FUNKCJI I FORMY OBIEKTU

Kolejnymi nurtami, w których AI dynamicznie się rozwija, jest projektowanie funkcji i formy obiektu oraz przeprowadzanie analiz. Narzędzia istniejące w tych obszarach można podzielić na trzy grupy.

Najprostsze aplikacje pomagają stworzyć rzut jednopiętrowego budynku mieszkalnego lub rzutów mieszkań na jednej kondygnacji. W wybranym programie do modelowania wystarczy z użyciem odpowiedniej wtyczki zdefiniować obrys, wskazać dostępną przestrzeń i określić warunki, które musi spełnić poszukiwane rozwiązanie (np. liczba i typ pomieszczeń). Na tej podstawie w mgnieniu oka można uzyskać wiele szkiców rozkładu mieszkania. Pozostaje tylko wybrać wersję, która najbardziej nam odpowiada. Przykładem może tu być PlanFinder działający jako wtyczka, m.in. do programów Revit, Rhino/Grasshopper.

Koncepcję całego budynku o wybranej funkcji można uzyskać dzięki bardziej skomplikowanym rozwiązaniom, które są w stanie ją stworzyć na podstawie

podanych parametrów oraz promptów (podpowiedzi) wpisywanych do wiersza poleceń, dotyczących np. formy obiektu. W tym zakresie warta uwagi jest platforma Hypar.

Uformowanie budynku, którego założenia uwzględniają m.in. nasłonecznienie, kierunek wiatru, zacienienie czy stopień energooszczędności, jest możliwe dzięki rozbudowanym systemom analizy proponowanych koncepcji, takim jak narzędzie Autodesk Forma – bardzo złożone i trudniejsze do opanowania.

WIZUALIZACJA

Wydaje się, że AI jest dziś najchętniej wykorzystywana w oprogramowaniu [o różnym stopniu złożoności] służącym do przygotowywania wizualizacji.

Platformy internetowe, obsługiwane zarówno z komputerów stacjonarnych, jak i z urządzeń mobilnych, oferują pomoc głównie w projektowaniu wnętrz. Wystarczy przesłać zdjęcie wnętrza i określić pożądany styl, aby w ciągu kilku chwil uzyskać widok nowego wystroju pomieszczenia (np. AI Room Planner, AI Interior Pro, InteriorAI).

Istnieją również bardziej zaawansowane rozwiązania, pracujące na przestany rzucie, na podstawie którego tworzone są wizualizacje wnętrz oraz panoramy 3D (np. Getfloorplan).

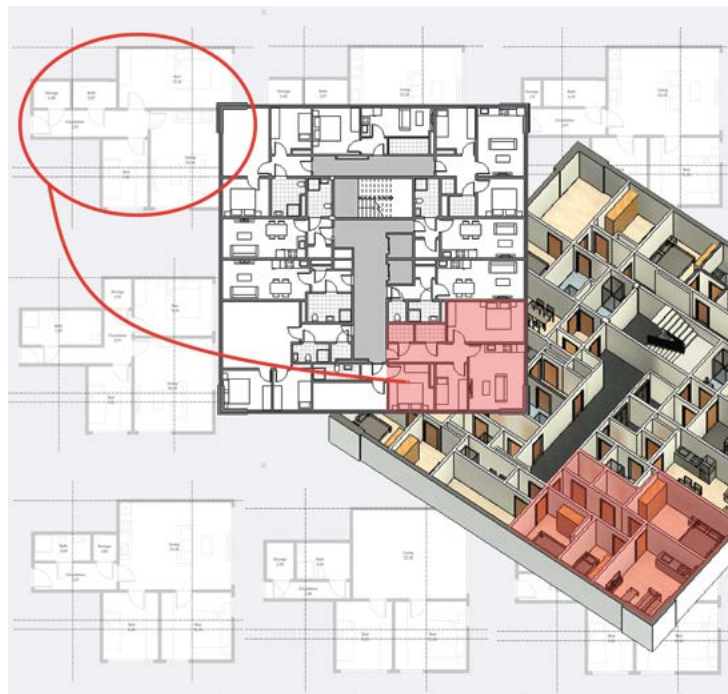
Jednym z narzędzi wspierających tworzenie wizualizacji budynku z zewnątrz jest wtyczka Veras, którą producent opisał jako dodatek do wizualizacji, wspomagany sztuczną inteligencją (współdziała z programami Sketchup, Revit i Rhino). Na podstawie modelu bryłowego, po wybraniu odpowiednich parametrów oraz wprowadzeniu opisu budynku, aplikacja kompiluje wizualizację.

DWA SCENARIUSZE PRZYSZŁOŚCI ZAWODU

Większość rozwiązań korzystających z AI jest jeszcze na wczesnym etapie rozwoju, często występują one w wersji „beta”. Jest to zatem odpowiedni czas, by zastanowić się nad przyszłością zawodu architekta. Jeżeli będzie się on opierał na zaawansowanej technologii, to jego uprawianie zostanie uwarunkowane wysokością nakładów finansowych, potrzebnych do tego, aby mieć dostęp do oprogramowania oraz ciągle poszerzać własne umiejętności. Jeśli koszty tych rozwiązań będą wysokie, to tylko duże przedsiębiorstwa będą stać na ich zakup. Małe i jednoosobowe firmy będą mieć coraz mniejsze szanse w konkurencji z większymi biurami projektowymi, co może spowodować dynamiczny rozwój organizacji oferujących usługi architektom-twórcom, zrzeszających ich na zasadzie spółdzielni, klastra czy coworkingu.

Jeśli natomiast wsparcie ze strony AI będzie stosunkowo tanie, możliwy jest zgoła odmienny scenariusz. Asysta sztucznej inteligencji zniweluje bowiem różnice w zasobie ludzkim firm o różnych wielkościach, przez co przestanie on być czynnikiem determinującym jakość i wydajność realizowanych zadań projektowych.

Faktem jest, że systemy zasilane sztuczną inteligencją są w stanie wygenerować wiele zróżnicowanych propozycji funkcji lub bryły w czasie o wiele krótszym niż ten potrzebny projektantowi do przygotowania jednego rzutu budynku. Na razie jednak to ciągle architekt potrafi, a przede wszystkim musi, samodzielnie zdecydować, które z rozwiązań jest najlepsze pod różnymi względami, a następnie wziąć na siebie odpowiedzialność prawną za podjęte decyzje projektowe. Optymalnym zatem kierunkiem rozwoju silników AI jest kształtowanie ich jako wsparcia, a nie konkurencji dla architektów. Sztuczna inteligencja mogłaby asystować projektantowi tam, gdzie wymagana jest rozległa, oparta na wzorcach i precedensach wiedza z różnych dziedzin, a pomyłka może być bardzo niebezpieczna, czyli np. w zakresie zagadnień techniczno-prawnych, pozostawiając człowiekowi swobodę działania na polu artystycznym, koncepcyjnym. Potrzebna okazuje się także zmiana podejścia do edukacji w dziedzinach wymagających kreatywności – wskazany jest powrót do relacji mistrz-uczeń i do pracy w mniejszych grupach. Coraz bardziej zwiększa się bowiem potrzeba weryfikacji wiedzy oraz umiejętności studenta w bezpośredniej rozmowie i działaniu. ■



PlanFinder to wtyczka m.in. do programów Revit, Rhino/Grasshopper, która po wprowadzeniu podstawowych parametrów generuje wiele szkiców rozkładu pomieszczeń w mieszkaniu.

→

MARIA AGAJEW

dr inż. arch., architekt IARP;
absolwentka Wydziału Architektury
Politechniki Krakowskiej; adiunkt
w Zakładzie Technologii Cyfrowych
w Architekturze i Urbanistyce
Instytutu Architektury i Urbani-
styki Politechniki Łódzkiej;
aktywna zawodowo od ponad 25 lat,
współzałożycielka biura AGHAYEV
PRACOWNIA PROJEKTOWA

→

AGATA GLINKOWSKA-MUSIALEK

dr inż. arch., absolwentka
Wydziału Budownictwa,
Architektury i Inżynierii Środowiska
Politechniki Łódzkiej; adiunkt
w Zakładzie Technologii Cyfrowych
w Architekturze i Urbanistyce
Instytutu Architektury i Urbanistyki
Politechniki Łódzkiej; od blisko 25 lat
przygotowuje kolejne pokolenia
adeptów architektury do pracy
z wykorzystaniem oprogramowania
typu CAD/BIM/GIS

CYFRYZACJA w budownictwie



il. Tomek Banach

TEKST: DAGMARA KAFAR

Elektronizacja wkracza w coraz to nowsze dziedziny, również w sferę kontaktów z organami władzy publicznej. W budownictwie systemy elektroniczne są skonstruowane na tyle intuicyjnie, że ich obsługa nie stwarza większych trudności nawet osobom niezbyt wprawnym w tej dziedzinie.

JAK TO SIĘ ZACZĘŁO

Cyfryzacja kontaktów obywatela z urzędami odbywa się w Polsce już od kilkunastu lat. Prekursorem były tzw. wrota regionalne, opracowane i wdrożone przez Komitet Badań Naukowych, które w kwietniu 2008 r. zostały zastąpione ogólnopolskim systemem elektronicznej Platformy Usług Administracji Państwowej (ePUAP). Dzięki profilowi zaufanemu oraz podpisowi elektronicznemu, które jest w stanie aktywować każdy obywatel, możliwe stało się składanie i rozpatrywanie wniosków urzędowych w formie cyfrowej poprzez tę właśnie platformę.

Katalog proponowanych na ePUAP usług stopniowo się rozwija. Proces ten dotyczy również procedur w budownictwie lub – szerzej – w inwestowaniu. Pojawienie się systemu e-Budownictwo na stronie internetowej Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego otworzyło nowe możliwości inicjowania, prowadzenia i wydawania rozstrzygnięć administracyjnych.

Dodatkowo wymuszona pandemią COVID-19 izolacja sprawiła, że kontakty elektroniczne zaczęły być stosowane w coraz większym zakresie: od codziennych zakupów, zdalnej pracy, nauki i uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych aż do kontaktów z organami władzy publicznej. Ta niezwykła dla wszystkich sytuacja pomogła uspraw-

nić pokonywanie wielu barier, również tych mentalnych, w wykorzystywaniu elektronicznych rozwiązań do codziennego funkcjonowania.

FORMULARZE PROCESU INWESTYCYJNEGO

Działania wdrażające platformę internetową e-Budownictwo (początkowo służącą jedynie do generowania papierowych wniosków za pomocą edytowalnych formularzy), a następnie umożliwiające tworzenie i składanie wszelkich wniosków budowlanych w postaci cyfrowej, rozpoczęło się w lutym 2020 r. Początkowo elektroniczne formularze były dostępne tylko dla najprostszych procedur administracyjnych – przenoszenia decyzji na inny podmiot czy zawiadamiania organów budowlanych o różnych czynnościach inwestora. Obecnie w systemie e-Budownictwo istnieje 26 wzorów takich formularzy, które dotyczą całego procesu inwestycyjnego: od wniosku o uchwalenie lub zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, poprzez wnioski o wydanie decyzji o warunkach zabudowy lub o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, aż do wniosku o pozwolenie na budowę oraz użytkowanie zrealizowanego obiektu czy wreszcie wniosków o wszczęcie procedur legalizacyjnych.

Równoległe stopniowo wdrażane są przepisy regulujące kwestię doręczeń elektronicznych (docelowo mają one zastąpić tradycyjną drogę przesyłania pism papierowych za pośrednictwem poczty). Nową formę doręczeń może fakultatywnie zadeklarować inicjator postępowań w budownictwie, zaznaczając odpowiednie pole we wniosku elektronicznym. Wystarczy, aby w treści tego wniosku został podany adres skrzynki ePUAP, dostępny na indywidualnym profilu zaufanym.

SKŁADANIE WNIOSKU BUDOWLANEGO

Dostęp do systemu e-Budownictwo jest możliwy za pośrednictwem strony Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego (zakładka „Cyfryzacja”) lub bezpośrednio pod adresem: <https://e-budownictwo.gunb.gov.pl>. Przede wszystkim należy założyć indywidualne, chronione hasłem konto. Po wybraniu odpowiedniego formularza system kieruje na stronę logowania, a następnie umożliwia wypełnienie poszczególnych elementów wniosku: danych adresata, czyli właściwego organu budowlanego (można skorzystać z podpowiedzi, które pojawiają się po wpisaniu ciągu trzech znaków), danych wnioskodawcy lub ewentualnie jego pełnomocnika, informacji na temat lokalizacji i przedmiotu wniosku. Dużym ułatwieniem jest korelacja systemu e-Budownictwo z Geoportalem (www.geoportal.gov.pl), co pozwala na bezbłędne przeniesienie do wniosku budowlanego wielocyfrowych identyfikatorów działek ewidencyjnych po wskazaniu ich na mapie (punktowo, obszarowo lub z wykorzystaniem adresów).

Obligatoryjnym załącznikiem do wniosków budowlanych jest zazwyczaj oświadczenie inwestora o pra-

wie dysponowania nieruchomościami na cele budowlane. Wzór dokumentu również można pobrać z systemu e-Budownictwo.

Jednym z ważniejszych załączników do wniosków budowlanych jest projekt budowlany (projekt zagospodarowania działki lub terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany), który również może mieć formę cyfrową (wymagany format poszczególnych plików to .pdf, a rozmiar – do 150 MB). Zasady sporządzania takiego projektu określa Rozporządzenie Ministra Rozwoju z 11 września 2020 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego [Dz.U. z 2022 r., poz. 1679].

Wszystkie formularze (wnioski, oświadczenia, zawiadomienia, zgłoszenia) oraz załączniki, z których korzysta się poprzez system e-Budownictwo, powinny być podpisane elektronicznie. Przepisy postępowania administracyjnego honorują trzy formy podpisu elektronicznego, pod względem prawnym będące tak samo ważne jak podpis własnoręczny:

- podpis zaufany (<https://www.gov.pl/web/gov/podpisz-dokument-elektronicznie-wykorzystaj-podpis-zaufany> – dostępny za pośrednictwem profilu zaufanego);
- podpis osobisty (skorelowany z e-dowodem osobistym wyposażonym w warstwę elektroniczną);
- kwalifikowany podpis elektroniczny (oferowany jako usługa komercyjna przez certyfikowanych sprzedawców, których lista jest dostępna na stronie Narodowego Centrum Certyfikacji (<https://www.nccert.pl/uslugi.htm>)).

KORESPONDENCJA PRZEZ GOV.PL

Ponieważ e-Budownictwo nie ma jeszcze pełnej funkcjonalności, aby złożyć wniosek budowlany w formie cyfrowej, należy skorzystać z zakładki „Wyślij wniosek przez gov.pl”. Ta opcja umożliwia przekazanie dokumentu za pośrednictwem platformy ePUAP. Wymaga to (do czasu zakończenia prac nad systemem) wygenerowania prostej treści, np.: „W załączeniu przekazuję wniosek, zgłoszenie, zawiadomienie...”. Po wybraniu z zaproponowanej listy odpowiedniego organu budowlanego oraz złożeniu podpisu elektronicznego pismo wraz załącznikiem (formularzem budowlanym) należy skierować na elektroniczną skrzynkę podawczą (ESP). Na profilu zaufanym pojawi się urzędowe potwierdzenie odbioru (UPO), które jest tożsame z analogową pieczęcią biura podawczego urzędu.

Jeśli wnioskodawca nie wyrazi zgody na korespondencję elektroniczną, powinien spodziewać się pism, zawiadomień i rozstrzygnięć w formie papierowej, przekazywanych z urzędu tradycyjnie, czyli za pośrednictwem poczty. Projekt budowlany, o ile został złożony w formie cyfrowej, po zakończeniu postępowania wróci do wnioskodawcy –

ostemplowany kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną – również w formie cyfrowej (np. na elektronicznym nośniku danych, jako załącznik do decyzji w postaci papierowej).

Póki co przepisy obowiązującego prawa nie zabraniają inwestorom kontaktowania się z organami budowlanymi w systemie mieszanym (cyfrowo-papierowym).

SYSTEMY CYFROWE DOSTĘPNE W RAMACH PORTALU E-BUDOWNICTWO.GUNB.GOV.PL

- **Elektroniczny Dziennik Budowy (EDB)** – jest dostępny dla uczestników procesu inwestycyjnego po zalogowaniu na indywidualne, chronione hasłem konto. Umożliwia kontaktowanie się z organami budowlanymi wyłącznie w formie cyfrowej, śledzenie oraz dokonywanie wpisów elektronicznych (również za pośrednictwem aplikacji mobilnych). Główną zaletą EDB jest wyeliminowanie zagrożenia utraty danych. System wymusza konieczność chronologicznego dokonywania wpisów, bez możliwości ich antydatowania. Od 12 stycznia 2024 r. wszystkie nowe dzienniki budowy zostaną udostępnione jedynie w postaci EDB. Od 1 stycznia 2030 r. prowadzenie dzienników w formie papierowej będzie niemożliwe (wpisów w tych już otwartych będzie można dokonywać wyłącznie cyfrowo). Link: <https://e-dziennikbudowy.gunb.gov.pl>.
- **Centralny Rejestr Osób Posiadających Uprawnienia Budowlane (e-CRUB)** – zawiera dane wszystkich czynnych zawodowo członków izb zawodowych architektów i inżynierów budownictwa, którzy uprawnienia uzyskali po 1 stycznia 1995 r. Właściciele „starszych” uprawnień powinni złożyć stosowne wnioski we właściwych izbach, jeśli chcą, aby ich dane były widoczne w rejestrze. Obecność w e-CRUB zwalnia z obowiązku załączania do wniosków i projektów budowlanych kopii uprawnień oraz zaświadczeń o przynależności do właściwej izby zawodowej. Link: <https://e-crub.gunb.gov.pl>.
- **Cyfrowa Książka Obiektu Budowlanego (c-KOB)** – pozwala na nieograniczony dostęp do wpisów, które są w niej umieszczane. Jest to możliwe za pośrednictwem indywidualnego, chronionego hasłem konta. Od 1 stycznia 2024 r. nowe książki obiektu będą mogły być zakładane wyłącznie w systemie c-KOB. Z kolei od 1 stycznia 2027 r. kontynuacja wpisów w istniejących książkach będzie możliwa wyłącznie w formie cyfrowej. Link: <https://c-kob.gunb.gov.pl>.
- **Rejestr Wniosków, Decyzji i Zgłoszeń (RWDZ)** – umożliwia pozyskiwanie informacji o wszystkich złożonych wnioskach o pozwolenie na budowę, a także o niektórych zgłoszeniach (z obowiązkowym projektem) oraz wydanych rozstrzygnięciach. Rejestr pozwala wyszukiwać informacje według

wielu kryteriów opisowych oraz na podstawie mapy ewidencyjnej. RWDZ zawiera dane od 1 stycznia 2016 r. i jest cały czas uzupełniany. Specjalna aplikacja umożliwia automatyczną migrację danych z wniosków składanych w formie elektronicznej do RWDZ. Link: <https://wyszukiwarka.gunb.gov.pl>.

PLANOWANE ZMIANY

Resort odpowiedzialny za budownictwo (obecnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii) przygotował projekt zmian do Prawa budowlanego, które m.in. miały zapewnić podstawy prawne do utworzenia Systemu do Obsługi Postępowań Administracyjnych w Budownictwie (SOPAB) oraz elektronicznej Bazy Projektów Budowlanych (BPB).

Projekt tej nowelizacji przewidywał przede wszystkim znaczące skrócenie terminów na wprowadzenie pełnej i obowiązkowej cyfryzacji procedur w budownictwie, która miałyby obowiązywać już od 29 września 2024 r.

Po negatywnej ocenie Komisji Infrastruktury projekt został zdjęty z porządku obrad Sejmu. Jednak wbrew dobrym praktykom legislacyjnym został później uchwalony jako część zupełnie innej ustawy, dotyczącej gwarancji finansowych Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Senat 7 września 2023 r. odrzucił tę ustawę. Oficjalny harmonogram nie przewiduje posiedzeń Sejmu do wyborów parlamentarnych.

GUNB oferuje pakiet przejrzystych instrukcji korzystania ze wszystkich dostępnych platform cyfrowych w budownictwie: <https://www.gunb.gov.pl/strona/instrukcje-i-filmy-szkoleniowe>, a także bezpłatne szkolenia dostępne za pośrednictwem Akademii GUNB (<https://akademia.gunb.gov.pl>).

→

DAGMARA KAFAR

urbanistka zajmująca się zasadami inwestowania (początkowo jako pracownik organów administracji publicznej, a obecnie jako konsultantka w jednym z internetowych systemów prawnych oraz współpracownik firmy projektowej oferującej kompleksowe wsparcie przy zarządzaniu procesami w budownictwie); od dziesięciu lat prowadzi szkolenia, których przedmiotem są zasady prowadzenia procedur administracyjnych; autorka i współautorka kilku książek oraz licznych publikacji w prasie branżowej adresowanej do urzędników administracji publicznej oraz uczestników procesu budowlanego

WZiZT – jak prawidłowo wypełnić wniosek

TEKST: ANNA SZĄLKOWSKA

W czerwcu 2023 r., w siedzibie Łódzkiej Okręgowej Izby Architektów, odbyło się stacjonarne szkolenie na temat cyfryzacji w procesach budowlanych. Jednym z zagadnień, któremu poświęcono uwagę, było prawidłowe przygotowanie wniosku o ustalenie, w drodze decyzji, warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

Należy przypomnieć, iż – zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – ustalenie przeznaczenia terenu, określenie sposobu zagospodarowania oraz warunków jego zabudowy należą do zakresu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP). W sytuacji gdy na danym terenie nie ma uchwalonego MPZP, określenie powyższych warunków następuje w drodze decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (WZiZT).

Istnieją dwa rodzaje WZiZT:

- decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego (dla obiektów spełniających definicję inwestycji celu publicznego);
- decyzja o warunkach zabudowy.

Od 3 stycznia 2022 r. w każdej gminie w Polsce wnioski o warunki zabudowy oraz o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego są składane na takim samym formularzu. Jest on dość obszerny – zawiera 11 punktów głównych oraz cztery możliwe rodzaje załączników, które można składać w wielu egzemplarzach.

PROBLEMATYCZNE PUNKTY FORMULARZA

WZiZT

Uzupełnienie informacji w większości pozycji formularza nie stanowi problemu – ani dla wnioskodawców, ani dla ich pełnomocników. Przy wypełnianiu niektórych punktów mogą jednak pojawić się wątpliwości, które warto wyjaśnić.

Punkt 3 – w polu „Adres skrytki ePUAP lub adres do doręczeń elektronicznych” osoby wypełniające formularz bardzo często podają adres poczty elektronicznej, czyli e-mail. Tymczasem nie jest on adresem ani skrzynki ePUAP, ani do doręczeń elektronicznych, a oficjalna korespondencja nie może być dostarczana drogą e-mailową. Właściwy adres skrytki można znaleźć po zalogowaniu się na swoje konto ePUAP. Dodatkowo w punkcie 9 należy wyrazić zgodę na doręczanie korespondencji za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

3. DANE WNIOSKODAWCY²⁾

Imię i nazwisko lub nazwa: Jan Kowalski

Kraj: Polska Województwo: łódzkie

Powiat: m. łódź Gmina: m. łódź

Ulica: Nowa Łódź Nr domu: 3 Nr lokalu: 5

Miejscowość: Łódź Kod pocztowy: 90-000

E-mail³⁾: j.kowalski@poczta.pl Nr tel³⁾: 500-000-000

Adres skrytki ePUAP lub adres do doręczeń elektronicznych⁴⁾: adres ePUAP

3.1. Czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym?
 tak nie

Punkt 6 – należy podać w nim adresy oraz identyfikatory wszystkich działek ewidencyjnych, na których planowana jest inwestycja. Przykładowo, jeśli wnioskiem objęte są budowa obiektu oraz związanej z nim infrastruktury technicznej (sieci, instalacje), która częściowo zajmuje działkę drogową, to trzeba pamiętać, aby działka drogową (lub jej fragment) również została uwzględniona we wniosku i tym samym wymieniona w punkcie 6.

Podpunkt 7.6 – obejmuje parametry dotyczące terenu inwestycji, w tym istniejącej i projektowanej powierzchni zabudowy. Nie ma wątpliwości, w jaki sposób należy ten punkt wypełnić, jeśli teren jest niezabudowany, a inwestycja polega na budowie obiektu.

7.6. Parametry dotyczące terenu inwestycji:

Wyszczególnienie	Nie dotyczy	Istniejąca	Projektowana	
			minimalna	maksymalna
7.6.1. Powierzchnia zabudowy [m ²]	<input type="checkbox"/>	...	120 m ²	150 m ²
7.6.2. Powierzchnia biologicznie czynna [m ²]	<input type="checkbox"/>	...	600 m ²	800 m ²
7.6.3. Powierzchnia podlegająca przekształceniu [m ²]	<input type="checkbox"/>	...	1011 m ²	1011 m ²

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy inwestycja dotyczy np. rozbudowy istniejącego budynku.

7.6. Parametry dotyczące terenu inwestycji:

Wyszczególnienie	Nie dotyczy	Istniejąca	Projektowana	
			minimalna	maksymalna
7.6.1. Powierzchnia zabudowy [m ²]	<input type="checkbox"/>	70m ²	120 m ²	150 m ²
7.6.2. Powierzchnia biologicznie czynna [m ²]	<input type="checkbox"/>	...	600 m ²	800 m ²
7.6.3. Powierzchnia podlegająca przekształceniu [m ²]	<input type="checkbox"/>	...	1011 m ²	1011 m ²

Wpisane powyżej dane można wówczas rozumieć na dwa sposoby:

- inwestor jest właścicielem budynku o powierzchni zabudowy 70 m² i planuje go rozbudować o dodatkową powierzchnię wynoszącą od 120 m² do 150 m²;

- inwestor planuje rozbudować budynek o powierzchni 70 m² w taki sposób, aby po rozbudowie jego powierzchnia wyniosła od 120 m² do 150 m².

Sytuacja jeszcze bardziej się komplikuje, gdy na terenie inwestycji znajduje się kilka budynków przeznaczonych do rozbudowy. Wtedy bardzo ważne jest dołączenie do wniosku charakterystyki zagospodarowania terenu w formie graficznej i wskazanie na niej budynków podlegających rozbudowie, a także określenie powierzchni zabudowy – zarówno tej istniejącej, jak i dopiero projektowanej.

W podpunkcie 7.6 pojawiają się także powierzchnie: biologicznie czynna oraz podlegająca przekształceniu. W większości wniosków ta ostatnia będzie równa powierzchni terenu inwestycji, jednak od tej zasady mogą zdarzyć się wyjątki.

Podpunkty od 7.9 do 7.15 – ich wypełnienie jest niezbędne w przypadku niektórych inwestycji, pozwala to bowiem określić sposób prowadzenia procedury administracyjnej. Zaznaczenie w **podpunkcie 7.9**, że inwestycja dotyczy budowy wolnostojącego, nie więcej niż dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego jednorodzinnego o powierzchni zabudowy do 70 m² (o którym mowa w art. 29 ust. 1 pkt 1a Ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane), powoduje, że wniosek o warunki zabudowy rozpatrywany jest w trybie uproszczonym. Procedura ta różni się od standardowej, a organ jest zobowiązany wydać decyzję w terminie 21 dni od dnia złożenia wniosku. Taki tryb nie pozwala już jednak na modyfikację formularza ani na stawianie nowych żądań w trakcie postępowania. Ponadto należy zadbać, aby wniosek był wypełniony w sposób spójny. Jeśli inwestycja dotyczy budowy wolnostojącego, nie więcej niż dwukondygnacyjnego budynku mieszkalnego jednorodzinnego o powierzchni zabudowy do 70 m² (o którym mowa w ww. artykule), nie można jednocześnie w podpunkcie 7.6 wskazać planowanej powierzchni zabudowy na poziomie 150 m².

W przypadku obiektów handlowych istotne jest podanie w **podpunkcie 7.12** powierzchni sprzedaży. Inwestycje o powierzchni sprzedaży ponad 2000 m² są bowiem lokalizowane na podstawie MPZP, a nie decyzji o warunkach zabudowy. Wypełnienie tego podpunktu jest więc niezbędne do oceny, czy można prowadzić postępowanie, które ma się zakończyć wydaniem decyzji o warunkach zabudowy.

Punkt 8 – dotyczy obsługi komunikacyjnej. Znajduje się tu **podpunkt 8.2**, w którym należy określić liczbę miejsc do parkowania – istniejących oraz projektowanych. W informacjach dodatkowych warto podać powierzchnię planowanych parkingów i garaży, szczególnie jeśli powierzchnia ta spowoduje, że inwestycja będzie się zaliczać do przedsięwzięć, które mogą znacząco oddziaływać na środowisko.

NIEMOŻLIWOŚCI W ZAŁĄCZNIKACH DO WNIOSKU

Ministerialny wzór formularza wniosku zawiera cztery załączniki (oznaczone literami od A do D), które należy wypełnić w liczbie odpowiedniej dla wnioskowanej inwestycji.

Załącznik A – zawiera dane dotyczące infrastruktury technicznej. Trzeba w nim wskazać, w jaki sposób inwestycja zostanie zaopatrzona w poszczególne media, oraz zwrócić uwagę na dwie bardzo istotne kwestie. Po pierwsze – przy każdym podpunkcie znajdują się miejsca na wpisanie „zapotrzebowania oraz dodatkowych informacji”, które należy wypełnić, podając zapotrzebowanie w jednostkach powierzchni i czasu (np. m³/miesiąc).

A. ZAŁĄCZNIK – DANE DOTYCZĄCE INFRASTRUKTURY TECHNICZNEJ Nr egzemplarza¹²⁾:

A.1. Informacje dotyczące infrastruktury technicznej:

Infrastruktura techniczna	Nie dotyczy	Wyszczególnienie	Istniejąca		Projektowana	
A.1.1. Dostęp do wody	<input type="checkbox"/>	przyłącze do sieci wodociągowej	<input type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>		
		studnia do poboru wody pitnej	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
		inne	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
		zapotrzebowanie oraz dodatkowa informacja ¹³⁾			0,4 m ³ /dobę	
A.1.2. Odprowadzenie ścieków	<input type="checkbox"/>	przyłącze do sieci	<input type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>		
		bezosobowy zbiornik na nieczystości ciekłe	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
		indywidualna oczyszczalnia ścieków	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
		inne	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
		zapotrzebowanie oraz dodatkowa informacja ¹³⁾			0,4 m ³ /dobę	

Po drugie – dane dotyczące infrastruktury technicznej muszą być spójne z załączonymi dokumentami od gestorów sieci. Czasami we wniosku zdarza się wskazanie, że inwestycja będzie zaopatrywana w wodę z wodociągu miejskiego, a z dostarczonych pism gestora wynika, że nie ma takiej możliwości.

Załącznik B – obejmuje dokładne dane budynku lub budynków. Należy go wypełnić tak, aby nie było wątpliwości, jaki obiekt jest przedmiotem wniosku. W **podpunkcie B.4** załącznika określa się: szerokość elewacji frontowej, liczbę kondygnacji nadziemnych i podziemnych, wysokość górnej krawędzi elewacji frontowej, wysokość głównej kalenicy i kąt nachylenia dachu [stopnie]. Trudność może tu sprawić jednoznaczne zrozumienie opisywanych parametrów, podobnie jak ma to miejsce w podpunkcie 7.6 wniosku, gdzie konieczne jest wskazanie powierzchni zabudowy.

B.4. Charakterystyczne parametry budynku:

Wyszczególnienie	Nie dotyczy	Istniejąca	Projektowana	
			minimalna	maksymalna
B.4.1. Szerokość elewacji frontowej [m]	<input type="checkbox"/>	---	-12 m	-15 m
B.4.2. Liczba kondygnacji nadziemnych	<input type="checkbox"/>	---	-1	-2
B.4.3. Liczba kondygnacji podziemnych	<input checked="" type="checkbox"/>	---	---	---
B.4.4. Wysokość górnej krawędzi elewacji frontowej, grymsu lub atyki [m]	<input type="checkbox"/>	---	-3 m	-4,5 m
B.4.5. Wysokość głównej kalenicy lub wysokości budynku [m]	<input type="checkbox"/>	---	-7 m	-9 m
B.4.6. Kąt nachylenia dachu [stopnie]	<input type="checkbox"/>	---	-35	-45

B.4.7. Rodzaj poddasza, jeśli znajduje się w budynku:
 użytkowe nieużytkowe nie dotyczy

I tutaj również problem pojawia się wtedy, gdy inwestycja polega np. na rozbudowie istniejącego obiektu. Widać to na przedstawionym przykładzie – nie jest jasne, czy budynek o szerokości 7 m zostanie rozbudowany o nową część o szerokości 12–15 m, czy też taką właśnie szerokość będzie miał on po rozbudowie. Należy zatem dołożyć wszelkich starań, aby doprecyzować dane, które pozwolą uniknąć nieścisłości.

B.4. Charakterystyczne parametry budynku:

Wyszczególnienie	Nie dotyczy	Istniejąca	Projektowana	
			minimalna	maksymalna
B.4.1. Szerokość elewacji frontowej [m]	<input type="checkbox"/>	-7 m	-12 m	-15 m
B.4.2. Liczba kondygnacji nadziemnych	<input type="checkbox"/>	-1	-1	-2
B.4.3. Liczba kondygnacji podziemnych	<input checked="" type="checkbox"/>	---	---	---
B.4.4. Wysokość górnej krawędzi elewacji frontowej, grymsu lub atyki [m]	<input type="checkbox"/>	-4,5 m	-3 m	-4,5 m
B.4.5. Wysokość głównej kalenicy lub wysokości budynku [m]	<input type="checkbox"/>	-9 m	-7 m	-9 m
B.4.6. Kąt nachylenia dachu [stopnie]	<input type="checkbox"/>	-45	-35	-45

B.4.7. Rodzaj poddasza, jeśli znajduje się w budynku:
 użytkowe nieużytkowe nie dotyczy

Ważne jest dołączenie do wniosku charakterystyki zabudowy w formie graficznej wraz z czytelnym wskazaniem części istniejącej i projektowanej, a także ich parametrów. Przedział dotyczący wartości minimalnej i maksymalnej nie może być zbyt duży, a charakterystyka graficzna zabudowy musi być spójna z parametrami określonymi w tej części wniosku. Jeśli więc zamiarem inwestora jest wzniesienie budynku mieszkalnego jednorodzinnego parterowego z poddaszem użytkowym i taka charakterystyka graficzna zostaje dołączona do wniosku, to nie można projektowanej wysokości górnej krawędzi elewacji frontowej zawrzeć w przedziale od 3 m do 10 m, a kąta nachylenia połaci dachu opisać jako 0–45 stopni. Zakres taki byłby zbyt duży i nie odpowiadałby przedłożonej charakterystyce graficznej planowanej zabudowy.

Jeśli inwestycja dotyczy więcej niż jednego budynku, załącznik B należy wypełnić dla każdego z nich osobno. W przypadku gdy wszystkie mają takie same parametry, załącznik ten wypełnia się raz, a w **podpunkcie B.9** wpisuje się liczbę planowanych budynków.

Załącznik D – jest obowiązkowy do wypełnienia tylko wtedy, gdy przedmiot inwestycji stanowi budowa składowiska odpadów. Nie należy wypełniać tego dokumentu, jeśli inwestycja dotyczy wzniesienia budynku mieszkalnego jednorodzinnego, przy którym jest planowane miejsce do gromadzenia odpadów stałych, czyli śmietnik.

CO POZA TYM?

Oprócz załączników przy składaniu formularza wymagana jest również dokumentacja wymieniona poniżej.

- **Mapa zasadnicza** – to oczywiście, że składając wniosek oświadczenie, należy do niego dołączyć papierową postać mapy, a w przypadku wniosku elektronicznego – jej formę elektroniczną. Urzędy dopuszczają składanie wniosków w postaci mieszanej, należy jednak mieć oryginał mapy (zgodny z wersją pobraną), aby w razie potrzeby przedłożyć go organowi. Nie jest dopuszczone dołączenie do wniosku elektronicznego zdjęcia mapy w wersji papierowej ani pliku PDF, który nie ma skali, ani też mapy wydrukowanej bez skali. Jeśli teren inwestycji zlokalizowany jest przy granicy gminy, konieczne może okazać się dostarczenie mapy zasadniczej z gminy sąsiedniej.
- **Graficzne przedstawienie granic terenu objętego wnioskiem** – gdy inwestycja obejmuje fragmenty działek ewidencyjnych. Teren inwestycji może być przedstawiony na jednym rysunku z charakterystyką graficzną planowanego zagospodarowania terenu.
- **Graficznie przedstawiona charakterystyka planowanego zagospodarowania terenu** – na fragmencie mapy należy zaznaczyć granice terenu inwestycji oraz wrysować elementy zagospodarowania terenu, które są przedmiotem wniosku. Taki rysunek nie musi być sporządzony przez profesjonalistę, ma być jednak czytelny i odzwierciedlać część opisową wniosku.
- **Graficznie przedstawiona charakterystyka planowanej zabudowy** – powinna przedstawiać gabaryty wnioskowanej zabudowy, pokazanej na rysunku przekroju, elewacji lub bryły. Rysunek ten również nie musi być wykonany profesjo-

nalnie, ważna jest jego czytelność i spójność z opisową częścią wniosku.

- **Pełnomocnictwo** – powinno być oryginalne lub poświadczane za zgodność z oryginałem przez osobę wskazaną w Kodeksie postępowania administracyjnego. Przy wniosku elektronicznym powinno być podpisane elektronicznie lub dostarczone do organu w formie papierowej. Opłata skarbową wynosi 17 zł.
- **Potwierdzenie wniesienia opłaty skarbowej** – wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu podlega takiej opłacie w wysokości 598 zł. Zwolnienie z niej może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy każdy z wnioskodawców jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym terenu inwestycji.
- **Dokumenty potwierdzające możliwość zaopatrzenia inwestycji w media w sposób oraz w zakresie wskazanych we wniosku** – mogą to być warunki przyłączeniowe, zawarta umowa lub tzw. promesa wydana przez odpowiednich gestorów sieci.
- **Dokumenty potwierdzające dostęp do drogi publicznej** – jeśli nie wynika on z pism dostępnych organowi. Taka sytuacja może np. wystąpić przy niedawno ustanowionej służebności gruntowej, która nie została jeszcze ujawniona w księgach wieczystych.
- **Decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych** – dotyczy przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.

Prawidłowe przygotowanie dokumentów oraz uważne i spójne wypełnienie formularza wniosku ogranicza prawdopodobieństwo nieporozumień na etapie rozpatrywania go przez organ i może ułatwić szybsze załatwienie sprawy. Należy jednak pamiętać, że nawet najdokładniej wypełniony i przygotowany wniosek nie gwarantuje ustalenia warunków zabudowy zgodnie z oczekiwaniami, gdyż na końcową treść decyzji ma wpływ wiele innych czynników. ■

→

ANNA SZAŁKOWSKA

architekt IARP, absolwentka Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej; od 2010 r. członek i delegat okręgowy ŁOIA RP; obecnie pracownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Łodzi, gdzie zajmuje się prowadzeniem spraw administracyjnych związanych z wydawaniem decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu

Dźwiękoszczelność w estetycznej formie

Nowe systemy przegród biurowych Alufire Neo Systems wyróżniają się wyjątkowo cienkim profilem (35 mm) i perfekcyjnymi właściwościami izolacji dźwiękowej (Rw do 56 dB). Produkty z tej serii doskonale wpisują się w nowoczesną koncepcję projektowania pomieszczeń biurowych – zapewniają przestronność, dobre doświetlenie i ułatwiają funkcjonalną aranżację wnętrza, a jednocześnie spełniają wszelkie wymogi przepisów budowlanych. Przegrody występują w wersji zarówno przeciwpożarowej, jak i zwykłej.

Więcej informacji o produkcie na www.alufire.com



foto. Alufire

Oczyszczająca moc jonów

Innowacyjna, zaawansowana technologicznie farba Baunit IonitColor do ścian powstała z myślą o zdrowiu oraz dobrym samopoczuciu użytkowników wnętrz. Nie ma w składzie środków konserwujących ani rozpuszczalników, a co za tym idzie – nie wydziela lotnych związków organicznych i jest bezzapachowa. Wytwarza za to jony oczyszczające powietrze i likwidujące do 90% pyłków i 50% drobnego kurzu, a także do 60% aerozoli, za pośrednictwem których rozprzestrzeniają się bakterie czy wirusy. Czystsze powietrze pozytywnie wpływa na koncentrację, jakość snu i wypoczynku, jak również zmniejsza ryzyko alergii oraz infekcji. Zalety produktu zostały potwierdzone przez niezależne jednostki naukowo-badawcze. Farba jest dostępna w 66 stonowanych kolorach. Najlepsze efekty zapewnia w systemie z masami szpachlowymi regulującymi poziom wilgotności w pomieszczeniach – Baunit IonitFino i/lub Baunit IonitFinish.



foto. Baunit

Więcej informacji o produkcie na www.baunit.com



Zgrany duet

W wyniku współpracy firmy Galeco z architektem Bogusławem Barnasiem z BXB Studio powstał innowacyjny zintegrowany system dachowy Galeco DACHRYNNA – pierwszy na rynku produkt 2 w 1, który łączy dach i system rynnowy w spójną, estetyczną całość. Rozwiązanie jest przeznaczone do nowoczesnych domów z dwuspadowymi dachami, możliwe do zastosowania w wersji zarówno bezokapowej, jak i okapowej. Konstrukcja DACHRYNNA opiera się na innowacyjnym połączeniu pokrycia dachowego w postaci panelu na rąbek, podkonstrukcji aluminiowej oraz stalowej rynny ukrytej w potaci dachu wraz z pionami spustowymi PVC zamaskowanymi w warstwie ocieplenia elewacji. Do produkcji pokrycia dachowego oraz systemu rynnowego zastosowano wysokiej jakości skandynawską stal o efektownej powłoce matowej, wytwarzaną przez SSAB: GreenCoat® Pural BT MAT oraz GreenCoat® RWS Pural BT MAT. Pokrycie dachowe jest produkowane pod konkretny wymiar (od 0,5 mb. do 6,5 mb.) i dostępne w dwóch kolorach: antracycie (RAL 7021) oraz czerni (RAL 9005). Galeco DACHRYNNA zapewnia nie tylko estetyczny wygląd, lecz także funkcjonalność i bezpieczeństwo użytkowania potwierdzone gwarancją producenta.

Więcej informacji o produkcie na
www.dachrynna.galeco.pl



fot. Galeco



fot. Tiger Coatings

Powierzchnia w wyrafinowanym wydaniu

Farby proszkowe z linii TIGER Drylac® Seria 68 dzięki niezwyklej trwałości są w stanie sprostać wysokim wymaganiom stawianym współczesnym budynkom, coraz bardziej narażonym na promieniowanie UV. Wyjątkowo odporne na działanie warunków atmosferycznych i łatwe w czyszczeniu powłoki z efektem anodowania zapewniają estetyczny wygląd powierzchni i długotrwałą, niezmienny kolor. Wyrafinowane odcienie są dostępne w wersjach o różnym stopniu połysku. Farby spełniają oczekiwania użytkowników pod względem ekonomicznym (duża wydajność, nakładanie w systemie jednowarstwowym) i ekologicznym (są przyjazne dla środowiska). Jakość TIGER Drylac® potwierdzają certyfikaty, takie jak GSB i QUALICOAT.

Więcej informacji o produkcie na
www.tiger-coatings.com



WIEŚCI Z RYNKU

Wydajność przyjazna naturze

Innowacyjny system SOLROOF tworzą zintegrowane panele fotowoltaiczne FIT VOLT, modułowe panele dachowe FIT, optymalizatory oraz elementy SolarEdge, zapewniające bezpieczeństwo użytkownika. Z systemu wyeliminowano tradycyjne ciężkie panele, widoczne: konstrukcję montażową oraz okablowanie, co pozwala stworzyć spójną, estetyczną całość, a dodatkowo skraca czas montażu. Panele FIT VOLT charakteryzują się dużą odpornością na działanie warunków atmosferycznych, sukcesywnie przechodząc testy zgodnie z normami europejskimi. Optymalizatory zapewniają maksymalną wydajność, niezależnie od padającego cienia czy zabrudzeń. W procesie produkcji systemu zminimalizowano użycie tworzyw sztucznych i wykorzystano stal niskoemisyjną XCarb®. Dzięki zintegrowanemu rozwiązaniu dach jest objęty jedną gwarancją na 30 lat.



foto: SOLROOF/BP2

Aby ułatwić pracę architektom, producent systemu SOLROOF udostępnił bibliotekę BIM, zawierającą precyzyjnie przygotowane modele (AutoCAD, ArchiCAD i Revit).

Za pośrednictwem strony internetowej producenta można skorzystać z wirtualnego kalkulatora instalacji fotowoltaicznej, wysłać zapytanie ofertowe, pobrać pliki BIM, a także zapoznać się z kompletnym katalogiem produktów.

Więcej informacji o produkcie na www.solroof.eu



Niezawodność i elegancja

Nowy odpływ liniowy CeraFrame Liquid firmy Dallmer jest dostosowany do montażu w cienkowarstwowych podłogach bezspoinowych. Specjalna konstrukcja i szczelne połączenie z korpusem DallFlex zapewniają niezawodną ochronę przed przenikaniem wilgoci, stwarzającym ryzyko łuszczenia się posadzki lub powstawania przebarwień. Pokrywą odpływu wypełnia się tym samym materiałem, z którego wykonana jest podłoga, dzięki czemu jej powierzchnia zyskuje jednolity wygląd, a łazienka – elegancki charakter. Produkt wpisuje się w minimalistyczne trendy w aranżacji, zgodnie z którymi użytkownicy rezygnują z fug i spoin między płytkami. CeraFrame Liquid jest kompatybilny ze wszystkimi korpusami ze sprawdzonej serii DallFlex.

Więcej informacji o produkcie na www.dallmer.com/pl



foto: Dallmer



fot. Purmo

Komfortowo przez cały rok

Eksperti firmy Purmo, mając na uwadze zachodzące w Europie zmiany klimatyczne, zaprojektowali grzejnik, który w upalne dni szybko schładza powietrze, a kiedy robi się zimno – zapewnia optymalne ciepło. Vido S2 to klimakonwektor o atrakcyjnej formie i kompaktowej konstrukcji, współpracujący z różnymi niskotemperaturowymi źródłami ciepła (m.in. pompą ciepła, a gdy jest potrzebna funkcja chłodzenia – z pompą ciepła działającą w cyklu odwróconym). Rozwiązanie sprawdzi się zarówno w budynkach nowo powstałych, jak i tych modernizowanych.

Niewątpliwie zalety klimakonwektora to cicha praca i różne opcje montażu – na ścianie, w podłodze oraz na suficie (także podwieszanym). Grzejnik Vido S2 jest również wyjątkowo energooszczędny – zużywa mniej prądu niż np. ładowarka do telefonu lub telewizor w trybie stand-by. Komfort użytkowania urządzenia podnosi możliwość obsługi za pomocą sterownika.

Więcej informacji o produkcie na
www.purmo.com/pl-pl



Na drodze do neutralności klimatycznej

Innowacyjne, niskoemisyjne pustaki ceramiczne Porotherm Klima+ to dowód zaangażowania firmy Wienerberger w dekarbonizację branży budowlanej i zrównoważony rozwój. Serię wyróżnia niższa o 20% emisja CO₂ w procesie wytwarzania w porównaniu ze standardowymi produktami Porotherm. W nowej linii znalazły się pustaki szlifowane i nieszlifowane, przeznaczone do budowy ścian zewnętrznych z ociepleniem oraz wewnętrznych nośnych (grubość 25 cm) i działowych (grubość 11,5 cm). Produkcja Porotherm Klima+ podlega rygorystycznej kontroli wewnętrznej w laboratoriach Wienerberger, a także audytom zewnętrznym (PCBC). Deklarowane parametry techniczne i związane z bezpieczeństwem zostały potwierdzone przez akredytowane laboratoria (ITB, PZH). Porotherm Klima+ to rozwiązanie stanowiące kolejny krok w realizacji strategii ESG (*environmental, social, governance*) przyjętej przez Grupę Wienerberger.

Więcej informacji o produkcie na
www.wienerberger.pl



fot. Wienerberger

Z:A

Zawód: Architekt

nr 90 lipiec-wrzesień 2023
www.izbaarchitektow.pl

wydawca

Izba Architektów RP
ul. Stawki 2A, 00-193 Warszawa
tel. 22 827 85 14, 827 62 42

Zespół ds. Mediów i Informacji IARP

Bartosz Macikowski
Krzysztof Ozimek (sekretarz)
Robert Szumielewicz (przewodniczący)
Piotr Średniawa (wiceprzewodniczący)
Katarzyna Wrońska

adres redakcji IARP

ul. Stawki 2A, 00-193 Warszawa
tel. 22 827 85 14, 827 62 42

redaktor naczelna

Beata Stobiecka
↳ b.stobiecka@izbaarchitektow.pl

sekretarz redakcji

Małgosia Żebrowska
↳ m.zebrowska@izbaarchitektow.pl

redaktor

Marta Tomasiuk
↳ m.tomasiuk@izbaarchitektow.pl

obsługa graficzna

unisys

zdjęcie na okładce

Paweł Świerkowski

sprzedaż reklam

Anna Wierzbicka-Weremiuk
↳ a.wierzbicka@izbaarchitektow.pl
↳ reklama@izbaarchitektow.pl
tel. +48 885 278 514

druk

Walstead Kraków sp. z o.o.

Publikowane w Z:A artykuły prezentują osobiste stanowiska, opinie, poglądy ich autorów i nie muszą być zgodne z oficjalnym stanowiskiem IARP. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca, a w razie opublikowania zastrzega sobie prawo do ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.



IZBA ARCHITEKTÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



NAKLAD KONTROLOWANY



Wysoce odporna na warunki atmosferyczne farba proszkowa o wyglądzie anody

TIGER Drylac® Seria 68 spełnia wysokie Wymagania branży architektonicznej i elewacyjnej odnośnie jakości profili i elementów fasad na całym świecie. Portfolio produktów o wysokiej odporności na warunki atmosferyczne obejmuje liczne anodowane efekty o wykończeniu gładkim - matowych lub głęboko matowych

Twoje korzyści: Nie tylko aluminium – również elementy stalowe i stalowe ocynkowane mogą zyskać wykończenie o szlachetnym anodowanym wyglądzie : efektywnie cenowo, przyjaźnie dla środowiska i już w jednej warstwie.

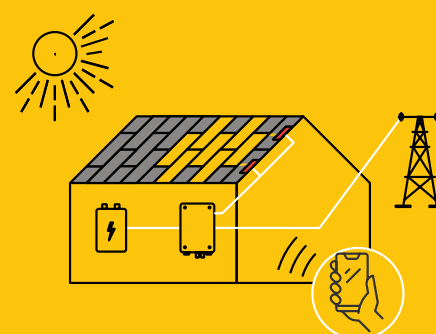


www.tiger-coatings.com



ZINTEGROWANY DACH FOTOWOLTAICZNY

POWERED BY



Zeskanuj kod lub dowiedz się więcej na www.solroof.eu



INNOWACJA W ZIELONYM BUDOWNICTWIE

Czy można wyeliminować ciężkie panele fotowoltaiczne, zaburzające spójność dachu? Tak, SOLROOF to kompletny system fotowoltaiczny w pełni zintegrowany ze stalowym pokryciem dachowym. Autorskie rozwiązania pozwalają na wysoką estetykę dachu, która nie jest możliwa do osiągnięcia w przypadku tradycyjnej instalacji fotowoltaicznej. Za bezpieczeństwo systemu SOLROOF odpowiada wiodący producent kompleksowych rozwiązań dla branży stalowej i budowlanej obecny na rynku od 30 lat – BP2.



Atrakcyjny wygląd



Spójność formy



Jeden system



Maksymalna wydajność



Jedna gwarancja

THE POWER OF ROOFS

